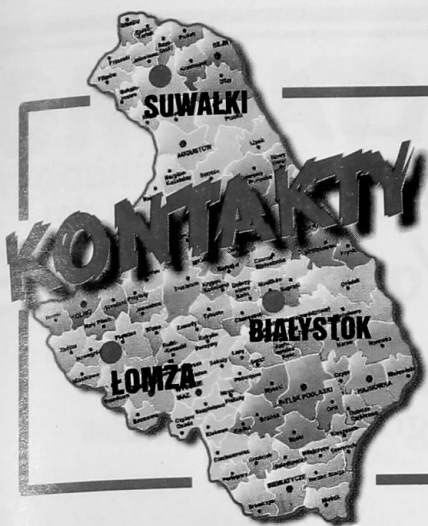
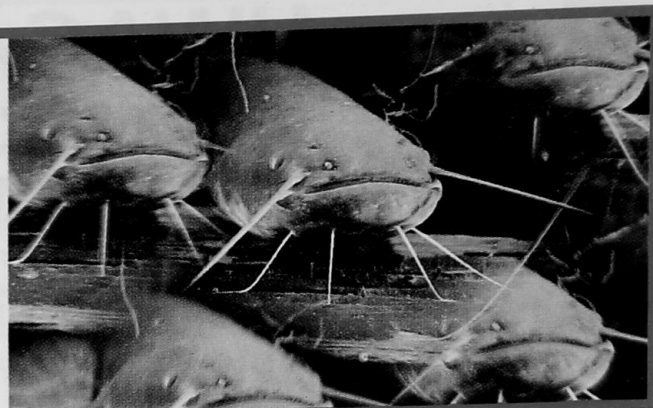




**REWOLWEROWY RACHUNEK
WRZASK KOZIARY O HAŁASIE
DROGI POLSKIEGO SIERPNIA
NIECH ŻYJE GŁUPOTA
PODBIPIĘTA Z WĘDKĄ**

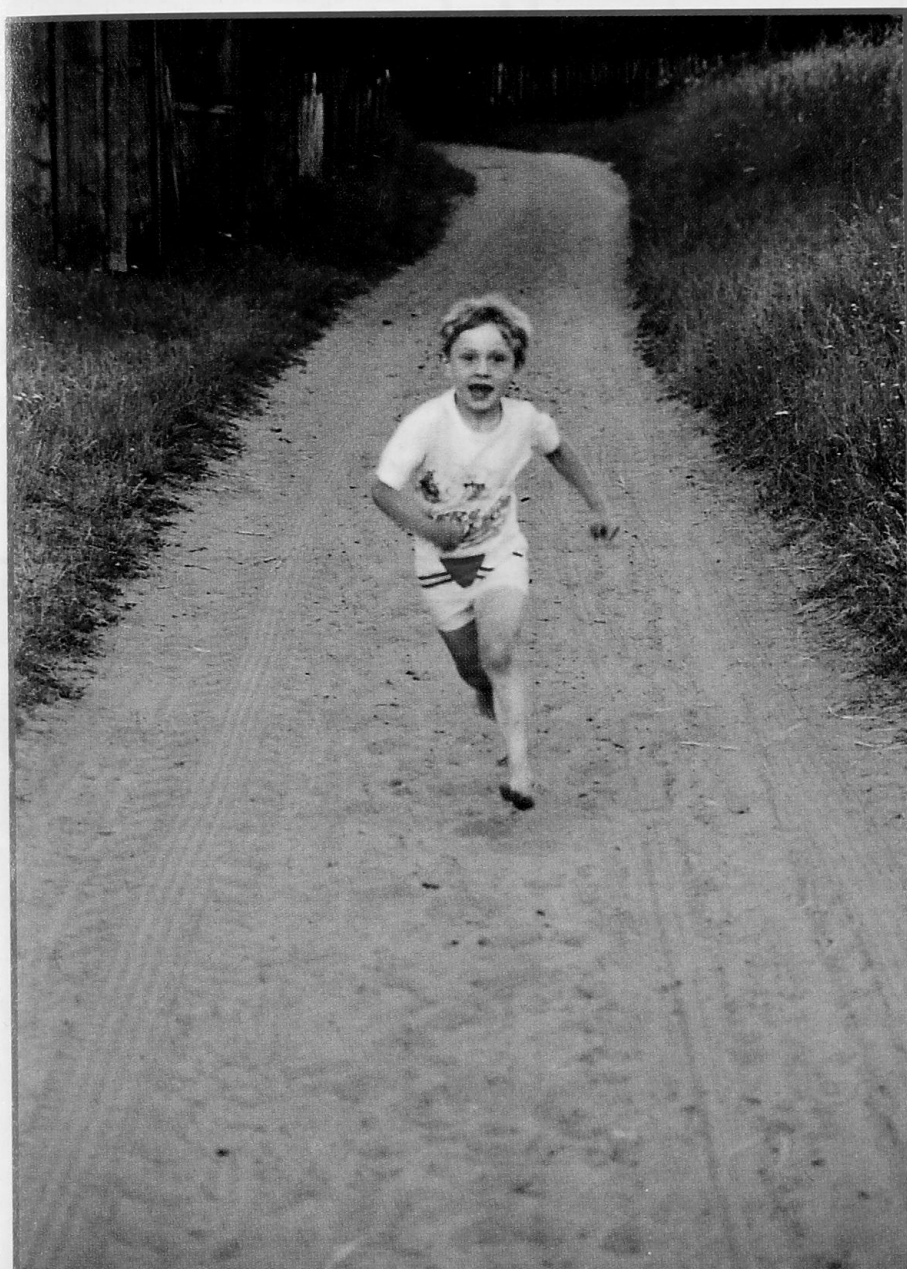


KONTAKTY

32 (979)

8 SIERPNIA 1999

CENA 2 zł



„Rządzący nie zdają sobie sprawy, jak jest na wsi. Albo chcą, żeby nasze dzieci siedziały w domu i były głupie”, stwierdza Apolonia Mocarska z Zaborowa.

Droga do ciemnoty

JOANNA GOSPODARCZYK

str. 12-13

Gdy przyjdzie czas zbierania upalnym latem w sierpniu,
wtedy na złotych łąkach zabrzmi piosenka żeńców.
W południe drzew konary cień dadzą utrudzonym,
i znoyny trud człowieczy niech będzie pochwalony.

Czas zbierania



UWAGA - WIELKA PROMOCJA!

SPRZEDAŻ RATALNA SAMOCHODÓW DAEWOO

OPROCENTOWANIE – TYLKO 1,5% ROCZNIE!

Nie wymagamy przy tym zbędnych formalności w postaci żyrantów lub poręczycieli.
Do podpisania umowy wystarczy dowód osobisty i 3% wartości wybranego samochodu.
Oferta ograniczona w czasie!
Możliwość rezerwacji telefonicznej.

ŁOMŻA, UL. SENATORSKA 1
tel. (0-86) 216-62-66



WSA

Wyższa Szkoła Agrobiznesu
w Łomży

ogłasza nabór na nowy kierunek studiów

INFORMATYKA

W tym roku tylko studia dzienne.

Nauka trwa 3,5 roku (7 semestrów) i kończy się
uzyskaniem tytułu INŻYNIERA INFORMATYKI

Absolwenci naszej uczelni mogą kontynuować studia magisterskie
na Politechnice Warszawskiej lub Politechnice Białostockiej.

Zajęcia prowadzone będą przez kadrę naukową z Politechnik: Warszawskiej i Białostockiej.

Termin składania dokumentów 18 września 1999 r.

20 września 1999 roku o godzinie 10.00 odbędzie się pisemny sprawdzian z matematyki.
Kandydat, który uzyskał pozytywny wynik na egzaminie wstępnym w innej uczelni,
może egzaminu ubiegać się o przyjęcie do WSA.

Trwa nabór na inżynierskie studia dzienne i zaoczne
na kierunku rolnictwo w specjalnościach:

- zarządzanie przedsiębiorstwem
- ochrona środowiska w agrobiznesie
- marketing i zarządzanie przemysłem spożywczym (technologia żywności).

Po raz pierwszy w tym roku na studiach dziennych nowa specjalność:
Handel Zagraniczny.

W trakcie studiów przewidziana praktyka zagraniczna.
Nie ma egzaminów wstępnych!

Studia Podyplomowe dwusemestralne:

- | | |
|-----------------|--|
| 1. Informatyka | 3. Zarządzanie i marketing w oświacie. |
| 2. Rachunkowość | 4. Blokowe Nauczanie Przyrody |
| | (na potrzeby nowej zreformowanej szkoły podstawowej) |

WSA 18 - 402 Łomża, ul. Wojska Polskiego 161
tel. (086) 216 94 97 tel./fax (086) 216 62 38

Dłużej nie czekaj, masz jeszcze szansę zdobyć za technika ekonomisty

Zespół Szkół Ekonomicznych
w Łomży, ul. Kopernika 16,
tel. (0-86) 216-62-63

informuje,
że do dnia 16 sierpnia przyjmowa
są podania osób pragnących uczyn
w Policealnym Studium Zawodow
(dziennym) – kierunek:
ekonomika i organizacja
przedsiębiorstw
oraz finanse i rachunkowość.

gabs foto
gabs foto
gabs foto
Express
gabs foto

Łomża
Stary Rynek 1
tel. 216-77-1
od 9⁰⁰ do 18

KONTAKT

W PRENUMERACIE POCZTO
Szepnij słowo „prenumerata
doręczycielowi lub w okienku ka
placówki pocztowej przed 20 sie
a od 1 września „KONTAKTY” s
dotrą do Twojego domu!

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
kontakty@polbox.com

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczepna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszcuk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (087) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska

Rysunki: Zdzisław Romanowski,
Jerzy Swoiński **Felieton:** Wiesław Wenderlich
Zdjęcia: Gabor Lörinczy

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jadwiga Jakubiak, tel. (0-86) 216-42-43

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a
tel. (0-217) 534-12

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Gdyby komuś chciało się policzyć, miałby dowód, że la-tem w gazetach, radiu, telewizji najczęściej używanym słowem jest „urlop”. Nie liczyłem, ale zaryzykuję twierdzenie, że tak jest. W ten sposób dziennikarze tworzą sztuczny świat wypoczywającej Polski. Nie dziw, że niezwykle ważnymi sprawami w większości publikacji jest w tym czasie pogoda, moda plażowa, kremy i olejki do opalania. Tymczasem jest to okres najcięższej pracy prawie połowy mieszkańców kraju: rolników! Przez setki lat o pocie, odciskach na dłoniach, bólu w plecach pozwalała zapomnieć radość z plonów, z nadziei, że po żniwach będzie można uregulować dług, kupić potrzebną maszynę, książki, buty i kurtki dla dzieci. Dziś został wsi pot, odciski, zmęczenie. Została radość, bo rolnika, nawet gdy wie, że nie będzie miał gdzie sprzedać swego zboża, zawsze cieszy to, co wyrosło dzięki niemu z często nieurodzajnej ziemi, dar boży. Nie ma radości z nadziei, że przez ciężką pracę zapewni lepszy byt rodzinie. Dlatego przynajmniej jego „znoyny trud niech będzie pochwany”.

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

Łatanie dziury

Ostatnia podwyżka cen paliw jest już trzynastą w tym roku. Za benzynę czy olej opałowy płacimy o prawie 40 proc. więcej niż w styczniu. A to jeszcze nie koniec: producenci paliw zapowiadają w tym roku kolejne podwyżki. Z pewnością spory wpływ ma na to wzrost cen ropy naftowej. Jednak większy udział ma rząd: w cenie benzyny prawie 60 proc. stanowią podatki – drogowy i akcyza; termin i rozmiary ostatniej podwyżki wynika stąd, że ministerstwo finansów zdecydowało się na wyższy podatek akcyzowy o miesiąc wcześniej niż zapowiadało w końcu ubiegłego roku.

Po raz pierwszy w oficjalnym komunikacie jednoznacznie wskazany został winowajca. Są nimi spółki węglowe (czyli kopalnie), które nie odprowadzają podatków do budżetu. Z wyjaśnień wysokich urzędników ministerstwa finansów wynikała prosta zależność: skoro jedni nie płacą, to inni muszą zapłacić za nich.

Z punktu widzenia matematycznego jest to wywód poprawny: w budżecie państwa dochody muszą pokrywać wydatki.

Z punktu widzenia elementarnej sprawiedliwości nie ma to jednak wielkiego

sensu. Wynika bowiem z tego, że obywatel (w tym przypadku właściciel pojazdu) musi bez szemrania ponosić skutki nieudolności władz. Trudno inaczej określić to, co dzieje się w górnictwie węgla kamiennego. Rośnie wydobycie niepotrzebnego węgla, a z nim dramatycznie rosną straty kopalń; pieniądze przeznaczone na odprawy dla zwalnianych górników wydane zostały chaotycznie i bez sensu. Taką odprawę, około 40 tys. złotych, dostał nawet zawodowy poseł! Dziś górnicy żądają kolejnych 400 milionów na odprawy. W takiej sytuacji trudno spodziewać się, że spółki węglowe będą płacić podatki.

Nie słyhać też o masowych zwolnieniach w zarządach państwowych przecież spółek, które tak drastycznie naruszyły dyscyplinę budżetową. Na razie rząd znalazł sobie wygodne źródło nadzwyczajnych dochodów. Wciąż jeszcze może tłumaczyć, że w Polsce paliwo wciąż jest nieco tańsze niż w większości krajów Europy Zachodniej. Ale to się wkrótce skończy, a my stracimy poważny konkurencyjny atut w postaci niższych kosztów transportu.

JAN ONISZCZUK

Na pomoc polskiej Jugosławii

Polonia jugosłowiańska zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc polsko-jugosłowiańskim rodzinom, a przede wszystkim dzieciom i młodzieży polonijnej, ofiarom wojny na Bałkanach.

Pierwszy apel organizacja Środowisko Polonijne wystosowała w trakcie działań wojennych 3 maja 1999 roku.

Obecnie, po wielu tygodniach bombardowań, zniszczeniu infrastruktury i fabryk, jak również lipcowych powodzi kraj jest ekonomicznie wyczerpany. Wielu Polaków zamieszkałych w Jugosławii pozostało bez pracy i żyje w tragicznych warunkach. Z niepokojem myślimy o przyszłości, o wyposażeniu naszych dzieci do szkoły, z trwogą oczekujemy na jesień i zimę. Pomoc jest niezbędna, aby zapewnić ogrzewanie oraz pieniądze na zakup podręczników i przyborów szkolnych, ciepłej odzieży i obuwia, odżywek, leków, środków chemicznych i higienicznych, a także wielu innych niezbędnych materiałów.

Środowisko Polonijne nie ma własnych przychodów i nie może zapewnić wystarczającej ilości pieniędzy najbardziej potrzebującym.

Pomoc niezbędna naszym rodzinom ma specyficzny charakter. Nie jesteśmy uciekinierami, lecz ludźmi, których czeka walka o przetrwanie. Organizowanie transportów z pomocą humanitarną z różnych stron świata jest — naszym zdaniem — bardzo cenną, ale i drogą formą wsparcia; za ich pośrednictwem można zaspokoić tylko częściowo najpilniejsze potrzeby.

Wszystkim ofiarodawcom, ludziom dobrej woli, z góry dziękujemy.

Członkowie Środowiska Polonijnego

Wpłaty można przekazywać na konto: Stowarzyszenie Wspólnota Polska, Big Bank Gdański SA I O/Warszawa nr 11601029-30187005 (złotówkowe) oraz 11601029-30187088 (dewizowe) z dopiskiem „Pomoc dla Polonii w Jugosławii”; Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie, Big Bank Gdański SA I O/Warszawa nr 11601029-53527001 z dopiskiem „Na Fundację na pomoc Jugosławii”.

Wolę budzić się z głodu

niż ze strachu

Jerzy Markowski

JERZY MARKOWSKI, senator SLD

400 TYSIĘCY EURO (OK. 1,6 MILIONA ZŁOTYCH) OTRZYMA kilka gmin powiatu łomżyńskiego i kolneńskiego z pomocowego programu „Struder 2”. Łomża chce wykorzystać dofinansowanie na zagospodarowanie wysypiska komunalnego w gminie Miastkowo (m.in. zakup urządzenia do zgniatania odpadów). Gmina Śniadowo planuje budowę oczyszczalni ścieków i kanalizacji, natomiast Piątka, Zbójna, Mały Płock i Stawiski rozbudowę sieci wodociągowych.

NA TARGACH SPOŻYWCZYCH W AMERYCE wśród ponad 2000 firm znalazło się Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Białymstoku. Nawiązało kontakty z kilkoma amerykańskimi hurtowniami i sieciami handlowymi. Wkrótce mają być zawarte umowy na sprzedaż do USA polskich szynek bankietowych i konserw mięsnych.

PODLASKA KASA CHOROZYCH ZLIKWIDOWAŁA Poradnię Ogólną przy Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białymstoku. Ponad siedmiuset pacjentów musi sobie poszukać nowej przychodni.

SKŁADKA NA UBEZPIECZENIE ROLNICZE W III KWARTALE wynosi 183,30 zł na jedną osobę objętą ubezpieczeniem. W sumie tej zawiera się składka na ubezpieczenie emerytalno-rentowe w wysokości 135,3 zł oraz składka na ubezpieczenie chorobowe i macierzyńskie, wynosząca 54 zł.

NIK ROZPOCZĄŁ KONTROLĘ W KOMENDZIE WOJEWÓDZKIEJ POLICJI w Białymstoku oraz w Komisariacie w Łapach. Sprawdzana jest wiarygodność policyjnych statystyk i czy policja właściwie reaguje na zgłoszenia o przestępstwach i zaginionych osobach.

DECYZJĘ O WYGASZENIU ZARZĄDU Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego nad ośrodkiem wypoczynkowym w Ptakach nad Pisą podjęło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Nieruchomość należała niegdyś do PZPR, potem do Urzędu Wojewódzkiego w Łomży. Ubiega się o nią starostwo ziemskie w Łomży i m.in. stowarzyszenie Caritas. Władze powiatu chciałyby, aby obiekty mogły przynosić dochody dla skromnego budżetu.

NOWĄ LINIĘ DO PRODUKCJI MLEKA UHT uruchomiła Spółdzielnia „Mlekovita” w Wysokim Mazowieckim. Urządzenia kosztowały 10 milionów złotych. Z Wysokiego Mazowieckiego pochodzi co piąty karton mleka UHT sprzedawany Polsce. Najpoważniejszym konkurentem „Mlekovity” w „mleku” jest „Mlekpól” w Grajewie.

LETNIA AKADEMIA ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ W GONIAŁDZU: w zajęciach prowadzo-

nych przez przedstawicieli polskich i zagranicznych uczelni oraz praktyków pracujących w administracji rządowej bierze udział przeszło 30 studentów z Polski, Białorusi, Mołdawii i Ukrainy. Uczą się m.in. etycznego administrowania sprawami publicznymi.

UMOWĘ NA DOPLATY DO EKSPORTU SKROBI PODPISAŁ łomżyński PEPEES S.A. z Agencją Rynku Rolnego. Dzięki dopłacie 550 złotych do każdej tony, Przedsiębiorstwo pozbędzie się z magazynów 2 tysięcy ton skrobi. Zostanie jeszcze 3 tysiące ton z ubiegłego roku, dlatego PEPEES zamierza ubiegać się o kolejne dopłaty na przetargach organizowanych przez Agencję.

LEGALNOŚĆ POBYTU I PRACY CUDZOZIEMCÓW w województwie podlaskim była celem zmasowanej kontroli policji, straży granicznej i służb kontroli zatrudnienia, przeprowadzonej w połowie lipca w niemal wszystkich większych ośrodkach miejskich. Efekt: zatrzymanie po kilku obywateli Armenii, Białorusi i Rumunii w Białymstoku i Zambrowie. Ponadto kilku cudzoziemców handlujących na bazarach odpowiadać będzie przed kolegami.

O PIENIĄDZE NA UTWORZENIE DWÓCH ODDZIAŁÓW klas ósmych przysposabiających do zawodu ogrodnika wystąpiły władze Suwałk do Ministerstwa Edukacji Narodowej. Uczyliby się w nich uczniowie niedostosowani społecznie, którzy nie dostali promocji do klasy ósmej.

MINISTER PRACY LONGIN KOMOŁOWSKI PODCZAS POBYTU W SUWAŁKACH dokonał otwarcia Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej. Centrum dysponuje ofertami pracy z całego kraju, przeprowadza badania psychologiczne, określające przydatność do wykonania konkretnego zawodu, udziela porad na temat szkoleń i innych. Działa przy filii Podlaskiego Urzędu Pracy.

DO PRZEDSIĘBIORCÓW, PARLAMENTARZYSTÓW I RÓŻNYCH INSTYTUCJI, KTÓRE ZAPROTESTOWAŁY przeciwko bardzo wysokim opłatom przesyłowym, jakie za kilka miesięcy tego roku naliczył Zakład Energetyczny w Białymstoku, dołączył Cech Rzemiosł Różnych w Łomży. Pismo protestacyjne trafiło do ZE, Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz Rzecznika Praw Obywatelskich (czytaj — str. 7).

PONAD TRZY DNI „NA BOMBIE” spędzili mieszkańcy jednego z gospodarstw we wsi Nieławice (gm. Wizna). Podczas prac ziemnych na podwórku zabudowań Kazimierza Napiórkowskiego koparka odkryła pojemniki z amunicją przeciwlotniczą. Jak stwierdzili saperzy z Orzysza, którzy po trzech dniach przyjechali

do Nieławic, znalezisko było bardzo niebezpieczne.

WŁADZE AUGUSTOWA ZAKAZAŁY organizowania imprez w Wakacyjnym Centrum Rozrywki, znajdującym się w namiocie przy ulicy Zarzecze. Decyzję podjęły na wniosek Komendanta Miejskiego (czytaj — str. 10).

ŁOMŻYŃSCY KUPCY Z TARGOWISKA MIEJSKIEGO PROTESTUJĄ przeciw wysokości opłat targowych, wprowadzonych od sierpnia przez Radę Miejską. Uważają, że stawki są o wiele za wysokie i spowodują spadek wielu małych firm handlowych. Ponadto handlowcy domagają się od władz miasta urządzenia parkingu dla klientów i powiększenia terenu targowiska. Po kilku „rundach” negocjacji samorząd zadeklarował zróżnicowanie opłat: drożej w tradycyjne dni targowe (wtorki i piątki), taniej w pozostałe. Realizacja innych życzeń zależy także od Agencji Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej, administrującej targowiskiem.

PIĘCIU MEŻCZYZN OSKARŻONYCH O WYWOŁANIE ZAMIESZEK w marcu tego roku w Supraślu stanie przed sądem. Wszyscy będą odpowiadać za niszczenie mienia, a jeden także za napaść i obcięcie palców jednemu z członków nieformalnej straży obywatelskiej. Odbędzie się też rozprawa przeciwko sprawcom gwałtu na uczennicy supraskiego liceum plastycznego oraz przeciwko dwóm kobietom, które ukrywały podejrzanym.

„ZABYTKI ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ” to tytuł książki, którą wydało Towarzystwo Miłośników Rajgrodu. Autorem tekstów, prezentujących prawie 100 zabytków dawnego województwa łomżyńskiego oraz rysunków, jest mieszkający w Łomży lekarz i pasjonat historii Jerzy Rudnicki. Autor wybrał nie tylko budowle wzniesione w ubiegłym wieku, ale także najpiękniejsze i najbardziej charakterystyczne z nowszych czasów.

HARRIS ZNOWU W ŁOMŻY. Kolejne spotkanie chorych z uzdrowicielem Clivem Harrisem w Łomży odbędzie się w piątek, 13 sierpnia o godz. 17.00 w Regionalnym Ośrodku Kultury przy ul. Małachowskiego 4. Leczenie jest bezpłatne. Podczas spotkania wydawane są bilety na następne.

Znaki czasu

• Zaledwie 10 proc. składek tej pory przekazał ZUS na konto funduszy emerytalnych. Prezes Powszechnego Towarzystwa Emerytalnego PBK Orzeł zapowiedział, że poda ZUS do sądu za opóźnienie w przesyłaniu pieniędzy, na czym traci członkowie jego Funduszu.

• Danuta Drosler, była rzecznik dyscyplinarny Prokuratury Generalnego, która sama złożyła dymisję, a mimo to została odwołana ze stanowiska, zapowiedziała proces z ministerem Hamanem Suchocką. Minister Suchocki nie miała przez pół roku czasu by się z nią spotkać, choć o spotkaniu dyscyplinarnych wójtów prokuratorów decyzję podejmować może tylko minister. Wniosek rzecznika dyscyplinarnego.

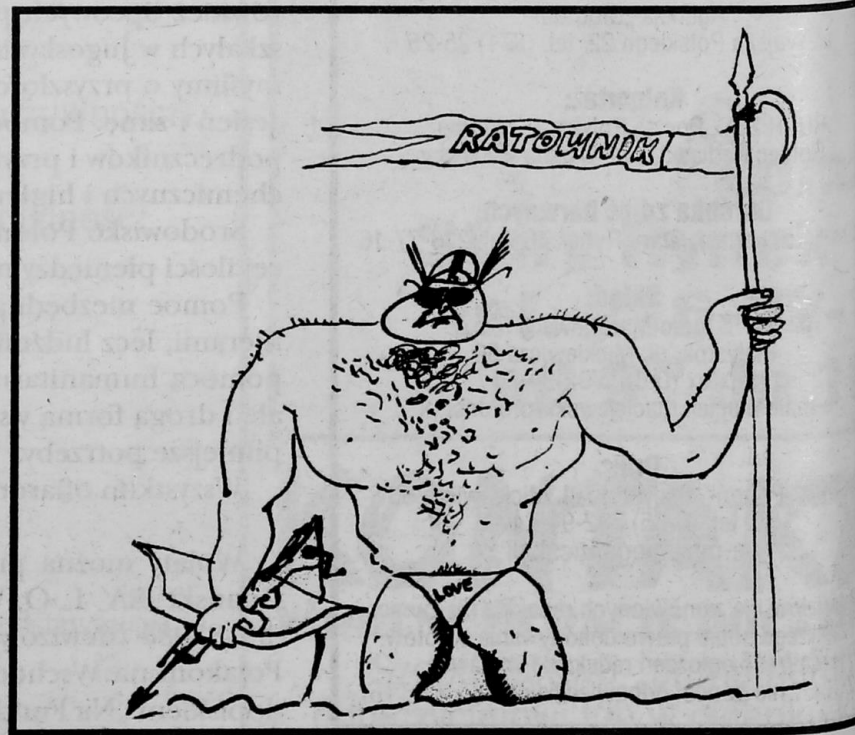
• Katolicką Rozgłosznię „Plus” finansuje gdyński biznesmen Ryszard Krauze, właściciel giełdowej spółki Prokom Software, komputeryzującej wszystkie strategiczne firmy i urzędy państwowe: ZUS, PZU, TP SA, NIK, MON, MSWiA, MEN.

• Ogólnopolski Komitet Protestacyjny Przewoźników zapowiedział protest przeciw podwyżkom akcyzy na paliwo i wysokim podatkom firm transportowych. Protest objawia się bardzo powolną jazdą ciężarówek i taksówek w dużych miastach kraju.

• Publiczna służba zdrowia funkcjonuje, uważa 66 proc. mieszkańców Polski.

• O trzy lata na przyjęcie europejskich norm weterynaryjnych wnioskowała Polska do Unii Europejskiej. Dziś unijnych norm nie spełnia ponad 95 proc. rolni i mleczarni oraz ponad 50 proc. hodowców krów w Polsce.

• Andrzej Celiński, działacz dawnej Solidarności i KOR wstąpił do SLD i został przewodniczącym Komisji Programowej powołanej przez Tymczasową Radę Krajową SLD.



KAPITAŁ KUPUJE W PODLASKIEM

60 procent akcji białostockiego Spomaszu kupiła francuska spółka Altred Technologies. W ciągu dwóch lat Francuzi zobowiązali się zainwestować w firmę co najmniej milion złotych. Połączone firmy są liderami w produkcji rusztowań budowlanych i betoniarek w swoich krajach.

Farm Agro z Bielska i francuski koncern Lafarge podpisały list intencyjny w sprawie stworzenia spółki i opracowują szczegóły współpracy. Mają zamiar wybudować w Siemiatyczach zakład przetwórstwa kruszywa granitowego. Francuska firma jest znanym producentem cementu i materiałów budowlanych. Farm Agro zajmuje się przerośbem nawozów sprowadzanych z Rosji i Białorusi. Wzbogaca je w dodatki z mikroelementami. Oprócz tego eksportuje produkty spożywcze — mięso i ziemniaki. Farm Agro chce kupić Centralę Nasienną w Bielsku. Uzgodniono wstępne warunki sprzedaży: cenę, która na razie jest tajemnicą handlową, zobowiązania inwestycyjne (1 mln zł w ciągu trzech lat) oraz że w ciągu dwóch lat nie będzie zwolnień wśród pracowników.

TELEFON DLA RODZICÓW

Podlaskie Kuratorium Oświaty uruchomiło wakacyjny telefon, pod którym można składać skargi na organizatorów letniego wypoczynku. Należy dzwonić pod numer: (0-85) 741-55-93 w godz. 7.30-15.30.

UNIwersYTET CZEKA

Na Uniwersytecie w Białymstoku są jeszcze wolne miejsca na studiach dziennych, czyli bezpłatnych dla tych, którzy pragną studiować język francuski lub matematykę finansową. Inni, którzy nie dostali się na studia dzienne, mogą ubiegać się o przyjęcie na płatne studia zaoczne; nabór prowadzi większość uniwersytetów i uczelni w kraju.

KLAPA W PŁYTACH

Kilka tygodni rozmów związkowców z Zarządem Zakładów Płyt Włórowych w Grajewie nie przyniosły zadowalających rozwiązań. Po zapowiedzi Zarządu zwolnienia 140 pracowników związkowcy siedli do rozmów. Chcieli skłonić pracodawcę do zmniejszenia ilości zwolnionych o połowę. Proponowali, aby najpierw straciły pracę osoby uprawnione do wcześniejszych emerytur oraz prowadzące działalność gospodarczą, czyli tacy dla których praca w „Płytach” nie była jedynym źródłem zarobku. Podczas negocjacji ubiegali się także o godne odprawy i możliwość przekwalifikowania na koszt zakładu. Po fiasku rozmów, ponieważ Zarząd nie przyjął związkowych propozycji, pracę straci 140 osób. Listy zwalnianych będą gotowe w tym miesiącu.

Związkowcy wcześniej oflagowali budynek „Płyt”, teraz zastanawiają się nad formą zaostreżenia protestu.



PO ILE I GDZIE SKUPUJĄ ZBOŻE?

Ceny interwencyjnego skupu zbóż są ustalone na 450 zł za tonę pszenicy i 320 zł za tonę żyta. Ceny minimalne gwarantuje Agencja Rynku Rolnego, a rolnicy którzy sprzedadzą zboże firmom związanym z agencją umowami, otrzymają dopłaty wyrównawcze do cen minimalnych. Dopłaty będą wynosić: w sierpniu — 60 zł do tony pszenicy i 40 do tony żyta, we wrześniu — 70 i 55 zł, w październiku — 90 i 70 zł.

Firmy skupujące w Podlaskiem zboże: Spółdzielnia Mleczarska „Kurpianka” w Kolnie (magazyn w Stawiskach — żyto); „Agrocentrum” sp. z o.o. w Kolnie (magazyn w Suwałkach — pszenica i żyto, w Kałęczynie — pszenica, Kolnie — pszenica i żyto); Młyn Przemysłowo-Handlowy w Zambrowie (magazyny w Zambrowie i Giżycku — pszenica); „Rol-Pol” w Szepietowie (pszenica i żyto); Spółdzielnia Rolniczo-Spożywcza „Jedność” w Ciechanowcu (pszenica); Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Sokolach (pszenica i żyto); ZPZ s.c. „Młynex” w Mazurkach (pszenica i żyto); „Elewarr” sp. z o.o. w Bielsku Podlaskim (pszenica i żyto); PHP „Zapatrzenie” w Czarnowie (magazyn w Czarnowie Bikach — pszenica i żyto); OPPZ-M „PZZ” Białystok (magazyny w Białymstoku i Grajewie — pszenica); Młyn Usługowo-Handlowy w Ciechanowcu (magazyny w Ciechanowcu — pszenica i żyto, w Nowodworach — pszenica); Młyn „Romaszkówka” (pszenica i żyto); Młyn Usługowo-Handlowy w Gaci (żyto); Centrala Nasienna w Bielsku Podlaskim (magazyny w Bielsku Podlaskim i Siemiatyczach — pszenica i żyto); Gminna Spółdzielnia „SCH” w Bargłowie Kościelnym (pszenica, żyto); Młyn Elektryczny w Krzeczkuwie Mianowskim (pszenica, żyto); Biebrzańskie Przedsiębiorstwo Nasienno-Handlowe „Kłos” w Lipsku (pszenica).

(Reprodukcja obrazu Anatola Krawczuka z Krzywej pod Orlą).

TAJNE NA ŚMIETNIKU

Dokumenty, dotyczące przede wszystkim przetrwania kradzionych samochodów z Polski i Europy Zachodniej na wschód, zostały znalezione na dzikim wysypisku koło Niewodnicy. Należały do prokuratury, Interpolu, Straży Granicznej, „pezetów” i zagranicznych organów ścigania. Zainteresowani twierdzą, że mimo to w ich aktach nic nie brakuje. Przyznają, że zbędne dokumenty powinny być zniszczone, ale nie wyrzucone na wysypisko. Szef Prokuratury Okręgowej w Białymstoku, Andrzej Słowski uważa, że było to celowe działanie wymierzone w policję i prokuraturę, która, jego zdaniem, jest jedną z najlepiej pracujących w Polsce.

STRAŻNICA NA OBRZEŻACH?

Komendant Główny Straży Granicznej płk. Marek Bieńkowski zaproponował gminie Puńsk nową lokalizację strażnicy na obrzeżach Puńska, a jednocześnie spełniającą warunki ochrony granicy państwowej. Litwini ustosunkują się do propozycji 9 sierpnia. Spór o strażnicę trwa od listopada 1998 roku; urządzono ją w Gminnym Ośrodku Zdrowia w Puńsku, co spotkało się z gwałtownym sprzeciwem mieszkańców, którzy twierdzą, że pogranicznicy z rodzinami naruszają istniejące stosunki narodowościowe.

ELEGANCKO PO DROGACH

Elegancki, granatowy autokar pojawił się na trasie Łomża-Warszawa. Jest to najnowszy zakup łomżyńskiego PKS-u. Wyposażony w klimatyzację i toalety autobus wyprodukował krajowy „Jelcz”, zaś zespół napędowy i inne części silnika pochodzą z fabryk mercedesa.

Jak nas poinformował Jan Strzelczyk, dyrektor PKS, nowy autokar będzie wykorzystywany do przewozów turystycznych, które są bardziej dochodowe od normalnych kursów. Jednak i zwykli pasażerowie będą mogli się nacieszyć komfortem jazdy na długich trasach. Dyrektor Strzelczyk powiedział, że firma będzie starała się wymienić tabor w miarę swoich możliwości finansowych.

NIE WCHODŹ DO LASU!

Zakaz wstępu do lasu, ze względu na zagrożenie pożarowe, wzorem innych, wprowadziło Nadleśnictwo Łomża. Informację tę przekazało za pośrednictwem środków masowego przekazu oraz specjalnych plakatów.

Zakaz dotyczy zarówno zmotoryzowanych, jak i pieszych wielbicieli lasu. To oznacza, że do odwołania skończyły się wyprawy na jagody i grzyby oraz weekendowy piknik z ogniskiem. Straż i służba leśna nieustannie patrolują swoje tereny. Ci, którzy nie dostosują się do zakazu, zgodnie z Kodeksem Wykroczeń, mogą zostać ukarani grzywną.

URZĄD KONTRA STAROSTWO

Sądem i eksmisją grozi starostwu ziemskiemu w Łomży Podlaski Urząd Wojewódzki, w którego budynku przy ul. Nowej (dawnym Urzędzie Wojewódzkim) urząd powiatowy wynajmie pomieszczenia. Samorządowcy zgodnie z podjętą w lutym decyzją opłacają tylko połowę ustalonej stawki czynszu. Zaległości z tego tytułu i abonamentu telefonicznego urosły do tej pory do przeszło 40 tysięcy złotych. PUW wysłał już upomnienia i wezwania do zapłaty, zapowiadając skierowanie sprawy do sądu. Starosta Wojciech Kubrak zamierza jednak nadal płacić połowę, ponieważ, jak twierdzi, administracja rządowa przekazuje powiatowi na zadania przez siebie zlecone zaledwie 25 procent niezbędnych pieniędzy. Krytycznie ocenia również standard budynku.

POWRÓT BOGMARKU

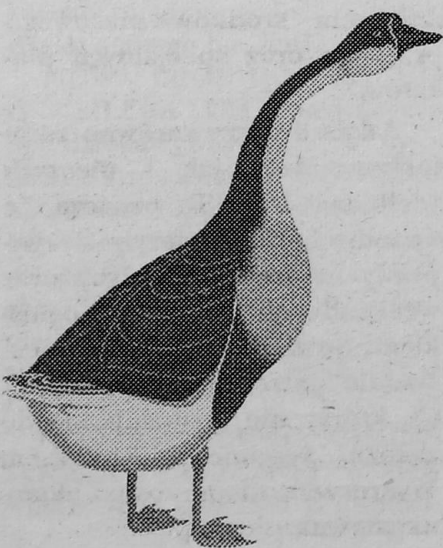
Sprawa byłych szefów firmy Bogmark w Łomży Marka Ch., Bogusława Ch., Marka M., a także Mariana Z. z Warszawy, prowadzącego ze spółką interesy, wróci ponownie do rozpatrzenia przez Sąd Okręgowy w Łomży. Białostocki Sąd Apelacyjny uwzględnił bowiem niektóre racje obrońców właścicieli Bogmarku, oskarżonych o poważne nadużycia finansowe. Ponownie badana będzie m.in. kwestia ewentualnego wydłużenia kredytu wysokości 2,6 miliona złotych z Banku Gospodarki Żywnościowej. W części orzeczenia przez Sąd pierwszej instancji, podtrzymanej przez SA, zmieniona została wysokość kar.

Wądołkowscy, sąsiedzi z za płotu, mieli najpierw pod nosem gęsi na starym siedlisku Leśniewskiego. Stali skargi do władz na fetor, pył, unoszące się pierze (zagrożające ich koniom), hałas nadajnika pasz. Na tysiące gęsi 9,15 m od ich domu. Pisali o dzieciach, bólach głowy. Zwracali się do Tere-nowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Wysokim Mazowieckiem. Ta do wójta z prośbą o wydanie decyzji „zakazującej w przyszłym roku hodowli gęsi w miejscu dotychczasowym”. Był rok 1993. Wójt nakazywał ograniczyć hodowlę do 500 sztuk. Leśniewski pokazywał przepisy: jego gęsi to zaledwie 6 jednostek przeliczeniowych, a do 18 sztuk są hodowlą przyzagrodową (według przepisów: 1 jednostka przeliczeniowa to krowa; gęś to 0,008 jednostki przeliczeniowej).

Wądołkowscy pisali, urzędy latami odbijały gęsią pileczkę, a Witold Leśniewski planował... rozwój gęsiej fermi. Otrzymał oficjalne pozwolenie (latem 1995 roku) na budowę magazynu na narzędzia rolnicze z budynkiem inwentarskim. Jesienią rozpoczął budowę. Kiedy Andrzej Kulesza, sąsiad z za płotu, zorientował się, że powstaje gęsiarnia, podniósł krzyk. Zgodziłby się, gdyby to były tylko, jak zapewniał go sąsiad, magazyny. O gęsiach nie było mowy. W dodatku budynek miał być 1,5 m od granicy.

Witold Leśniewski, nie zważając na protesty sąsiadów, wznosił mury. Uznawał, że prawo jest po jego stronie. Zwłaszcza gdy stwierdził, że na wyrzysie geodeta popełnił błąd: gdyby zaczął wylewać fundamenty zgodnie z jego planem, musiałby wejść kilka metrów na działkę Kuleszy. Wzniósł więc fundamenty tam, gdzie według niego biegła granica. Kulesza miał inny pogląd na tę kwestię: budynek powstawał tuż przy płocie, a nie 1,5 metra od jego działki. Według niego było to bezprawie!

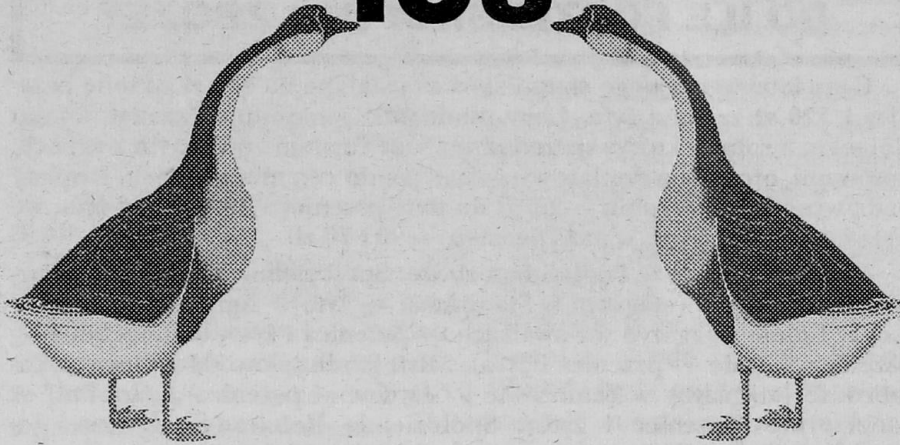
Na skargi Kuleszy wojewoda łomżyński odpowiedział: „bezasadnym byłby nakaz rozbiórki fundamentów tylko z tego powodu, że po uprawomocnieniu decyzji o pozwoleniu na budowę w późniejszym czasie okazało się, że granica między działkami ma inny przebieg, niż przed wydaniem pozwolenia.” Odpowiedź zaiste kuriozalna. Andrzej Kulesza jej nie rozumiał. Poskarżył się do NSA: „Dlaczego sankcjonuje się samowolę budowlaną?” Na-



INTERWENCJE

Są tu dwie sprawy w jednej. Smród tysięcy gęsi. I smród z błędów urzędników. W samym środku tego smrodu żyją dwie rodziny: Wądołkowskich i Kuleszów. Śmierdzi z dwóch ferm gęsi Witolda Leśniewskiego we wsi Gołasze Puszcza.

Śmierdzący los



czelny Sąd Administracyjny w Białymstoku uznał jego racje. Zgoda sąsiada od początku była utożsamiana z odległością od płotu, a nie od „niewłaściwie wykreślonej linii granicznej na wyrzysie, stanowiącym załącznik wniosku o pozwolenie na budowę.”

We wrześniu 1998 roku kierownik Urzędu Rejonowego w Wysokim Mazowieckiem nakazał Witoldowi Leśniewskiemu wstrzymanie robót. Budowa była na takim etapie, że mógł pokryć dach eternitem, do garaży bez drzwi wstawić maszyny. Andrzej Kulesza znów pisał do wojewody. Nie rozumiał. Przecież NSA orzekł jednoznacznie: „Czynności, które obowiązany jest wykonać inwestor (...) mają na celu doprowadzenie robót do stanu zgodnego z prawem. Postanowienie o wstrzymaniu budowy nie rozstrzyga sprawy”.

Jest lipiec 1999 roku. Łomża już nie jest województwem. Budynek nie został rozebrany. Zamiast maszyn znalazły się w nim gęsi. Tuż za płotem, graniczącym z posesją Kuleszy, jest wybieg. „Biega” po nim około 2000 gęsi. Leśniewski oddzielił się od smrodu wysokimi murami magazynu i stodoły. Kuleszów oddziela drewniany płot. Z dokumentacji Powiatowego Inspektora Sanitarnego: „wybieg nieutwardzony ze spadkiem w stronę jego posesji, bez pasa izolacyjnego zieleni ochronnej. Przez otwory w podmurówce wycieka gnojowica na łąkę A. Kuleszy”. Kulesza prowadzi hodowlę bydła mlecznego z zastrzonym rygiem higienicznym...

— Chcemy godnie żyć, jesteśmy młodzi, mamy troje dzieci w wieku 4-9 lat — mówi Urszula Kulesza. — A nie dusić się w smrodzie w tym upale za ciągle zamkniętymi oknami. Z ciągłym bólem głowy. Kto do nas z rodzi-

ny przyjeżdża na wakacje, zaraz ucieka.

Pod koniec stycznia Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego w Białymstoku wydał nakaz rozbiórki budynku. Na budowę Witold Leśniewski zaciągnął kredyt w banku. W dodatku otrzymał go pod warunkiem... hodowli gęsi. Jesienią musi zapłacić kolejną ratę. Zawarł też odpowiednią umowę na chów 6 tys. gęsi z Zakładami Drobiarskimi w Suwałkach (teraz ma ok. 4 tys. sztuk). Sytuacja prawie bez wyjścia. Dlatego od decyzji Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego odwołał się do NSA: „Pracownicy Urzędu Rejonowego w Wysokim Mazowieckiem mimo tego, że wstrzymali roboty budowlane, utwierdzali mnie w przekonaniu, że po wykonaniu dokumentacji zamienną będę kontynuował budowę. Myślałem, że znają prawo budowlane. Stosowałem się do ich wskazówek. Wykonałem potrzebną dokumentację, coraz dalej brnąc w koszty. Śmiem twierdzić, że zgoda Urzędu Rejonowego przyklepana przez wojewodę sprawiła, że brnąłem w koszty, zgodnie z prawem”, dodał nie bez racji. Formalnej. Bo wiedział, że tuż za płotem żyją ludzie, jego sąsiedzi, którym podstępnie gotuje smrodliwy los. Poza tym tylko on wiedział, że stara się o pozwolenie na budowę magazynu maszyn rolniczych, ale w budynku będzie hodował gęsi. Czyli wprowadzał i sąsiadów, i urząd świadomie w błąd.

W lipcu, w samo południe, w Gołaszach Puszczy zjawiała się komisja z Powiatowym Inspektorem Nadzoru Budowlanego Aldoną Alkowską oraz inspektorem ochrony środowiska UG Antonim Markowiczem. Zjechała „na oględziny w związku ze złożoną skargą panów Andrzeja Kuleszy i Ta-

deusza Wądołkowskiego na nielegalną hodowlę gęsi”.

Inspektor Alkowska zaznaczyła na wstępie, że ok. 2000 sztuk gęsi na wybiegu tuż za płotem Kuleszy ją nie interesuje. Bo nie jest to obiekt budowlany. Podyktowała więc do protokołu, że w „magazynie maszyn rolniczych, co do którego toczy się postępowanie w NSA, w połowie budynku (część inwentarskiej) prowadzony jest chów gęsi.” Sprawdziła w projekcie: obok części magazynowej przeznaczona była część inwentarska z ciągiem paszowym i kojcami. Nie hodowla drobiu. Leśniewski znał przepisy: „Inwestycje mogące pogorszyć stan środowiska, to hodowla zwierząt w liczbie ponad 50 dużych jednostek przeliczeniowych”. Gdyby miał nawet 6000 gęsi, to jest to 48 dużych jednostek przeliczeniowych (jedna gęś pomnożona przez 0,008). Teraz ma ok. 4000 sztuk.

— Według nas stan na jego posesji może być uciążliwy dla otoczenia, ale nie stanowi zagrożenia dla życia i zdrowia ludzi — twierdzi Elżbieta Malinowska, Powiatowy Inspektor Sanitarny w Wysokim Mazowieckiem. — Jako Sanepid nic nie możemy zrobić. Każdy może chować bez pozwolenia. To tylko formalność. Nie mamy żadnej sankcji. Wydajemy jedynie opinię na wniosek Urzędu Gminy. Wójt jest władny reagować.

Decyzje wójta odbijane są od lat. Inspektor ochrony środowiska w UG pokazuje jednostki przeliczeniowe. Mgr inż. Aldona Alkowska, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego, badająca legalność budynku (nad którym wisi nakaz rozbiórki) jako kierownik Wydziału Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego Urzędu Rejonowego podpisywała Leśniewskiemu przed laty... zezwolenia na budowę. Wynika z tego, że teraz sama kontroluje swoje decyzje.

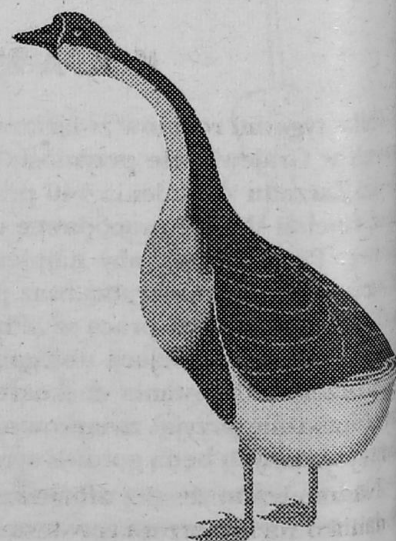
Urzednicy popełnili błędy. Skoro naprawić go mają ci sami, jest oczywiste, że bojąc się konsekwencji, będą bronić nie tyle Leśniewskiego, co własnej skóry, a to oznacza, że gęsi długo jeszcze mogą się mieć dobrze.

Witold Leśniewski złamał wszelkie ludzkie, sąsiedzkie normy: nie czyni nikomu, co tobie niemiłe.

Ktoś za to musi zapłacić.

Ktoś nigdy nie mający ze sprawą nic wspólnego powinien wreszcie orzec: kto, za co i ile.

ALICJA NIEDŹWIECKA



Czy właściciel baru może nas opodatkować za gotowość sprzedaży hot dogów?

W związku z opłatami jakie naliczone zostały nam przez Zakład Energetyczny Białystok S.A. Rejon Energetyczny Łomża, chciałbym przedstawić, jaka sytuacja była w moim przypadku. Posiadam działkę na terenie gminy Łomża, na której za zgodą i po załatwieniu formalności z Zakładem Energetycznym założono mi licznik trójfazowy. Terminowo opłacam rachunki.

W marcu 1999 r. Zakład Energetyczny, rozliczając rachunki, doliczył sobie opłatę stałą przesyłową w wysokości 104,60 zł. W następnym rachunku, za maj, doliczono dwa razy opłatę stałą przesyłową, czyli $104,60 \times 2 = 209,20$ złotych. Razem pobrano opłaty stałej przesyłowej zł 313 gr 80. Jestem bardzo rozczarowany, jak można w ten sposób doliczać tak astronomiczne sumy.

Franciszek Świderka
Łomża

P.S. Na potwierdzenie wkładam rachunki za energię elektryczną.

Jest też odpowiedź na pismo, które wysłaliśmy do Zakładu Energetycznego według wzoru zamieszczonego w „Kontaktach” przy tekście „Gra w bambuko”.

Odpowiadając na pismo z dnia 08.07.99 r. uprzejmie informujemy, iż sprzedajemy Panu towar, jakim jest energia elektryczna oraz usługę przesyłową wynikającą z dostarczenia jej do miejsca odbioru.

Powyższe odbywa się na podstawie umowy zawartej przez Pana z naszym zakładem. Za świadczenie swoich usług wystawiamy faktury, które usługobiorca zobowiązany jest opłacać.

Nie widzimy natomiast podstaw do opłacania należności wyszczególnionej w ww. piśmie, gdyż nie kupujemy u Pana towarów ani też żadnych usług.

mgr Zenon Karwowski
Zakład Energetyczny
Białystok S.A.
Członek Zarządu
Dyrektor ds. Ekonomicznych i Handlowych

Po przeczytaniu Waszego artykułu w „Kontaktach” „Gra w bambuko” (nr 28/99) oraz po artykule w „Kurierze Porannym” pt. „Pod prąd” pragnę podzielić się z Wami swoją krzywdą, wyrządzoną przez monopolistę Zakład Energetyczny Białystok Spółka Akcyjna. Przesyłam w załączeniu swoje pismo do Prezesa Urzędu Regulacji Energii w Lublinie (zamieszczamy poniżej — red.) i odpowiedź, którą otrzymałam z Urzędu Regulacji Energetyki — niczym mnie nie satysfakcjonują. Może wykorzystacie coś z tych materiałów w swoich artykułach.

Piszcie o tym szeroko, niech oszukani i skrzywdzeni po raz kolejny ludzie dowiedzą się o dalszym przebiegu bądź zakończeniu tej sprawy.

Nadmieniam, że po złożeniu podania o rozłożenie na raty kwoty

706.61 zł bardzo szybko otrzymałam pozytywną odpowiedź. Raty uwzględniono, tak jak było w podaniu, nawet otrzymałam przekazy na opłacenie należności. Poczta za przekaz także pobiera opłaty.

Halina Dmitruk
Narew
(pow. Hajnówka)

Zwracam się z prośbą o rozważenie i głębokie przeanalizowanie przepisów do zaliczania od miesiąca kwietnia bieżącego roku tzw. Taryfy: C 11. Uważam, że jest to kolejny gwóźdź wbijany ludziom do trumny, ponieważ tak jest i w moim przypadku, a takich ludzi jest bardzo dużo.

Postawiony przeze mnie dom jest w stanie surowym. Doprowadzono do niego energię elektry-

jących opłat nie powinno się wcześniej informować społeczeństwa, aby mogło pomyśleć, jak wyjść z takiej głupoty obronną ręką.

Za co więc mam płacić (może za chęć do życia?) z dotychczasowej kwoty 5,18 zł obecną kwotę, która przewyższa moje możliwości finansowe?

Czy jest kara dla obywateli, że kiedyś mogli rozpocząć budowę domu, a dzisiaj nie mają środków na jej zakończenie?

Czy takie opłaty obowiązują w całym kraju, a może tylko dotyczą biednego województwa podlaskiego?

Czy słusznie obciążamy również tą opłatą drobnych rzemieślników?

W naszym biednym województwie pracy jest coraz mniej, sto-

Za wyjaśnienia w tej sprawie z góry dziękuję.

Halina Dmitruk

Od redakcji: listy naszych Czytelników przekazujemy posłowi Markowi Kaczyńskiemu (AWS), który w sprawie poczynił Zakład Energetyczny S.A. w Białymstoku wystąpił z interpelacją poselską.

Niezależnie od tego prosimy Pana Posła Kaczyńskiego (jednego z nielicznych w Polsce, który podejmuje szare sprawy zwykłych ludzi!) o przekazanie problemu dobremu prawnikowi, który naszym zdaniem nie powinien mieć dużych problemów z wykazaniem, że ZE Białystok S.A. postąpił na bakier z prawem.

Z wcześniejszych wyjaśnień samemu Zakładowi wynika, że prezes Urzędu Regulacji Energetyki nie ma wprawdzie prawa zmieniać taryf opłat przedłożonych przez zakłady energetyczne, ale musi je zaakceptować lub odesłać do korekty. W przypadku Zakładu w Białymstoku akceptacji taryfy, według której każe sobie płacić za trzy miesiące, nie było: Urząd odesłał propozycje Zakładu Energetycznego Białystok do korekty. Korekty tej Zakład dokonał i wówczas dopiero uzyskał akceptację Urzędu. Ponownie stawiamy więc pytanie: jakim prawem ZE Białystok egzekwuje kwoty za okres, kiedy tej akceptacji nie miał?

Ciekawa (dla prawnika) jest wypowiedź mgr. Zenona Karwowskiego, dyrektora do spraw Ekonomicznych i Handlowych ZE Białystok. Oto w odpowiedzi na pismo Franciszka Świderki z Łomży twierdzi, że Zakład nie widzi „podstaw do opłacenia należności wyszczególnionej w ww. piśmie, gdyż nie kupujemy u Pana towarów ani też żadnych usług”. Dla wyjaśnienia: Franciszek Świderka wysłał pismo według wzoru zamieszczonego w „Kontaktach” w numerze 28, w którym proponowaliśmy, że skoro Zakład każe sobie płacić za gotowość dostarczania energii, każdy Zakładowi płacić za gotowość jej kupowania, czyli „opłatę stałą odbiorczą”. (Ciekawie wzbogacił pomysł „Kontaktów” Dariusz Turowski z Augustowa o opłatę zmienną za straty spowodowane przerwami w dostawie prądu; przy okazji przepraszamy Pana za brak odpowiedzi w pocście elektronicznej z powodów technicznych). Dyrektor Karwowski słusznie odmawia płacenia takiej opłaty i bardzo słusznie argumentuje, że płaci się za towar lub usługę. Sama gotowość odbierania energii usługą, raz jeszcze podkreślamy słuszność rozumowania dyrektora ZE Białystok, nie jest! To jakim sposobem, szanowni „logicy” z dyrektora ZE Białystok, jest usługą stała gotowość dostarczania energii? Jeżeli nie jest usługą gotowość korzystania z Waszej energii elektrycznej, to nie może być usługą gotowość do jej dostarczania! Jakże są zatem podstawy, by kazać sobie za coś, co nie jest usługą, płacić?

„Gra w bambuko”

POWRÓT DO TEMATU



czną w roku 1995, lecz z niej nie korzystałam, gdyż w chwili obecnej nie stać mnie na dalsze wykańczanie domu.

Do tej pory płaciłam opłatę eksploatacyjną w kwocie 5,18 zł i to było zrozumiałe i logiczne. Natomiast rachunek za energię, kwietniowy, i częściowy za miesiąc maj opiewa na kwotę 316,89 zł, omal nie doprowadził mnie do zawału.

Zapytuję uprzejmie i proszę o wyjaśnienie, czy naliczenia tak dużych, moim zdaniem niczym nieuzasadnionych opłat przesyłowych stałych, jest normalną sytuacją w kraju demokratycznym? Czy przed wprowadzeniem tak szoku-

pa życiowa społeczeństwa pogarsza się, a wszelkich podwyżek jest coraz więcej.

Nie wiem, co mogę jeszcze w tej sprawie uczynić i gdzie szukać sprawiedliwości. Inkasent każe płacić i grozi odsetkami za rachunki, Rejon Energetyczny mówi „czekać do wyjaśnienia sprawy”, natomiast Zakład Energetyczny nic nie mówi, lecz przyznaje rację oburzonym nabywcom energii.

Bardzo proszę o wnikliwe rozpatrzenie podania i potraktowanie tego sygnału poważnie i ze zrozumieniem, ponieważ takich ludzi jest bardzo wielu.

URZĄD MARSZAŁKOWSKI PO PRZEPROWADZCE

Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego zmienił 2 sierpnia swoją siedzibę. Urząd mieści się teraz w trzech miejscach w Białymstoku:

- w budynku przy ul. Sienkiewicza 79 a mieści się: Przewodniczący Sejmiku Województwa, Zarząd Województwa, Departament Finansów, Biuro Sejmiku, Biuro Urzędu Marszałkowskiego — centrala — tel. (0-85) 664-20-18, 664-20-19, 664-20-21, 664-20-22, 664-20-24;

- w budynku przy ul. Młynowej 21 (budynek Miastoprojektu) mieści się: Departament Zdrowia i Opieki Społecznej; Polityki Regionalnej i Współpracy z Zagranicą; Ochrony Środowiska i Komunikacji; Edukacji i Kultury; Promocji, Sportu i Turystyki — centrala tel. (0-85) 744-22-33, 742-70-01;

- w budynku przy ul. Handlowej 6 mieści się Departament Geodezji, Rolnictwa i Mienia, centrala tel. (0-85) 742-06-79.

BIAŁYSTOK Z MAZOWSZEM

Przewodniczący Regionów Białystok i Mazowsze NSZZ „Solidarność” Józef Mozolewski i Jacek Gąsiorowski podpisali umowę o utworzeniu międzyregionalnej komisji koordynującej współpracę związkowców. W województwie podlaskim do Regionu Mazowsze należą oddziały „S” w Łomży, Kolnie, Wysokiem Mazowieckiem i Zambrowie, których działacze szczególnie krytykowali zwłokę w powołaniu zespołu, choć nakazywała to uchwała Komisji Krajowej.

GIMNAZJUM Z LITEWSKIM

W związku z wprowadzoną 1 września 1999 roku reformą systemu oświaty, władze samorządowe Sejnu poczyniły starania o uruchomienie Gimnazjum z litewskim językiem nauczania. Na mocy porozumienia pomiędzy Starostwem Powiatowym Sejny i Gminą Sejny, gimnazjum ma być zlokalizowane w pomieszczeniach Liceum Ogólnokształcącego w Sejnie. Niezbędnym warunkiem było pozyskanie dodatkowych środków na adaptację pomieszczeń. Wojewoda Podlaski Krystyna Łukaszuk i wicekurator oświaty Jędrzej Łucyk, uwzględniając prośbę organizacji litewskich, poparli Zarząd Gminy Sejny w jego staraniach o przyznanie dotacji z budżetu centralnego: wojewoda wystąpiła do Ministra Edukacji Narodowej z wnioskiem o przyznanie kwoty ok. 140 tys. złotych w celu przystosowania pomieszczeń Liceum Ogólnokształcącego na potrzeby gimnazjum.

Z otrzymanych informacji wynika, iż przyznana z rezerwy ogólnej Ministerstwa Edukacji Narodowej kwota w wysokości 100 tys. zł zostanie przekazana w subwencji oświatowej samorządowi gminy Sejny.

Obecnie trwa załatwianie formalności, które są niezbędne do rozpoczęcia pracy gimnazjum 1 września 1999 roku.

W gminie Sejny będzie funkcjonowało również drugie gimnazjum, w Poćkunach, które jest przygotowane na przyjęcie uczniów od 1 września.

KRÓL W KLESZCZELACH

„Podejmując kolana z atencją dopraszamy się łaski Waćpani/Waćpana, abyście zaszczyt pbczynili nam swoim osobistym przybyciem do Królewskiego Grodu Kleszczele na odkrycie popiersia dobrodzieja grodu naszego Miłościwie Nam Panującego w latach 1506–1548 Króla Zygmunta zwanego Starym 8 sierpnia Roku Pańskiego 1999, a i przedtem na insze zabawy”. Takiej treści zaproszenia rozesłali na tę uroczystość (także do „Kontaktów”) Społeczny Komitet Budowy Pomnika Króla Zygmunta Starego, Zarząd Miasta

i Gminy Kleszczele, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Kleszczelowskiej. Królewskie popiersie stanie w parku. Twórcą okazałej rzeźby jest białostocki artysta Jerzy Grygorczuk.

To pierwszy pomnik Zygmunta Starego w kraju. Kleszczele czczą w ten sposób polskiego władcę nie bez powodu: w 1523 roku nadał miejscowości prawa miejskie. I taki status miała do roku 1950, w którym go utraciła. Ale mieszkańcy postanowili walczyć: od 1993 roku Kle-

szczele znowu są „królewskim” miastem w hajnowskim powiecie.

Na czas panowania Zygmunta I Starego z dynastii Jagiellonów przypada rozkwit gospodarczy i kulturalny Polski, uważane jest w historii za początek tak zwanego złotego wieku. Wymowny epizod królewskich rządów stanowi hołd ostatniego mistrza zakonu krzyżackiego Albrechta Hohenzollerna, późniejszego księcia Prus, złożony Zigmuntowi Staremu na krakowskim rynku w 1525 roku. To ważne dla Polski wydarzenie uwiecznił na swym powszechnie znanym obrazie Jan Matejko.

(gab)

POCZTÓWKA Z WAKACJI

wszystko. W środę, 21 lipca, kiedy kajakowiczów zastała na rzece burza (w Łomży wówczas tylko lekko pokropił deszcz) komandor na miejsce biwaku dopłynął już przed godziną 18.00.

— Przyjechałem nad rzekę do Krzewa, bo wiedziałem, że spotkam w tym miejscu swoje dzieci. Komandor chodził po polance z piwem i nie troszczył się o innych uczestników — opowiada ojciec.

Inne kajaki spływały jeszcze przez ponad trzy godziny. Komandor nie tracił czasu: poszedł do baru na piwo. Stamtąd właśnie zabrała go policja i sprawdziła zawartość alkoholu. Jeden z rodziców od razu z Krzewa zabrał siedmiorgo dzieci do domu. Następnego dnia spływ prowadzony przez komandora Leszka Jankowskiego, popłynął z biegiem Narwi.

Komandor przyznał, że czuł się winny za nieprawidłowości, które wystąpiły w czasie spływu. Wyjaśnił, że trasę zaczynał z jaskółki, a nie z jednego z jezior, jak to było w poprzednim roku. Był to pierwszy spływ, którego po dwóch dniach przejechała żona. Kolega musiał stawić się w pracy, na spływ już nie wrócił.

Wtedy komandor poprowadził grupę starszych chłopców (kajaków z nich pełnoletnich), by płynęli na końcu. Ale oni tworzyli zwartą grupę z Jeleniogórkami, razem płynęli i rywalizowali ze sobą. Komandor płynął na początku, aby wskazywać miejsce biwakowania.

— Tego dnia skończyła się woda do picia, było gorąco. Prawie na pusty żołądek, niewiele jadłem, wypilem piwo. Na szczęście, spływ skończył się bezpiecznie — mówi komandor.

PUSZCZA I LUDZIE

Puszcza Białowieska to nie tylko niezwykle i jedyne na świecie miejsce zachowanej w pierwotnym stanie natury; to także ośrodek naukowy o międzynarodowym prestiżu. W Białowieży znajdują się cztery placówki: Zakład Lasów Naturalnych Instytutu Badawczego Leśnictwa, istniejący od 1930 roku (najstarsza placówka naukowa w województwie), Białowieska Stacja Geobotaniczna Uniwersytetu Warszawskiego oraz Zakład Badania Ssaków i Pracownia Ekologii Roślin Instytutu Botaniki Polskiej Aka-

demii Nauk. Do Białowieży systematycznie przyjeżdżają naukowcy z różnych stron świata (Hiszpanie, Francuzi, Niemcy, Holendrzy, Duńczycy), wciąż odnajdujący w Puszczy problemy wartę zbadania, mające znaczenie nie tylko lokalne. Obecnie prowadzone są w ponad sześćdziesięciu dziedzinach, dotyczących zarówno roślin, jak i zwierząt. Między innymi naukowcy zajmują się ekologią drapieżników (ryś, wilk, jenot, borsuk), prowadzą badania klimatologiczne, poziomu wód gruntowych i rzek, skażenia

środowiska. Nieustannie od 1936 roku poznawane są zmiany w strukturze lasu w warunkach naturalnych, czyli pozbawionych ingerencji człowieka. Białowieski Park Narodowy może poszczycić się również znanym i za granicą muzeum, którego zbiory to niepowtarzalne eksponaty przyrodnicze. To kilkanaście tysięcy odzwierciedla niepowtarzalność i piękno puszczańskiej natury od starożytnych w świecie naszych czasów, a także różnorodność życia. Białowieża to również miejsce międzynarodowych konferencji, co świadczy o randze tego miejsca nie tylko ze względu na wartość przyrodniczą.

Podbipięta na rybach

Z Longinem Podbipiętą z „Potopu”, czyli WIKTOREM ZBOROWSKIM, aktorem Teatru Narodowego i Ateneum, rozmawia Krzysztof Gedrowicz.

Krzysztof Gedrowicz: — Wiktor, nic nie ujmując Janu Jandzie Tomaszewskiemu, przez wędkarską brać jesteś uważany za najlepszego spinningistę wśród aktorów i najlepszego aktora wśród spinningistów.

Wiktor Zborowski: — Jest dużo lepszych ode mnie. No, może nie wśród aktorów. Jak sam wiesz, woda i ryby uczą pokory. Oprócz umiejętności czysto technicznych dochodzi doza szczęścia w dniu łowienia. Szczególnie na zawodach zajęcie dobrego stanowiska, wstrzelenie się w odpowiednie przynęty, sposób ich prowadzenia, hol ryby itp. szczęście to potęguje. Lubię rywalizację nad wodą i gdyby nie ten notoryczny brak czasu, częściej ścigałbym się z Tobą, Józkiem (Piekarskim — przyp. K.G.) i innymi kolegami.

— Startujesz w Zawodach Wędkarskich Aktorów. Lubisz grzebać się w żywych robakach?

— Gliździarstwa w zasadzie nie uprawiam. W zawodach, o których wspominasz, startuję jako spinningista. Wspólnie z Jankiem (Jangą Tomaszewskim — przyp. K.G.) okupujemy często pudło. Nie łowią na żywca, gdyż jestem zdecydowanym przeciwnikiem pozbawiania życia jednej ryby, żeby pozbawić życia drugą. Czasami na zanęconym leszczowisku lubię posiedzieć z pikerkiem, ale od czterech lat praktycznie chodzę wyłącznie ze spinningiem.

— Pamiętasz swoją pierwszą łaba rybkę?

— Jak większość moczkiaków zacząłem bardzo wcześnie, bo w dzieciństwie. A pierwszą wielką rybę pamiętam do dzisiaj: był to szczupak długości 106 cm, złowiony w 1978 roku. Ponieważ nie miałem możliwości zważenia, nie mogę powiedzieć o jego masie. Od tamtego czasu nie mam nawet na rozkładzie trzykilowca. Perspektywa złowienia następnego dużego drapieżnika jest więc przede mną. Kiedy to się stanie,

trudno powiedzieć, ale jest to cała esencja wędkarstwa.

— Sukces w wędkarskich zawodach?

— Wreszcie mam się czym pochwalić. W tym roku zaliczyłem pierwsze „pudło”: byłem drugi na zawodach Grand Prix okręgu warszawskiego, a spinningiści z tego regionu to czołówka krajo-

wa. To już nie amatorska rywalizacja, lecz ciężka batalia wśród wyzincowców.

— Zajmując stanowisko nad wodą, czaisz się i czolgasz, jak egzotyczny wąż, czy też udajesz czapłę, patrząc na wszystko z góry?

— W zasadzie czolgam się i czaję, a w miarę upływu czasu stopniowo przyjmuję statyczną pozycję, przyzwyczajając ryby do mojej osoby. W sumie, szczególnie na odkrytych brzegach, staram się zachowywać bezszelestnie.

— Przygoda nad wodą?

— Godnych uwagi niespodziewanych przykrości, o których mógłbym wspominać, nie przeżyłem i to mnie cieszy. I oby tak dalej.

— Startując w zawodach krajowych Grand Prix, zdobywasz punkty kwalifikacyjne do Kadry Narodowej PZW. Jak pogodzisz obowiązki aktora i, czego Ci życzę, reprezentanta Polski?

— Jeżeli kiedykolwiek miałbym reprezentować Polskę jako spinningista, to stanąłbym na głowie i uszach, by pogodzić te obowiązki. Sądzę, że mi to raczej nie grozi. A marzeniem jest start w Spinningowych Mistrzostwach Polski, lecz na spełnienie muszę trochę jeszcze poczekać.

— Twoja popularność przeskadza Ci w normalnym wędkowaniu?

— W zasadzie nie. Łowiąc rekreacyjnie, spotykam się z życzliwym przyjęciem innych wędkujących, którzy nawet czasami doradzą lub pomogą. Są to sympatyczne odruchy, które bardzo sobie cenię. Na łodzi, gdzie każdy jest dla siebie sternikiem i kapitanem, mam więcej spokoju i samotności.

— Jakie są Twoje najbliższe plany filmowe?

— Tego nie wiem. Mam kilka propozycji, ale jeszcze nie potrafię powiedzieć kiedy, co i jak. Wszystko jest na razie w sferze planów.

— Z czym kojarzy Ci się Łomża?

— Przede wszystkim z Narwią, Hanią Bielicką i wspaniałym piwem. Miło też wspominać wakacje, które w dzieciństwie spędziłem w Piątncy.

— A wędkowałeś w łomżyńskich wodach? Bo jeśli nie, to zapraszam.

— Nie, nigdy nie miałem możliwości łowić w okolicy Łomży. Przez ciągły brak czasu także w najbliższej przyszłości nie widzę takiej szansy. Szkoda. Ale dziękuję za zaproszenie.

Krzysztof Gedrowicz z Łomży: były spinningowy wicemistrz Polski, członek kadry narodowej, od lat autor tekstów o wędkarstwie i rybach w „Kontaktach”.

Ostatnia noc Króla życia

Lipcowej nocy na poboczu jezdni, w pobliżu tablicy z nazwą Kolna, znaleziono zwłoki nieznanego młodego mężczyzny. Wstępne oględziny ciała wykazały, że został zastrzelony.

Dzisiaj już wiadomo: ofiarą zbrodni jest 22-letni Mirosław K., mieszkaniec Wiartla (gm. Pisz), zatrudniony jako ochroniarz w agencji towarzyskiej w zajeździe „Rancho Dallas” w Wielbarku koło Szczytna. Podejrzany o dokonanie zabójstwa są dwaj mieszkańcy Łomży: 22-letni Tomasz M. i 21-letni Robert P. Obaj zostali tymczasowo aresztowani. Trzeci, 22-letni Paweł S., także łomżanin, któremu prokurator przedstawił zarzut pozbawienia wolności przyszłej ofiary, znajduje się pod dozorem policji. Wszyscy dotychczas nie byli karani.

Zwłoki znalazł kolneński policjant, który właśnie wracał samochodem do domu. Przed skrzyżowaniem zatrzymał się, aby ustąpić pierwszeństwa zbliżającemu się od strony Borkowa samochodowi. Na ten gest jego kierowca zareagował nietypowo: gwałtownie zatrzymał się, a następnie zjechał na pobocze i wygasił wszystkie światła. Policjant ruszył przed siebie. Przed tablicą z nazwą miasta zauważył leżącego mężczyznę. Pomyślał, że pewnie zdrzemnął się tu jakiś pijany, ale na wszelki wypadek pojechał prosto do komendy. Dyżurny wysłał patrol i powiadomił karetkę pogotowia. Lekarz nie miał już nic do roboty. Stwierdził tylko, że śmierć nastąpiła zaledwie około pół godziny wcześniej.

Oględziny, oprócz ran postrzałowych na pośladku i powyżej biodra, wykazały także rozległe pobicie.

Zabity miał na sobie tylko spodnie dresowe, slipy, skarpety i jeden but. Po zdjęciu ubrania okazało się, że niemal całe ciało pokrywają tatuaże.

Fotografię nieznaną wówczas ofiary zabójstwa policja pokazała między innymi właścicielom lokali w Kolnie, pobliskim hotelu i restauracji w Kozle, sklepów w Wincencie i Czerwonem. Nikt nie widział tu przedtem tego człowieka z włosami na jeża.

Policjanci spenetrowali także przydrożne rowy w pobliżu miejsca znalezienia zwłok, lecz nie natrafili na żadne przedmioty, mogące mieć związek ze zbrodnią. Podobnie w miejscu gwałtownego zatrzymania się kierowcy tajemniczego samochodu. Ale wreszcie udało się uchwycić nitkę przysłowiowego kłębka. Wbrew pozorom zawsze ktoś coś widzi. Okazało się, że dwa dni przed zbrodnią w barze „Pod Sosnami” w Wiartlu doszło do bójki między przyszłą ofiarą a Tomaszem M., który także zatrudniony był w „Rancho Dallas”. Według relacji świadków Mirosław K. opowiadał, że Tomek pożycza od niego pieniądze i nie oddaje. Wreszcie upomniał się o nie skutecznie, kiedy zmuszony był użyć pięści. Ale na tym się nie skończyło. Najutrz bowiem zjechały do Wiartla toyota, opel, mercedes i wartburg, a w nich Tomasz M. w towarzystwie innych mężczyzn. Rozpytywali o Mirka. Wyruszyli na poszukiwanie. Znaleźli go w pobliżu.

Co stało się dalej, na razie należy do przypuszczeń. Ale fakt pozostaje faktem: Mirosław K. został pobity, wrzucony do samochodu i wywieziony w nieznaną. Ta podróż okazała się dla „króla życia”, jak zwano go środowisku, ostatnia w życiu. Za Kolnem sprawcy zabójstwa pozbyli się zwłok.

Podczas przesłuchania podejrzani o zabójstwo nie przyznali się do współudziału w zbrodni. „Rancho Dallas” w Wielbarku zostało zlikwidowane przez właściciela natychmiast po tym, co stało się z Mirosławem K. (gab)

Lekarze nie mają wątpliwości: hałas skraca życie o 8-12 lat

W ygląda na to, że najgłośniejszym wydarzeniem letniego sezonu zostanie namiot w Augustowie, szumnie zwany Wakacyjnym Centrum Rozrywki „Nad Netą”. Miało być rozrywkowo i sympatycznie, miały być „Augustowskie Noce” upojne, a wyszło na to, że są noce upiorne. Tak to przynajmniej wygląda od strony mieszkańców ulicy Zarzecze. Do czasu postawienia namiotu spokojnej i cichej. Dziś mocno znerwicowanej.

Mieszkańcy ulicy Zarzeczej i ci z dalszego sąsiedztwa nie chcą nocnej dyskoteki, żalą się na brak snu, bóle głowy i przyspieszony oddech — klasyczne objawy choroby wywołanej nadmierną ilością decybeli. Ojcom miasta, które było nie było jest kurortem, mieszkańcy zarzucają brak konsekwencji. Wcześniej ojcowie zgodnie protestowali przeciw TIR-om przejeżdżającym przez Augustów, a teraz zgodzili się na najgłośniejszy w tej części regionu namiot...

Nic nie wskazuje na to, żeby mieszkańcy ulicy Zarzecze, wspomagani przez sąsiadów, mieli ustąpić. Na „dyplomatyczny” list dyrektora „Augustowskich Noc” ’99”, w którym dyrektor zaprasza ogłuszonych sąsiadów... do namiotu, zażądali pomiarów decybeli, co też tamtejszy Sanepid uczynił w połowie lipca. Hałas mierzono w domach prywatnych przy zamkniętych drzwiach i oknach i uzyskano imponujący wynik: 70 decybeli w porywach i 56 średnio, co przekracza dopuszczalną wysokość w kurorcie — 40 decybeli. Hałas mierzono również w szpitalu, na sali operacyjnej i przy łóżkach chorych i też wyszło, że jest za głośno. Mieszkańcy zapowiadają, że ochronę ich uszu powierzą prokuratorowi.

Problem wcale nie jest błahy i sprawa wcale nie będzie precedensowa, bowiem wpływ dźwięków na organizmy żywe, nie wyłączając mieszkań-

ców ulicy Zarzecze w Augustowie, jest przemożny. I tak begonie rozkwitają przy Mozarcie, kury na fermach niosą się jak szalone albo wręcz marnieją w oczach w zależności od tego, jaką się im serwuje muzykę, a człowiek? Jeden woli Mozarta, drugi U-2, ale każdy jest od dźwięku uzależniony i jeśli tylko nie jest głuchy jak pień, żywo na dźwięk reaguje.

Zeszłego lata aresztowano 67-letniego emeryta, który z okna swojego mieszkania w bloku strzelał z wiatróvky do dzieci w piaskownicy. Poprzedniej nocy jego sąsiad, miłośnik discopolo, obchodził osiemnaste urodziny. Emeryt zwariował od hałasu.

Trudno żyć w bloku, który jest jak jedno wielkie pudło: rezonator z betonu. Discopolo i efekty specjalne telewizyjnego filmu akcji, odkurzacze, pralki, wiertarki, dzieci, psy i życie rodzinne złaściany ze wszystkimi tego życia porywami to symfonia codzienna „wpadająca w ucho” dwadzieścia cztery godziny na dobę, również po dwudziestej drugiej i przed szóstą rano.

To budzi sąsiedzką agresję, ale nie tylko. Specjaliści z Instytutu Medycyny Społecznej warszawskiej Akademii Medycznej nie mają wątpliwości, że już przy 60 decybelach leci w dół iloraz inteligencji. Obserwuje się wyraźne spowolnienie reakcji umysłowych, pogorszenie zdolności percepcji, występują zakłócenia koncentracji.

W Polsce 12 milionów ludzi cierpi z powodu hałasu, trzy i pół miliona pracuje w hałasie przekraczającym nawet 80 decybeli. Co roku przybywa nam około trzech tysię-

cy głuchych. Głuchota jest najczęstszą chorobą zawodową Polaków: rekord świata i miejsce w Księdze Guinnessa od dawna i niepodzielnie należy do nas.

Z ponad tysiąca skontrolowanych pięć lat temu zakładów przemysłowych, ponad połowa „nie trzymała” żadnych norm, z azjatyckimi włącznie. Winnych ukarano wówczas grzywnami w wysokości 23,9 mld zł i zrobiło się trochę ciszej. Tak to przynajmniej wygląda w ubiegłorocznym raporcie inspektorów ochrony środowiska: „Wzrosła liczba zakładów, które dostosowały się do obowiązujących poziomów dopuszczalnego hałasu. W ostatnich latach każdego roku ok. 150 zakładów wypada z listy najgłośniejszych i zmniejsza swą uciążliwość”. Być może, ale z innych raportów wynika, że w Polsce od lat 70. systematycznie przybywa jeden decybel rocznie.

W lipcu ubiegłego roku wice-minister Adam Mierzwinski, dyrektor generalny w Ministerstwie Ochrony Środowiska zapowiedział, że w ciągu kilku miesięcy zostanie opracowany i wydany raport zbiorczy na temat „klimatu akustycznego” i występujących tu tendencji. To dobrze, bo Wysoka Izba po słynnym głosowaniu nad zakazem palenia w samochodzie, rzeczywiście będzie miała to i owo „w temacie” motoryzacji do przemyślenia. O poziomie dopuszczalnego hałasu w Polsce mówią bowiem różne ustawy i rozporządzenia, nie ma jednak aktu prawnego, który kompleksowo regulowałby sprawę ochrony przed hałasem.

Hałas komunikacyjny to siedem milionów różnych samochodów włącznie z „ręczami”, któ-

rych nie można wycofać z ulic. Choć ruch tylko dlatego, że ciągle jeszcze mają sprawną rurę wydechową. Nierówna nawierzchnia, brak obwodnic i bezkolizyjnych skrzyżowań przy jednoczesnym braku zakazu wjazdu TIR-ów potrafią mieszkańcom miasta zrobić w domu nieźle piekło. Prawie jedna trzecia mieszkań w Warszawie tkwi w strefie szkodliwej dla zdrowia. Plac Na Rozdrożu ma 78 decybeli, a niewiele lepiej jest na Marszałkowskiej czy na Al. Jerozolimskich. Wielkomięską gwiazdą hałasu bez wątpienia jest zgrzytający jęczący, piszczący i stukający tramwaj. Tramwaj nas rani, wywołuje choroby, wzmacnia agresję. Ludzie z tramwaju są bardziej nerwowi, wewnątrz rozdarci i zestresowani.

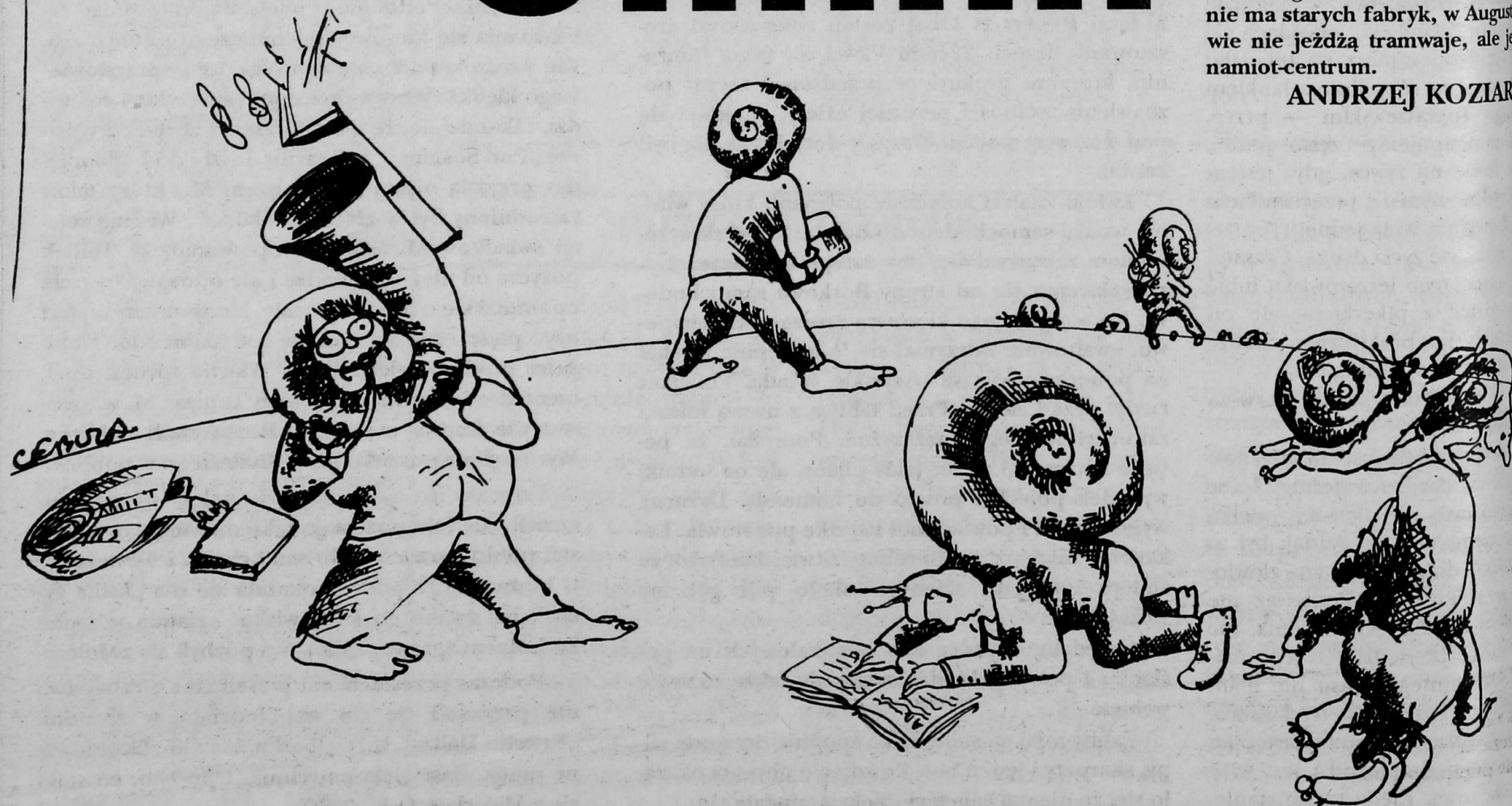
Prawdziwą bombą hałasu są lotniska: zasięg i siła ich akustycznego rażenia to od 90 do 110 decybeli w promieniu 90 kilometrów. W dodatku bronić się trudno, bo atak powietrze-ziemia idzie z góry. Jego skutki to nie tylko wspomniana już głuchota i umysłowa niemrawość, to także zwiększone ryzyko zawału serca, nadciśnienie tętnicze, chorobliwa przemiana materii i niekorzystne zmiany w przewodzie pokarmowym.

Szwedzkie i niemieckie badania są zgodne we wnioskach: „Hałas powoduje wzmożoną aktywność kory nadnerczy, zmiany i zaburzenia przemiany węglowodanów, tłuszczów i białek, zmiany napięć mięśni szkieletowych i zakłócenia w układzie sercowo-naczyniowym”. Bóle głowy, przyspieszony oddech, niespokojny sen to tylko niektóre objawy choroby, spowodowanej nadmiernym i długotrwałym hałasem. Lekarze zajmujący się tym problemem nie mają wątpliwości, że nadmierna ilość decybeli jest przyczyną przedwczesnego starzenia się, że hałas skraca nasze życie średnio o 8-12 lat.

W Augustowie nie ma lotniska, nie ma starych fabryk, w Augustowie nie jeżdżą tramwaje, ale jest namiot-centrum.

ANDRZEJ KOZIARA

Ciiii...!



W województwie podlaskim mediatorzy działają tylko w Łomży. Z 7 spraw przekazanych do mediacji przez Prokuraturę Rejonową w Łomży 6 skończyło się podaniem ręki.

11

1 Żona wyjechała do Ameryki. Nie był to zwyczajny wyjazd. Już nie chciała z nim żyć. Może dlatego wszystko straciło dla niego sens? Zostawił list pożegnalny. Wyszedł z domu...

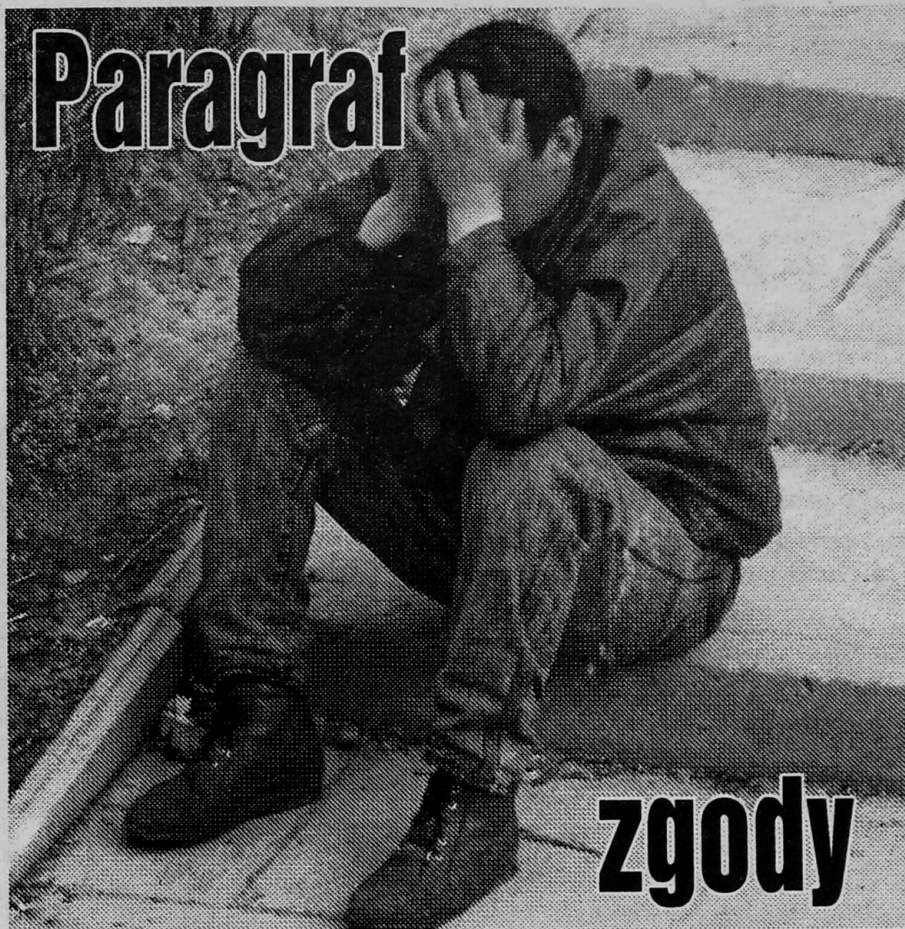
Brat na wieść o tym zjawił się w domu jego teściów. „Jak się nie znajdzie, to k... urwę łeb”, zapowiedział. Nie żartował. Zgłosili sprawę w Prokuraturze Rejonowej w Łomży; takie „obietnice” są karalne. Potem w nocy ktoś rzucił kamień, wybił okno. Desperat wrócił do domu, ale groźby zabójstwa wyrzucane przez jego brata były niczym szantaż. Bo przecież zięć mógł znów wpaść w depresję. Starsi ludzie żyli w lęku.

I wtedy wkroczył mediator, któremu Prokuratura przekazała sprawę do postępowania mediacyjnego. Mediatorka najpierw ponad dwie godziny rozmawiała z „mścicielem”, na drugi dzień z teściem jego brata. Spokojnie. Trzeciego dnia spotkali się i w obecności mediatora podali sobie rękę. Zawarli ugody: „mściciel” wyraził ubolewanie z powodu swego zachowania. Zapewnił, że już się nie powtórzy. Przyrzekł też, że nie będzie ingerował w małżeńskie sprawy brata i jego żony. Ojciec bratowej „przyjął ubolewanie” i zadeklarował wycofanie wniosku o ściganie. Ugody zawarli na piśmie, podpisali. Prokurator Rejonowy wyraził zgodę na cofnięcie wniosku. Postępowanie zostało umorzone.

Od września ubiegłego roku obowiązuje nowy Kodeks Postępowania Karnego, w myśl którego prokurator może, z inicjatywy lub za zgodą stron, skierować sprawę „do instytucji lub osoby godnej zaufania w celu przeprowadzenia postępowania mediacyjnego między podejrzanym a pokrzywdzonym”.

2 Mediator to nowa funkcja społeczna, dotąd nieznaną w polskim systemie prawnym. Może nim być człowiek godny zaufania i o dużej umiejętności nawiązywania kontaktu z ludźmi, sporym doświadczeniem i autorytecie. Na kursie specjalistycznym w Warszawie zostaje zaznajomiony z technikami negocjacji, sposobami postępowania.

— Do każdego trzeba podejść inaczej. Trzeba pozwolić mu się wypowiedzieć — mówi Jacek Łyszowski, emerytowany oficer WP, swego czasu przez kilkanaście lat przewodniczący Oficerskiego Sądu Honorowego w Łomży. Teraz jest mediatorem. Nie może się ująć ani za sprawcę, ani za poszkodowanego. Jego zadaniem jest doprowadzenie do pojednania. Nie zawsze jest to łatwe. Nie zawsze pojednania są trwałe.



Do Prokuratury zgłaszają się ofiary małżeńskie, czasami trwających latami konfliktów i przemocy. Wszędzie są podobne objawy: agresja, wyzwiska. Dzieje się tak niezależnie od wykształcenia, statusu społecznego. Mediatorzy używają argumentu karnej odpowiedzialności. Sadystyczni mężowie tylko tego się boją. Przyrzekają poprawę, Prokuratura kieruje sprawę do Sądu Rejonowego z wnioskiem o warunkowe umorzenie postępowania. Sąd umarza na 1 rok, na 2 lata.

3 Młodzi ludzie pili na klatce schodowej. Starsza kobieta zwróciła im uwagę, została obrzucona obelgami. W jej obronie stanął mąż. Pobili go. Student z bezrobotnymi kolegami. Student „bił pięściami i kopał po całym ciele”. Lokator bloku doznał „obrażeń ciała, które naruszyły prawidłowe funkcjonowanie poniżej 7 dni”. Po pewnym czasie sam złożył pismo, że chciałby się pogodzić z napastnikami. W obecności mediatora przeprosili go; przyrzekli, że „nigdy więcej”.

Mąż rozwiódł się z żoną; oboje w wieku przedemerytalnym. Do Prokuratury zgłosiła się starsza kobieta od dwóch lat obrzucana obelgami przez byłą żonę. Ostatnio szła na przystanek autobusowy. Była żona wyzywała ją, usiłował pobić. Uciekła przed nią, wbiegła do bramy. Trafiała akurat na policjanta. Stanął w jej obronie. Pokazał rozsiedzonej rozwódce legitymację służbową. Nie pomogło. Wezwał radiowóz, odwiózł na padniętą do domu. „Dzwoni do mnie, grozi, że zabije. Że zabrałam jej męża, ojca dzieciom. To nieprawda. Dzieci są dorosłe”, poskarżyła się Prokuraturze.

I ta sprawa także trafiła do mediacji.

„Czy to nie wstyd, żeby dwie kobiety w tym wieku były się, jak nastolatki?!” — mówił mediator. To do nich początkowo nie trafiało. Nie chciały słyszeć o ugodzie. „Wolę siedzieć niż ją przeprosić!”, krzyczała jedna. „Za takie krzywdy powinna siedzieć!”, mówiła druga. Przekonywał: przez bójkę nigdy nie zdobędzie się ani mężczyzny, ani kobiety. Było to przed Wielkanocą. Spytał: jak pójdą do spowiedzi nie pogodzone; jak będą świętować z taką zadrą? Trudne były to rozmowy. Po kilka godzin z każdą. Co rusz emocje brały górę nad rozsądkiem. Aż całe zło się wyczerpało. Rywalki się pogodziły. Postępowanie zostało warunkowo umorzone na próbny okres 1 roku.

4 — Najtrudniej jest dojść do ugody, gdy w grę wchodzi pieniądze — stwierdza mediator Jan Mazewski, prawnik, urzędnik Urzędu Kontroli Skarbowej w Łomży. — No i tam, gdzie spory ciągną się latami, na przykład o miejsce postawienia płotu.

W lokalu doszło do bójki między klientami, poturbowany został także właściciel. Jeden ze sprawców szybko wyjechał do Ameryki. Kiedy wrócił po trzech latach, sprawa została wznowiona. Udział drugiego mężczyzny w bójce skierowano do Sądu, gdyż posługiwał się „niebezpiecznym narzędziem”; z takim nie zawiera się ugody. Pozostali nawet po trzech latach nie mogli na siebie patrzeć. Ugoda? Nigdy! Po rozmowach z mediatorem jeden powiedział: „Ja do ciebie nic nie mam”. „I ja do ciebie nic nie mam”, odrzekł drugi. Pozostała kwestia zadośćuczynienia. Napastnik, który wrócił z Ameryki na wypłacenie zadośćuczynienia nie

chciał się zgodzić. Po rozmowie z adwokatami stwierdził twardo: „Nie ma zgody, ni ugody”. Będą się sądzić.

Do mediatorów sprawy kieruje sąd, prokuratura, niekiedy sami zainteresowani zgłaszają chęć pojednania.

5 — Zgodnie z artykułem 66 Kodeksu Karnego, jeżeli pokrzywdzony pojedna się ze sprawcą, istnieje możliwość warunkowego umorzenia postępowania — mówi prokurator Stanisław Paszkowski z Prokuratury Rejonowej w Łomży. — Istnieje taka szansa, gdy prawo przewiduje zagrożenie karą do pięciu lat pozbawienia wolności.

Na 7 spraw przekazanych do mediacji przez Prokuraturę Rejonową w Łomży, 6 zakończyło się podaniem ręki.

— Najważniejsza jest cierpliwość, przekonanie stron do korzyści wynikających z ugody — mówią mediatorzy.

6 Było ich dziesięciu. Połowa się wycofała, choć każda mediacja jest płatna (brutto 100 zł). Powód? Brak zrozumienia ze strony lokalnych władz. W Ministerstwie Sprawiedliwości zapewniano ich, iż samorząd wynajmie im lokal. Obciążenie sądów (od kłótni rodzinnych, niegroźnych bójek, drobnych kradzieży itp.) nie jest przecież ich prywatną sprawą. Tymczasem już wkrótce nie będą mieli gdzie przeprowadzać rozmów. Dotąd wynajmowali lokal, za który płacili po 300 miesięcznie, dokładając z własnej kieszeni. Miesiącami stał pusty. Są więc zmuszeni zrezygnować z tej dzierżawy. „Ta sprawa nie leży w naszych kompetencjach”, powiedziały im władze miasta.

Co będzie dalej?

Nie wiadomo.

7 Jak nas poinformował Andrzej Śliwski, prokurator okręgowy, w Białymstoku w pierwszym półroczu nie było żadnego postępowania mediacyjnego.

— Były próby, ale pokrzywdzeni bardzo sceptycznie traktują tę formę zakończenia sprawy. Także prokuratorzy wykazują tu daleko idącą ostrożność — mówi.

Takie spostrzeżenie potwierdził Janusz Kossakowski, zastępca prokuratora apelacyjnego Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku: — Prokuratorzy nie chcą się narażać na pomówienia, iż paktują z przestępcami, są ciągle jeszcze nieufni wobec mediacji.

W Prokuraturze Rejonowej w Suwałkach jak dotąd także nie korzystano z możliwości mediacji.

— Nie było takich spraw — powiedział rzecznik prasowy Krystyna Truskowska.

JAN LIPOWY



Gmina Stawiski nie wyrasta ponad przeciętną Podlaskiego: żyje z rolnictwa i rządowych subwencji. Zakład produkcyjny, który zatrudnia 120 osób, to miejscowy potentat. Na inwestycje gmina może przeznaczyć jedynie 5 procent swojego budżetu, czyli niewiele ponad 300 tysięcy złotych rocznie! O takich wydatkach, jak kupno nowego autobusu szkolnego (200 tysięcy złotych), czy budowa gimnazjum nie ma mowy.

Wrześniowa reforma szkolnictwa oznacza dodatkowe wydatki i obowiązki. Pieniądze miały przyjść z budżetu państwa. Ministerstwo Edukacji Narodowej obiecywało: gmina, która skrupulatnie wypełni nasze zalecenia, na pewno dostanie potrzebne finanse.

Burmistrz Stawisk zna się na oświacie. Przez ostatnie lata kierował Szkołą Podstawową w Stawiskach, największą w gminie.

— Ministerialne polecenia wypełniliśmy w stu procentach — mówi Jerzy Rybicki. — Utworzyliśmy tylko jedno gimnazjum w gminie, klasy będą liczyły tylu uczniów, ilu chcą urzędnicy z MEN-u, planujemy remont budynku na przyszłą, samodzielną siedzibę gimnazjum. Ze swojej strony zrobiliśmy to, czego od nas oczekiwano.

Decyzja radnych o umieszczeniu w Stawiskach gimnazjum oznaczała konieczność dowozu uczniów do szkoły. Władza wsiadła więc do samochodu i z zegarkiem w ręku ustalała trasy jazdy szkolnych autobusów. Z dokładnych wyliczeń wynikało, że muszą poruszać się pięcioma trasami, by zabrać z domów 110 uczniów pierwszych klas gimnazjum. Potrzebne są więc co najmniej dwa autokary szkolne.

Na początku kwietnia burmistrz w imieniu Zarządu wysłał do Ministerstwa Edukacji Narodowej pismo z prośbą o przyznanie dwóch gimbusów. Na pismo nr 9130/99 (w sprawie gimbusów) z 2 kwietnia Ministerstwo nie odpowiedziało. Na pismo nr 9130/13/99 z prośbą o dofinansowanie adaptacji budynku byłego GS-u na gimnazjum nie dostali odpowiedzi. Na pismo nr 9130/25/99 z 17 czerwca w sprawie zwiększenia subwencji oświatowej Ministerstwo też nie odpowiedziało. Wojewoda Podlaski, Krystyna Łukaszuk poradziła, by samorzady wysłały kopie dokumentów do Ministerstwa Finansów. Koperta z jednostronną korespondencją trafiła kilka tygodni temu do kolejnego ministra. Na razie bez odpowiedzi. Ministerstwo Edukacji zła-

— Tu nie Warszawa, tu dzieci po łąkach i na zadupiach siedzą, nie wiedzieć — denerwuje się Apolonia Mocarska z Zaborowa (8 kilometrów od gminnego gimnazjum).

— Dzieci przestaną chodzić do szkoły, bo które ojce puszczałyby swoje dzieci na śmierć? Jaka matka pozwoli, żeby dziecko szło drogą, gdzie nie ma światła i kwiaty? Skończą szkołę na podstawówce — dopowiada Zdzisław Zaborowski (6 kilometrów od gimnazjum).

— Za miesiąc zaczyna się szkoła, a ja nadal nie wiem, jak dowozić dzieci. Sytuacja staje się dramatyczna — mówi Jerzy Rybicki.

mało więc przepisy kodeksu postępowania administracyjnego, ale gmina jest bezradna.

W lipcu minister Handke ogłosił listę przydziału pierwszych gimbusów. Podlaskie dostało najwięcej w kraju, bo 23 pojazdy (choć gminy potrzebują przynajmniej trzy razy tyle). Stawiski nie znalazły się wśród szczęśliwców.

— Podejrzewam, że nikt nie czyta naszych próśb, wyliczeń. W urzędzie w Stawiskach gościliśmy kuratora oświaty, pana Różańskiego. Pokazaliśmy dokładną mapę, i sieć naszych dróg. Nic z tego nie wynikło — opowiada Jerzy Rybicki.

Trzydzieści jeden dni przed pierwszym dzwonkiem otrzymał jedną konkretną informację: wojewoda przekaze 10 tysięcy złotych na dowóz gimnazjalistów. Kwota ma wystarczyć na przejazd od września do końca grudnia.

Ustawa o oświacie wyraźnie mówi, że budżet państwa sfinansuje wzrost kosztów ponoszonych przez samorzady na dowóz dzieci do gimnazjów. Mówiąc wprost: gmina ma prawo domagać się pieniędzy, które będzie musiała wydać na dowożenie uczniów do gimnazjum.

Wurzędzie w Stawiskach już dawno policzono minimalne koszty dowozu. Pięć tras przejazdu autobusów to 118 kilometrów. Trzeba je pomnożyć przez 1,90 złotych (minimalny koszt paliwa) daje to 224 złote. Pomnożone przez dwa (trasa pokonywana rano i po południu) i średnio 21 dni w miesiącu to wydatek 9416 złotych miesięcznie. Trzeba pamiętać, że autobusy z prywatnych firm, które ewentualnie podpiszą umowę na dowóz dzieci, będą prawdopodobnie z Łomży. Żaden z przewoźników nie zdecyduje się na przejazd 50 kilometrów (Stawiski od Łomży dzieli 25 kilometrów) za darmo. Trzeba doliczyć więc dojazd; miesięcznie to wydatek 5985 złotych. Od września do grudnia gmina wyda więc przynajmniej 61 604 złote, czyli sześć razy więcej niż obiecuje wojewoda!



Droga do ciemnoty

To nie koniec kłopotów burmistrza. W lipcu odbyły się dwa przetargi na dowóz dzieci. Na pierwszy, 5 lipca, zgłosił się tylko jeden oferent. Przetarg musiał więc być unieważniony. Na drugi zgłosiły się dwie firmy, ale Zarząd odrzucił ich oferty. Trudno się dziwić, skoro kierownictwo PKS oferuje dowóz jedynie po drogach asfaltowych i brukowych, a większość tras prowadzi po szutrze. Drugi oferent zaproponował mocno wygórowane stawki.

— Nie potrafię sobie wyobrazić, co stanie się, jeśli nie znajdziemy przewoźnika. Wciąż nie mamy jeszcze jednego przewoźnika — mówi burmistrz Rybicki. Gmina nie ma żadnego osinobusa, ani autobusu. W tej pory korzystaliśmy z firmy „Biebrza” która dowoziła dzieci do szkół podstawowych. Niestety, firma nie skorzystała z naszego zaproszenia do współpracy.

Drogi w gminie to prawdziwa katastrofa. Wszystkim kurzące się

Sierpniowe polskie drogi

I znów, jak od wieków, polne drogi, leśne dukty i bezdroża zaroili się od pielgrzymów, zmierzających z różnych stron Polski do tego jedynego miejsca na świecie: częstochowskiej Jasnej Góry. Są wśród nich także pątnicy z Łomży i Białegostoku, którzy wyruszyli do Czarnej Madonny 1 sierpnia. W tym miesiącu przybywa ich do Obrazu najczęściej: około 25 proc. pielgrzymów, którzy docierają do Częstochowy w ciągu roku. Motyw jest szczególny: uczestnictwo w świętach Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny 15 sierpnia i Matki Bożej Jasnogórskiej 26 sierpnia.

Tradycja pielgrzymowania do częstochowskiego sanktuarium ma swój początek w końcu XIV wieku. Pątnikami byli zarówno władcy, jak i ludzie zwyczajni. Tak jest i u progu trzeciego tysiąclecia: na Jasną Górę przybywają młodzi i starzy, bogaci i biedni, podejmując pielgrzymkowy trud w najróżniejszych intencjach. Jasna Góra jest nie tylko miejscem kultu religijnego; to także szczególny symbol historii Polski, wymowny znak umacniania narodowej więzi i tożsamości.

Obok Jasnej Góry do najważniejszych miejsc pielgrzymkowych chrześcijan na świecie należą Rzym z Watykanem, Lourdes, Fatima, Guadalupe.

Wędrowanie do miejsca kultu to zjawisko charakterystyczne dla wielu religii. Oprócz chrześcijan pielgrzymują wyznawcy islamu, buddyzmu, hinduizmu. Do świętej rzeki Ganges, świętej góry Fudzi, do świętego Czarnego Kamienia w Mekce. I tak cały świat pokrywa się pątniczymi szlakami wiary i nadziei, które potrzebne są człowiekowi bez względu na to, jakim imieniem nazywa swojego boga. (gab)

Ząb w reformie

Pacjentka (ubezpieczona emerytka) zjawiła się po południu w swojej przychodni rejonowej przy ul. Polowej w Łomży. Chciała usunąć bolący korzeń zęba.

— Właśnie wyleczyłam zapalenie okostnej i ze zdjęciem rentgenowskim poszłam usunąć korzeń. W gabinecie nie było nikogo, nikt też nie czekał na zewnątrz. Dowiedziałam się, że mogę być zapisana na 18 czerwca, czyli trzy tygodnie później. Co miałam zrobić? Poszłam do prywatnego gabinetu i zapłaciłam 30 złotych za usunięcie — żali się nasza Czytelniczka. — Nie rozumiem, dlaczego mam płacić składki, skoro po reformie zdrowia dobrze mają się tylko różni menedżerowie i urzędnicy kas chorych. Taka sytuacja napędza pieniądze lekarzom, którzy prywatnie praktykują.

W przychodni przy ul. Polowej trzeba czekać kilka tygodni na wizytę. Coraz więcej pacjentów nie stać na prywatne leczenie i cierpliwie czekają na leczenie w ubezpieczalni. Pacjenci z bólem zęba przyjmowani są podobno szybciej, ale jak pokazał przykład naszej Czytelniczki, nie zawsze jest to regułą.

„Przestępcy”

Kosztowna jest nauka życia w demokracji. Przekonali się o tym policjanci i pracownicy kolegów do spraw wykroczeń, którzy zajmowali się doprowadzeniem pełnomocników komitetów wyborczych do kolegów. W Podlaskiem prawie tysiąc osób nie wypełniło ustawowego obowiązku złożenia sprawozdania finansowego po wyborach do samorządów lokalnych (pisałyśmy o tym w „Kontaktach” nr 31/99).

Najwięcej pracy z przeprowadzeniem lekcji praworządności mieli policjanci. To właśnie do poszczególnych komend Wojewódzki Komisarz Wyborczy kierował wnioski o ukaranie w kolegium pełnomocników.

W Komendzie Powiatowej w Wysokiem Mazowieckiem przez kilkanaście dni trzeba było trafić do 175 osób. Policjanci przeciętnie w miesiącu przygotowują około 100 wniosków na kolegium. Nagle ilość niemal się potroiła.

Każda sprawa to wyjazd do pełnomocnika (kilka-kilkadziesiąt kilometrów), wypełnienie kilkunastu stron dokumentów, zawiadomień, czas poświęcony na przesłuchanie).

— Nie podejmę się wyliczenia, ile nas to kosztowało. Ale wiem, że przez pewien czas policjanci byli tą sprawą bardzo obciążeni. Oczywiście, nikt nie dostał premii za dodatkową pracę — mówi Bogdan Rutkowski, komendant Komendy Powiatowej w Wysokiem Mazowieckiem.

Lekcja praworządności kosztowała wszystkich obywateli. A może lepiej byłoby zastosować powszechną amnestię wobec pełnomocników w wyborach samorządowych i przygotować bardziej skuteczną informację przed następnymi wyborami? Na pewno byłoby to i rozsądne i wielokrotnie tańsze.

dach Poryckich (ponad kilometr szutrówka od Hipolitewa), skąd do gimnazjum trafiają w tym roku Edyta Rafałowska, Kasia Ramotowska i Romek Kołakowski.

— Chodziłam kilka kilometrów do szkoły w Budkach Stawiskowskich, ale do Stawisk jest za daleko. Boję się nowej szkoły, nowych nauczycieli. I tak dobrze, że nie rozdzielią naszej klasy z Budek i będziemy razem — mówi Edyta Rafałowska.

Jej babcia, Marianna Rafałowska nie wyobraża sobie samodzielnego dojeżdżania wnuczki do Stawisk.

— Musi jeździć tędy autobus, bo inaczej nie dojedzie do Stawisk. Jest to za daleko — mówi babcia.

— Mam za sobą kilka lat jeżdżenia z córką do szkoły w Budkach. Jeśli padało, było zimno, to ją zawoziłam — opowiada. Apolonia Mocarska z Zaborowa (szutrówka 6 kilometrów od Bud przez Wilczewo i Ignacewo). — Ale jeśli mocniej napada, to nic tu nie przejedzie. Będzie siedziała w domu.

Do szkoły w Budkach Kasia miała 5 kilometrów, do gimnazjum będzie co najmniej 8. Do tej pory nikt rodzicom nie zwracał pieniędzy za dowożenie dziecka.

— Nie wyobrażam sobie codziennej jazdy do Stawisk z córką. Przecież nie będę się odrywała od wykopków czy obrządku, żeby każdego dnia ją zawieźć. To niemożliwe. Ci, co rządzą, nie zdają sobie sprawy, jak to się dzieje na wsi. Tu nie, Warszawa, gdzie wszędzie dojedzie autobus czy tramwaj. Jak tylko popada, to naszą drogą trudno przejechać, nikt też jej nie odsnieży. Widać chcą, żeby dzieci na wsi siedziały w domu i były głupie — stwierdza Apolonia Mocarska.

Dzieci z Karwowa, leżącego 300 metrów od szosy 61, mają blisko do przystanku PKS-u.

— Ja sama, jak chodziłam do Stawisk, to szłam rowem, tak bałam się pędzących samochodów. Żadna matka nie pozwoli na samodzielną podróż — ocenia Zofia Biedrzycka, żona sołtysa Karwowa. — Tędy musi jeździć szkolny autobus.

Trzydziestokilometrowa trasa biegnie przez rozrzucone, niewielkie miejscowości, które łączą zakurzone gościńce. Jeżeli gminie nie uda się znaleźć przewoźnika, 29 gimnazjalistów zostanie 1 września w domach.

— Przyrzekłem rodzicom, że do końca lipca poinformuję ich o sposobie dowożenia do gimnazjum. Nie z mojej winy nie dotrzymam słowa — kończy Jerzy Rybicki.

JOANNA GOSPODARCZYK

to rząd nie chce
w linii prostej

czajaki naszą drogą
gdzieś jakiś krzyżyk
Zofia z Karwowa

do gimnazjum.
cki, Stawisk.

by”. Trasy przejazdu
n autobusów obejmują
7 kilometrów drogi kra-
ynna trasa nr 61, czyli
mierci” Łomża — Su-
1 kilometrów dróg wo-
ch (Kolno-Stawiski).
położony jest asfalt. 70
ów to zaniedbane wie-
gi.

z wytyczonych tras ma
netrów. Przejazd trwać
0 minut, bo szybciej nie
echać po wertepach.

na się w Stawiskach i 5
ów biegnie wąską asfal-
ogą do Kolna (w zimie
mość odsnieżania). Po-
kilometry po bruku do
Przejeżdża tędy auto-
u do Stawisk, ale dopie-
niewiater rano. Młodsze
uczają się w filii Szkoły
nowej w Porytem, starsze
2-3 kilometry do Poryte-

zed wojną w Dzierzbi by-
nała szkoła, dwuklasowa.
jak ktoś chciał się uczyć,
ził do Porytego. Zimową
tedy śniegi napadały, to
odwozili nas saneczka-
sem, jak było za dużo
to siedziało się w chału-
wspomina Władysława
owska. — Mówią, że bę-
przejeżdżać po dzieci autobu-
bo inaczej to strach pu-
ać.

o Porytego prowadzi bruk,
tem do Hipolitewa dwa kilo-
ry nierównej szutrówki.

Cztery nasze córki chodzą
koły w Porytem — opowia-
rszula Przestrzelska. — Za-
my je jedynie wtedy, kiedy
śnieg albo mocno pada. Te-
Emilka ma iść do gimnaz-
Dobrze się uczy, więc po-
na zdobyć jakiś zawód. Na
nie wyżyje z ziemi.

Przestrzelskich nie przele-
się: czwórka dzieci w szkole
olbrzymie wydatki. Czekają
pomoc w zakupie podręczni-
bo nie wystarczy na książki
wszystkich dziewczyn. Do
olitewa nie dojeżdża żaden
obus, więc dziewczynki mu-
by iść na przystanek autobu-
y w Porytem, by dostać się
Stawisk. Podobnie jest w Bu-





Tu żenił się Piłsudski!

ZDZISŁAW LUTOSTAŃSKI, wójt Szumowa (pierwsza kadencja): — W naszej gminie, w sąsiedztwie wsi Radwany, Zaręby Jarutuz i Szumowo znajdują się (co zostało udokumentowane) złoża kruszywa piaskowo-żwirowego. One są przyczyną pewnego ożywienia gospodarczego. Już powstały dwie firmy wydobywcze i przetwórcze. To dla nas bardzo ważne, gdyż w nowych zakładach znalazło pracę trzydzieści osób.

Nie ma tu dużego przemysłu, gmina ma charakter typowo rolniczy, a rolnikom nie żyje się obecnie najłatwiej. Zatem każdy

nowy zakład, który daje pracę mieszkańcom gminy, ma duże znaczenie.

Po wydobywaniu żwiru zostają głębokie wyrobiska. Mamy już pomysł na ich wykorzystanie: planujemy budowę zbiornika wodnego, a przy nim ośrodka turystyczno-rekreacyjnego. Będzie to miejsce wypoczynku nie tylko dla mieszkańców gminy, ale także dla przyjezdnych. Szumowo leży przy drodze krajowej nr 18 Warszawa-Białystok. Trasa często używana, będziemy mogli coś ciekawego zaproponować naszym gościom. Już dziś wiele samochodów zatrzymuje się

przy nowoczesnej stacji paliw, usytuowanej właśnie przy drodze krajowej.

Rozwojowi turystyki sprzyja nie tylko położenie gminy, ale także walory naturalne, a szczególnie czyste powietrze i kompleks lasów Czerwonego Boru, bogatych w grzyby, jagody, dziką zwierzynę. Lasy wpływają też na rozwój gospodarczy. Już funkcjonują trzy tartaki i duży zakład wyrobu trumien. Są to kolejne miejsca pracy dla mieszkańców. Poza tym powstają małe placówki handlowo-usługowe.

Przez naszą gminę przebiega gazociąg Białystok-Warszawa. Korzystając z tej magistrali, chcemy rozprowadzić gaz do wszystkich dziewiętnastu sołectw.

W październiku ubiegłego roku rozpoczęliśmy budowę sali gimnastycznej przy szkole podstawowej w Szumowie. Jest to w tej chwili najważniejsza inwestycja w gminie.

Mieszkańcy gminy to przede wszystkim rolnicy. Prowadzą rodzinne gospodarstwa nastawione na hodowlę trzody chlewnej i bydła mlecznego. Wielu z nich rozwinęło nowoczesne gospodarstwa i może pochwalić się wieloma hodowlanymi sukcesami. Rolnicy interesują się agrobiznesem, zmieniają się ich obowiązki, gospodarstwa, widać poszukiwania alternatywnych źródeł dochodu.

W gminie jest dużo ciekawych miejsc, ale pragnę zwrócić uwagę na miejscowość Paproc Duża, gdzie w kościele ewangelickim ślubował Marszałek Józef Piłsudski.

Pamięci służbowej śmierci

Tablica pamięci 32-letniego Adama Litwy, funkcjonariusza Komendy Powiatowej Policji w Wysokim Mazowieckim, który poniósł śmierć podczas pełnienia służby, została wmurowana przy wejściu do Sali Generalskiej w Komendzie Głównej Policji. Odsłonił ją żona zmarłego Grażyna Litwa, komendant główny policji nadinspektor Jan Michna oraz wicepremier Janusz Tomaszewski, minister spraw wewnętrznych i administracji. Nazwisko Adama Litwy zostało wpisane także do Księgi Pamięci KGP. Pośmiertnie prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył zmarłego Krzyżem Zasługi za Dzielność, a komendant główny policji awansował na stopień sierżanta sztabowego.

Przypomnijmy. W Ciechanowcu nocą 14 lutego 1999 roku kierujący ładą 19-letni Michał B. z wsi Cietrzewki Warzyno (gm. Boguty Pianki), będący pod wpływem alkoholu (0,7 prom.) nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Patrol policji powiadomił drugą, który natychmiast zorganizował blokadę. Lecz i tutaj kierowca nie zareagował na wezwanie do zatrzymania, wpadając rozjeżdżonym pojazdem na Adama Litwę. Funkcjonariusz doznał ciężkich obrażeń ciała i wkrótce zmarł w szpitalu. Sprawca tragedii został oskarżony o usiłowanie zabójstwa.

Tablica pamięci sierżanta służbowego Adama Litwy jest trzecią odsłoniętą w tym roku w Komendzie Głównej Policji, poświęconą funkcjonariuszowi, który zginął tragicznie podczas pełnienia służby.

— Dlaczego w kraju rośnie przestępczość i spada wykrywalność sprawców?

— Decyduje o tym zmiana ustroju z fałszywie pojmowaną demokracją i wolnością, więcej praw niż obowiązków, niska świadomość prawna społeczeństwa, bezrobocie i stres związany z obawą utraty pracy, a ponadto niedoskonałość prawa, zaczynając od kodeksu karnego przez kodeks wykroczeń i na samej ustawie o policji kończąc. Ta ostatnia, od 1990 roku, nowelizowana była już kilkanaście razy. Nie mobilizują do efektywnej pracy bardzo niskie policyjne zarobki. Oficer z 10-letnim stażem w mundurze otrzymuje zaledwie około 1400 złotych brutto. Biurokracja w naszej służbie to kolejny problem. Na przykład postanowienie o powołaniu biegłego wymaga sporządzenia kilkunastu dokumentów tej samej treści! Służby kryminalna, dochodowo-sledcza, prewencji są zasypane papierami. Dzielnicy, zamiast być w dzielnicach, część służby musi przesiedzieć za biurkiem, aby tworzyć kolejne sterty papierów. Następna nasza bolączka, którą wykorzystują przestępcy, to brak pieniędzy na nowoczesne wyposażenie. Co z tego, że dzisiaj w sprawie zakupu sprzętu nie musimy czekać na decyzje w centrali, skoro i tak mieć go nie możemy. I tak bandyci, doskonale uzbrojeni i zorganizowani, w poczuciu bezkarności stają się coraz silniejsi.

— Czy w tej sytuacji nie ma Pan poczucia bezradności policji?

— Nie! Skoro bandyci wykorzystują na swoją korzyść obowiązujące prawo, my także



Rozmowa z nadkomisarzem BOGDANEM RUTKOWSKIM nowym komendantem powiatowej policji w Wysokim Mazowieckim

powinniśmy stosować je z takim samym przekonaniem. Mimo licznych trudności w policji sądzę, że żadna komenda, żaden komisariat nie zamienia się w filmowy 13 posterunek.

— Jakże ma Pan pomysły na skuteczniejszą walkę z przestępczością?

— Najlepszy sposób to prewencja. Tymczasem w kraju jest wciąż niedoceniana, wciąż pokutuje przekonanie, że troska o bezpieczeństwo to wyłącznie sprawa policji. Nawet nie wszystkie samorządy są świadome obowiązku zapewnienia ładu i porządku na swo-

im terenie. Na szczęście, w naszym powiecie prezentują inną postawę wobec tego problemu. Samorządy Ciechanowca, Sokół, Wysokiego Mazowieckiego są zainteresowane monitoringiem i zamierzają część przyszłorocznego budżetu przeznaczyć na ten cel. Ale oprócz systemu kamer, rejestrujących wszystko, co dzieje się w określonym miejscu, w całym kraju przydałby się także specjalny „program wychowawczy” dla rodziców, którzy nie dorośli do tej roli. Kiedy niedawno zostaliśmy wezwani do szkoły, by zająć się pijanym 15-latkim, jego ojciec stwierdził: „I co takiego się stało! Akurat byliśmy po weselu i razem z synem wypiliśmy ćwiartkę”.

BOGDAN RUTKOWSKI, 37-lat, jest absolwentem Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie i Podyplomowego Studium Oficerskiego przy byłej Wyższej Szkole Oficerskiej Milicji Obywatelskiej w Szczytnie. Mundur nosi od 1988 roku. Ostatnio był naczelnikiem Wydziału Kryminalnego, jednocześnie pełniąc obowiązki zastępcy komendanta powiatowej policji w Wysokim Mazowieckim.

Hobby: uprawa roślin doniczkowych i balkonowych, kibicowanie zmaganiom bokserów, historia drugiej wojny światowej, czytanie książek (ulubieni autorzy to Frederick Forsyth i Alistair MacLean). Nałogowy palacz. Główna zaleta: „nie-spotykam spokojny człowiek”. Główna wada: nadmierne zaufanie do ludzi. Jeździ 11-letnim seatem ibiza.

Koncert, poświęcony 150. rocznicy śmierci Fryderyka Chopina rozpoczął festiwal Muzyczne Dni Drozdowo-Łomża. Już po raz szósty miłośnicy muzyki mieli możliwość uczestniczyć w prawdziwym muzycznym święcie.

Pod znakiem zapytania stała organizacja ubiegłorocznego Festiwalu, ze względu na zmianę dyrekcji Muzeum Przyrody w Drozdowie. W tym roku z powodu reformy administracyjnej. Na szczęście, Jacek Szymański, który sprawdził się jako organizator, potrafił przekonać do tego znaczącego w regionie wydarzenia muzycznego. Patronatem honorowym objął festiwal starosta powiatu Wojciech Kubrak, a jego głównym organizatorem Regionalny Ośrodek Kultury.

W zawsze bogatym i różnorodnym programie są stałe punkty: edukacja muzyczna dzieci, prezentacja muzycznej rodziny, koncerty w kościołach i koncerty galowe w dworze Lutosławskich. Największym wydarzeniem było wystawienie w drozdowskim kościele „Strasznego Dworu” Stanisława Moniuszki. Widzowie mogli podziwiać malownicze kostiumy i scenografię. Arie ze „Strasznego Dworu” śpiewali: Florian Skulski, Józef Przestrzelski, Kazimierz Sergiel, Renata Sergiel, Mariola Szymaszek, Anna Wawrzyniak i Jacek Szymański.

Nastrojowo-refleksyjny charakter miały koncerty muzyki organowej w łomżyńskich kościołach, zatytułowane „O władco świata”. Muzykującą rodziną byli Lidia i Tomasz Trojanowscy z czwórka dzieci z Białegostoku. Wszyscy, oprócz półrocznej latorośli, grają na instrumentach. Jak trudna jest droga do dobrego śpiewania, uczyli artyści w czasie pokazowej lekcji śpiewu w ROK.

Tegoroczny Festiwal wydłużył się o dodatkowy koncert w ogrodzie biskupa łomżyńskiego ks. Stanisława Stefanka, w którym wzięli udział: Dariusz Wójcik, Anna Wawrzyniak, rodzina Trojanowskich, Stanisława Chyl i prowadząca Elżbieta Leszczyńska.

— Cieszę się, że Festiwal nabral rozmachu, gromadzi wokół siebie coraz więcej ludzi i wpisał się jako muzyczne wydarzenie w wakacyjny kalendarz — mówi Elżbieta Leszczyńska, pedagog PSM w Łomży. (M.T.)

Od Czytelników o Festiwalu

W krótkim tekście, zatytułowanym „Pan Jacek i znajomi”, „Kontakty” w poprzednim numerze podsumowały tegoroczny Festiwal „Muzyczne Dni Drozdowo-Łomża 1999”. Tego tekstu nie można nazwać recenzją ani Festiwalu, ani nawet jednego koncertu. Recenzja bowiem „to wypowiedź omawiająca i oceniająca dzieło literackie, teatralne itp.”. Tak mówi krótka encyklopedyczna definicja. Jeżeli więc pisze się o koncercie, należy pisać o jakości tego, co koncert stanowi, czyli o muzyce i poezji, o poziomie wykonania aktorskiego, wokalnego czy organowego.

Wyjaśniając piszącemu tekst informuję, że koncert w katedrze łomżyńskiej nosił tytuł „O Władco Świata”. W podtytule napisano: koncert słowno-muzyczny ku chwale Boga Ojca. Zgodnie z nauką Kościoła, świątynia jest miejscem modlitwy. Koncerty, które tam się odbywają, także są modlitwą, są pokorną rozmową z Bogiem na Jego chwałę, nie zaś na chwałę ludzi, choćby nawet utalentowanych. Artyści, którzy decydują się na tak wyjątkowe miejsce spotkania, mają świadomość, że nazwiska nie muszą być wymieniane oraz że „nie każdy ma obowiązek znać” pana czy panów. Trzeba też wiedzieć, że świątynia nie staje się teatrem, estradą czy sceną, przed którą gromadzi się publiczność. Nie można pisać: „Wykonawcy ani się nie przywitali, ani nie pożegnali z publicznością”, ponieważ w kościołach nie gromadzi się publiczność, ale wierni. Każdy rozmawia z Bogiem, tak jak potrafi i w tym momencie nie jest ważne, jakie kto nosi nazwisko.

Tak należy rozumieć koncert, o którym mowa, program natomiast był wywieszony dla wszystkich zainteresowanych przed kościołem. Dodam jeszcze, że rok bieżący jest w Kościele Katolickim ogłoszony rokiem Boga Ojca.

Nie jest dobrze, kiedy w tekście pojawiają się przekłamania, a pojawiły się. Po pierwsze wykonawców było nie trzech, ale czterech: Dariusz Wójcik, Jacek Szymański, Tadeusz i Sylwester Trojanowscy. Po drugie rodzinę Pana Jacka reprezentowała mama. Okazało się też, że „Kontakty” więcej wiedzą o Jego ojcu, niż On sam.

Wypada w tym miejscu napisać, że Festiwal odbywa się dzięki wysiłkom i staraniom Jacka Szymańskiego. To On zaprasza artystów, układa program, uzgadnia warunki. Warunki natomiast są takie, że nikt nie otrzymuje wynagrodzenia. Za całe honorarium Jackowi Szymańskiemu i takim znakomitościom jak Kazimierz Sergiel czy Florian Skulski, wystarczają noclegi w Drozdowie. My, mieszkańcy Łomży, otrzymujemy ten Festiwal w prezencie.

Być może moja wiedza jest zbyt mała. Może redakcja „Kontaktów” zna osobę, która skończywszy szkołę, wyjechała z Łomży i przyznaje się do tego miasta, wraca tu, pomaga młodszym kolegom i koleżankom, i jeszcze temu miastu organizuje wydarzenia artystyczne. Ja znam przykład tylko jeden: Jacka Szymańskiego.

Małgorzata Sawicka-Kujawa
Łomża.

Od redakcji: list Małgorzaty Sawickiej-Kujawy jest jednym z wielu głosów oburzenia, jakie wywołała krótka notatka o jednym z koncertów Festiwalu. Pomieszczona na prześmiewczej kolumnie (wcześniej o VI Festiwalu pisaliśmy zupełnie poważnie trzykrotnie), nie miała być ani podsumowaniem, ani recenzją rzeczywiście niezwykle wartościowego wydarzenia artystycznego, lecz spojrzeniem „lekkim zezem” na jeden, drobny epizod. Niestety, odebrana została przez naszych Czytelników inaczej. I jest to nasz błąd.

Za naprawdę niezamierzoną przykrość (jedna z Czytelniczek, z którą rozmawiałem, była z powodu niezasłużonej uszczypliwości wobec Jacka Szymańskiego bliska płaczu), serdecznie Czytelników, organizatorów, a zwłaszcza artystów z Jackiem Szymańskim, w imieniu całej redakcji serdecznie przepraszam.

Władysław Tocki



Drewniany krzyż i kamienna płyta leżą przy drodze między Kuleszami Kościelnymi a Czarnowem. Na tablicy wyryto datę „1863” i słowa „Bojownikom o wolność ojczyzny — rodacy”. Obok znajduje się orzeł, którego opłata napis „Boże zbaw Polskę”.

— To miejsce upamiętnia śmierć oddziału powstańców styczniowych — mówi Stanisław Czarnowski, wójt gminy Kulesze Kościelne. — Z opowieści przechodzących z pokolenia na pokolenie wiemy, że tu niedaleko zginęło 15 powstańców. Rozłożyli się nad stawem i poili konie. Ktoś prawdopodobnie zdradził powstańców i doniósł o ich obecności Rosjanom.

W miejscu śmierci powstańców ludzie zasadzili graby. Przez lata władze nie godziły się na upamiętnienie tragedii powstańczej w inny sposób.

— Dopiero, kiedy zmieniły się czasy, mogliśmy, już oficjalnie, wystąpić do władz wojewódzkich z prośbą o zgodę i dofinansowanie pomnika — mówi wójt Czarnowski.

Drodzy Czytelnicy, w każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstawały w różnych okolicznościach, w różnym czasie, z różnych powodów. O większości z nich krąży ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści Kapliczne” pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyslijcie do redakcji („Kontakty”, Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści otrzymają piękne książki.



Zabawa na byle czym

Kilkudziesięciometrowy smok „uśmiechający się” wielką paszczą, gigantyczny prapтак, machający skrzydłami i różne dziwne konstrukcje pływające brały udział w IV Mistrzostwach Polski w Pływaniu na Byle Czym w Augustowie. Liczył się pomysł i materia. Gromkimi brawami został nagrodzony „Dar turystów”. Taki napis nosiła łódka, skonstruowana z plastikowych butelek, a jej żagiel ze sprasowanych puszek po piwie. Owacje śmiechu i okłaski wywołały „Reformy rządu”. Były to wielkie gacie z koronkami, sterowane przez filigranowego urzędnika. Podobał się także „Nikotynowy potwór”, przypominający słonia.

Impreza, zorganizowana przez Polskie Radio Białystok, zgromadziła nad malowniczą rzeką Nettysiące widzów. Mistrzami Polski w pływaniu na byle czym zostali: Arnold Maculewicz z Czarnej Białostockiej, twórca Ptakozaura i Jerzy Radziejewicz w Białegostoku za konstrukcję „Wodnokrong 2000”.

Augustów tętni wakacyjnym życiem. Warto choćby przypomnieć ciągle oblegany wyciąg narciarski na jeziorze Necko, koncerty, jarmark staroci. Tu nie ma mowy o nudzie.

NIK w kulturze

Niedocenywanie kultury wskazali jako jeden z głównych problemów inspektorzy Najwyższej Izby Kontroli, którzy przeanalizowali działalność wybranych placówek samorządowych w województwie podlaskim. Zmniejszyły się w ostatnich dwóch latach wydatki na kulturę w Dąbrowie Białostockiej i Goniądzu. Łomża w przeliczeniu na jednego mieszkańca wydała w 1997 roku zaledwie 10,70 zł (w 1998 roku było już znacznie lepiej). Inspektorzy zgłosili także zastrzeżenia co do kwalifikacji pracowników, zatrudnionych w niektórych placówkach.

Letnia zabawa i promocja

„Lato z radiem”, jedna z najpopularniejszych audycji radiowych w kraju, po raz trzeci zawitała do Łomży. Kilka tysięcy mieszkańców miasta skorzystało z różnorodnych propozycji przygotowywanych na estradzie przy ul. Zjazd i wokół niej. Muzycznymi gwiazdami były zespoły Czerwone Gitary i Just 5, odbyło się wiele konkursów i zabaw. W bezpośrednich wejściach na antenie o mieście opowiadali m.in. prezydent Jan Turkowski, prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej Zygmunt Zdankiewicz, Teresa Pardo z Regionalnego Ośrodka Kultury.





PIENIĄDZE JEDNOCZA

Po raz pierwszy doszło do zaskakującej zgodności centrolewicowej koalicji i opozycji AWS w Łomży. Radni się dogadali, by sobie dołożyć pieniędzy. Niektórzy z nich mówią, że za ciężką pracę trzeba brać odpowiednie wynagrodzenie. Zapomnieli, że startując do wyborów, zgłosili akces do społecznej pracy, mając ludzi czczeni obietnicami, nawet pod kościołami. Bardziej należałoby rozliczyć się publicznie z realizacji swoich programów wyborczych, o czym jakoś cicho. Moim zdaniem, uchwalone, nowe gratyfikacje pieniężne, kilkakrotnie wyższe od pobieranych dotychczas, nie mieszczą się w żadnych kategoriach działalności społecznej, jak również są świadectwem moralności łomżyńskich radnych. Przyznanie sobie tak wysokich gaży nie ma też społecznego uzasadnienia. W większości radni są katolikami i wypadłoby zapytać, gdzie podział się ich HONOR i SOLIDARNOŚĆ z wyborcami i całym społeczeństwem łomżyńskim, o których prawa i poziom życia obiecali się troszczyć? Zatrzaszczyli się, ale o swój byt. Wyrażam uznanie tym radnym, którzy głosowali przeciwko uchwale gratyfikacyjnej, a od radnych, którzy wstrzymali się od głosu oczekiwałbym zdecydowanej i jednoznacznej postawy, a nie krycia się za podwójną gardą. Wszyscy radni powinni jednak być odpowiedzialni i na I miejscu stawiać DOBRO WSPÓLNE.

Panie Przewodniczący Rady Miejskiej! Wielokrotnie, publicznie podkreślał Pan, że jest osobą wierzącą — katolikiem. Myślę, że doskonale rozumie Pan społeczną sprawiedliwość (nie mylić z równością!) Proszę więc w poczuciu tej sprawiedliwości upublicznić — swoje i wszystkich radnych — wysokość przychodów z racji pracy zawodowej i ustalonych „diet” — ogółem netto. Proszę skomentować to publicznie w odniesieniu do wysokości wynagrodzenia nauczycieli, pielęgniarek, salowych itp. zawodów, czy wysokości zasiłków dla bezrobotnych, których w Łomży jest 7000.

Jeśli byłyby przeszkody z ujawnieniem zawodowych wynagrodzeń, to proszę zarobki wymienionych grup pracowników odnieść tylko do „diet” — głównie gaży Pana i Pana zastępców, przewodni-

czących Komisji i zastępców. A jak do tego wszystkiego ma się wysokość kwot doraźnych pomocy rodzinom?

Nasuwa mi się pytanie zasadnicze: „Czy godzi się brać w imię prawa i posiadanych możliwości?”

Może również inni mieszkańcy Łomży wypowiedzą się na poruszony temat!

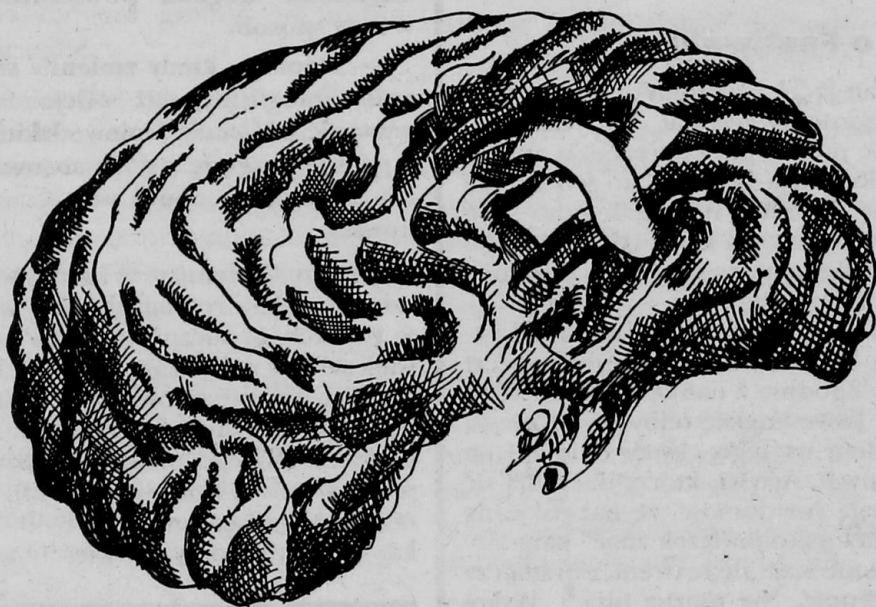
(imię i nazwisko znane redakcji)
Łomża

JAK SKUPOWAĆ ZBOŻE?

Stanowisko Zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej w sprawie interwencyjnego skupu zbóż.

Od początku samorząd rolniczy stał na stanowisku modyfikacji działań interwencyjnych ARR, zmierzających w kierunku dopłat bezpośrednich producentowi.

Przyjęty sposób interwencji ARR w kampanii żywno-skupowej 1999 r. w pełni spełni oczekiwania rolników. Musimy jednak zwrócić uwagę na kilka niepokojących nas zagadnień, związanych z tą interwencją, a mianowicie: mamy obawę, iż minimalne ceny pszenicy



450 zł i żyta 320 zł za tonę nie zafunkcjonują, ponieważ ceny rynkowe będą niższe od przyjętych w interwencji.

Nasza propozycja zmierza do urealnienia cen: pszenica min. 400 zł, żyto min. 250 zł za tonę i odpowiednio dopłaty, powiększone o różnicę wynikającą z kwoty propozycji dopłat agencyjnych w stosunku do kwoty dopłat proponowanych przez izby (przychód: pszenica w sierpniu — dopłata Agencji 60 zł, propozycja izby — 60 zł + 50 zł wynikające z różnicy cen minimalnych). (...)

Uważamy, że zboże skupione na rzecz ARR winno być oznakowane i nienaruszone do czasu zakończenia skupu interwencyjnego. Wyeliminuje to możliwość obracania tą samą partią zbóż kilkakrotnie i wędrowanie kwitów dostaw. Propozycja Izby ma na celu zapobieżenie nadużyciom. Drugą pozytywną stroną tego rozwiązania będzie zmuszenie podmiotów zainteresowanych skupem interwencyjnym do inwestowania w przechowalnictwo zbóż. Z punktu widzenia producentów pożądane jest trwałe rozwiązanie, zmierzające do pokrycia siecią magazynów skupowych terytorium województwa. Dotychczasowy sposób miał cechy doraźnych metod i nie gwarantował zmian w tej dziedzinie — czas już na trwałe rozwiązanie.

Następną kwestią jest limitowanie na dany region (województwo) ilości skupu z puli Oddziału Terenowego ARR. Zwracamy uwagę, iż obecnie limitowanie odbywa się w sposób przypadkowy, nie uwzględniający potrzeb ani sytuacji na rynku. Stan ten wynika z możliwości podmiotów skupowych, zlokalizowanych na terenie danego województwa. Interwencjonizm Agencji nie jest dostosowany do rzeczywistych potrzeb. W województwie podlaskim 30 proc. stanowi uprawa żyta, co powoduje bez wątpienia podaż kilkakrotnie wyższą w stosunku do dotychczas przedstawionych możliwości skupu interwencyjnego. (...)

W związku z zaistniałymi problemami Podlaska Izba Rolnicza powołała na terenie powiatów obserwatorów do monitoringu tegoż skupu. Zebrane informacje będą przekazywane przedstawicielom ARR i Urzędu Wojewódzkiego. Z wyżej wymienionych ciał proponujemy powołanie Zespołu Koordynującego.

Liczymy, iż powyższe uwagi i

propozycje znajdą odzwierciedlenie w poczynaniach Ministerstwa Rolnictwa, ARR i przyczynią się do usprawnienia skupu interwencyjnego.

Krzysztof Tołwiński

Prezes
Podlaskiej Izby Rolniczej

MORD NA CYGANACH

Jestem mieszkańcem Zambrowa. Mieszkam na ul. Łąkowej 13. Był to rok 1942 lub 1943. W Zambrowie byli Niemcy. Na ul. Cmentarnej mieszkało około 30 Cyganów. Nazywali się Dytlaf, Dąbrowscy. Posiadali duży dom drewniany oraz działkę przy domu, około 40 arów, też przy ulicy Cmentarnej. Pewnego dnia okrzykło ich gestapo. Zabrali wszystkich i wywieźli do miejscowości Poryte Jabłoń koło Zambrowa. Zamknęli ich w dworskiej stodole. Młodym kazali kopać duży rów. Wszyscy zostali tam zamordowani.

Czy im nie należy się spocząć na cmentarzu w Zambrowie? Byli przecież katolikami. Dom z ogrodem został sprzedany.

Czy państwo, które sprzedają ich własność, nie jest zobowiązane wyprawić im pochówek katolicki?

Ci ludzie spoczywają nadal w dole za dworską stodołą we wsi Poryte Jabłoń.

Kazimierz Rakowski
Zambrow

Z PRAWA NA LEW

Punkty informacji o S
szu Lewicy Demokratycznej
w województwie podlaskim

Augustów. 16-300 Augustów
ul. Kopernika 4, tel. (087) 8-
-47-40.

Białystok. 15-427 Białystok
ul. Lipowa 4/6, pokój nr 7,
(085) 741-59-57 od poniedziałku do piątku w godz. 8-15,00; 15-062 Białystok, Warszawska 9 (OPZZ), (085) 653-76-11; 15-062 Białystok, ul. Warszawska (BTSK), tel. (085) 743-51-18.

Bielsk Podlaski. 17- Bielsk Podlaski, ul. Poświętnej 5, tel. (085) 833-20-60, poniedziałek, środa, czwartek godz. 9.00-13.00.

Hajnówka. 17-200 Hajnówka, ul. 3 Maja 42, tel. (085) 682-50, wtorek-środa w godz. 9-13.00, czwartek w godz. 14-17.00.

Kolno. 18-500 Kolno, Wojska Polskiego 31, p. 104, tel. (086) 278-24-19, niedziela, środa, piątek godz. 9.00-11.00.

Łomża. 18-400 Łomża, Wojska Polskiego 2, tel. (086) 216-28-81 od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-15.30; 18-400 Łomża, ul. Sadowa (OPZZ), tel. (086) 216-57-18.

Mońki. 19-100 Mońki, Białostocka 33, tel. (085) 7-57-72 od poniedziałku do piątku w godz. 15.00-18.00.

Sejny. 16-500 Sejny, ul. Sudejskiego 25.

Siemiatycze. 17-300 Siemiatycze, ul. Krótka 7, tel. (085) 7-08-38, poniedziałek, środa w godz. 9.00-15.00, czwartek w godz. 9.00-17.00.

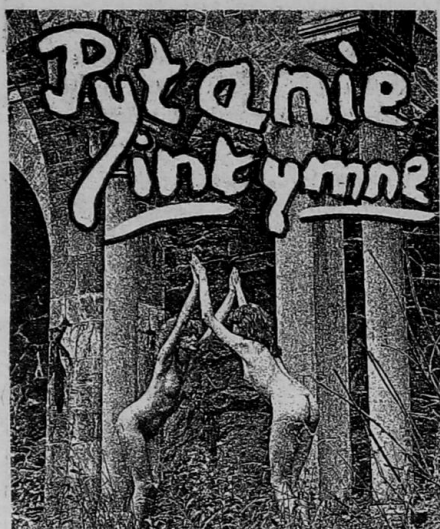
Sokółka. 16-100 Sokółka, Lelewela 1 a, tel. (085) 711-82.

Suwałki. 16-400 Suwałki, Mickiewicza 15, tel. (087) 5-20-49 od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-14.00; 16-400 Suwałki, ul. Kościuszki (OPZZ), tel. (087) 566-98-00 od poniedziałku do piątku w godz. 7.00-10.00.

Zambrow. 18-300 Zambrow, ul. Sikorskiego 8, tel. (086) 271-02-58 od poniedziałku do czwartku w godz. 16.00-18.00.

W punktach dyżuruje p. SLD tj. by wyłącznie upoważnione załatwiania spraw i udzielania informacji na temat SLD w województwie.

(W rubryce „Z prawa na lewo” bezpłatnie zamieszczamy materiały partii politycznych i organizacji społecznych i zawodowych. Jedyny warunek: nie może przekraczać pół strony maszynopisu.)



Sama jestem mała i chodzę z chłopcem niskiego wzrostu. Jacek nie tylko jest niski, ale bardzo szczupły i wygląda przy mnie jak uczeń. Myślmy o małżeństwie. Ja jeszcze zastanawiam się, czy jego męskość jest też tak mała i czy będzie potrafił dostarczyć mi satysfakcji.

Jolka

Wielkość penisa nie zależy od wzrostu i budowy ciała mężczyzny. Bywa, że ktoś niskiego wzrostu i szczupłej budowy posiada okazałą męskość. Bywa też odwrotnie, że ktoś wysoki i dobrze zbudowany ma małego penisa. Myślę, że opisane w liście zmartwienia są trochę na wyrost. Istotnie, chłopcy w wieku dojrzewania przejmują się swoją męskością, porównują, mierzą, sprawdzają w fachowej literaturze, czy aby nie odstają od normy. W stanie spoczynku średnia długość penisa wynosi około dziesięciu centymetrów. Ale dla uspokojenia warto wiedzieć, że bywa i tak, iż jeśli członek w stanie spoczynku jest skromnej wielkości, przy wzwodzie znacznie się powiększa. Natomiast jeśli normalnie jest okazały, już niewiele wzrasta w czasie erekcji.

Nie trzeba martwić się na wyrost, bo także seksualna satysfakcja nie zależy od długości członka. To przecież sprawa uczucia, wzajemnego szacunku, oddania, czułych pieszczot. Z pewnością, jeśli tylko się kochacie, życie seksualne przyniesie wiele rozkoszy i satysfakcji.

Mam piętnaście lat. Przed każdą miesiączką bardzo cierpię; boli mnie dół brzucha i dół pleców. Zwykle łykam środki przeciwbólowe i jakoś to mija. Ale może ja jestem chora. Do jakiego lekarza z tym się zgłosić?

Patrycja

Najlepiej do ginekologa. Dziewczęta do szesnastego roku życia przyjmowane są przez ginekologów dziecięcych. Musisz zorientować się, gdzie taki przyjmuje. Pewnie pomoże ci w tym mama. Nie trzeba się wstydzić i bać. Najczęściej dolegliwości towarzyszące pierwszym miesiączkom nie są objawami chorób. Zwykle po jakimś czasie mijają. Ale po co cierpieć i po co zastanawiać się, czy nie są to objawy czegoś poważnego. Badanie nie jest bolesne. Zawsze poprzedzone rozmową lekarza z pacjentką. Lekarz będzie pytał: kiedy zaczęła się miesiączka i kiedy występowała ostatnia, jak długie są cykle. Trzeba być przygotowaną na takie pytania. Potem lekarz zbada prawidłowość budowy dróg rodnych, pobierze wymaz z pochwy i macicy. Z pewnością zaleci środek przeciwbólowy, który będzie odpowiedni i bezpieczny.



LEKARZ DOMOWY

Moja starsza córka wróciła tydzień temu z kolonii. Zaraz po powrocie zaczęła się skarżyć na swędzącą skórę między palcami u nóg. Domyślam się, że jest to grzybica. W mojej miejscowości nie ma lekarza, który zajmuje się chorobami skóry. Czy wystarczy wizyta u zwykłego lekarza rejonowego? Czy grzybicę da się wyleczyć?

Maria

Grzybice to choroby skóry wywołane różnymi grzybami. Rozwojowi grzybów sprzyja ciepło i wilgoć, dlatego często ludzie zarażają się nimi podczas wakacji. Najczęściej można zarazić się grzybicą skóry na basenie, we

wspólnych prysznicach, w przebieralni. Znakomitą pożywką dla grzybów są wilgotne drewniane kratki prysznicowe. Zarazić się można także przez używanie cudzego ręcznika lub butów.

Swędzenie między palcami nóg to jeden z najczęstszych objawów grzybic. Pojawiają się wtedy czerwone zmiany skórne, a naskórek łuszczy się białymi płatami. Ponadto o grzybicy mogą świadczyć łamliwe, żółtawe paznokcie oraz swędzące miejsca na skórze głowy.

Lekarz z pewnością zaleci odpowiednie leczenie farmakologiczne. W zależności od intensywności zarażenia przepisze maść lub tabletki. Leczenie grzybicy

jest długie, ale skuteczne. Wyleczeniu, trzeba zdeptywać obuwie, by na nowo nie zarazić się grzybicą.

Aby zapobiec zakażeniu się uporczywą chorobą, trzeba mieć o kilku podstawowych zasadach. Dziecko powinno przede wszystkim rajstopy i skarpetki zawierające jak najwięcej bawełny. Obuwie powinno być przewiewne, by stopy jak najmniej się pocily. Jeżeli buty nisówki, buty na gumowej podeszwie) są przepełnione, trzeba je uprać i spryskać dezynfekującym sprayem. Po kąpieli trzeba mieć o dokładnym wysuszeniu miejsc między palcami (oczywiście, każdy domownik powinien mieć swój własny ręcznik). Jeżdżąc na wakacje czy idąc do basen, dziecko musi zabrać klapki podczas kąpieli pod prysznicem.

§

POD PARAGRAFEM

Cierpię na różne dolegliwości. Raz czuję się lepiej, raz bardzo dobrze, kiedy indziej gorzej. Wyjeżdżam na południe Polski. Boję się jednak, co będzie, jeśli zachoruję. Nie korzystam z prywatnych gabinetów lekarskich, bo mnie na to nie stać.

Czy będę musiała płacić za wizytę w czasie pobytu na wczasach?

Anna

Konieczne należy zabrać ze sobą książeczkę usług medycznych. Książeczka RUM jest dowodem na to, że jest się objętym ubezpieczeniem. Jeśli zdarzy się choroba w czasie wczasów, tak jak w swoim miejscu zamieszkania, trzeba skorzystać ze wskazanej przychodni i porady lekarza. W tym przypadku nikt nie powinien żądać opłaty, bo nie jest to prywatna wizyta. Lekarze pracu-

jacy w przychodni mają podpisaną umowę z regionalną przychodnią. Rozliczenia za leczenie dokonują między sobą obie przychodnie, to znaczy pacjent nie płaci, który leczył. Lekarz także zobowiązany wypisać niezbędne leki na receptę, które wnieść do apteki.

Należy jednak pamiętać, że pieniędzy nie zwróci się chorych, jeśli leczenie odbywa się w prywatnym gabinecie. Za taką wizytę należy zapłacić od razu z własnej kieszeni.



BEDE DOKŁADAŁ RÓŻE

Wiem, że Ona czyta „Kontakty”. Niech mi powie, dlaczego mnie nie chce?

Mam swój niewielki, ale dobrze prowadzony, w dobrym punkcie miasta, sklep spożywczy. Kupuje u mnie chleb, masło, jogurt. Wiem wszystko: jak się odżywiać, co lubi, jakich używa kremów i jaki ma numer rajstop. Bo to wszystko u mnie jest. Jestem niebrzydki, uprzejmy, pomagam jej układać towar do torby, wiem, że jest samotna. A traktuje mnie jak sklepowy przedmiot. Jakbym nie był mężczyzną. Uśmiecham się do niej, zagadam, zresztą nie tylko do Niej, bo klientów trzeba lubić. Z nich się przecież żyje. Ale Ją wyróżniam.

Traktuję szczególnie. Moje pracownice już to zauważyły. „Panie Tadeusz, idzie!” mruga do mnie kasjerka.

Powiedz mi, Pochmurna Blondynko, co mam zrobić, żeby była dla mnie? Będę do Twoich zakupów dokładał róże. Albo nie przychodź więcej do mego sklepu. Codziennie łamiesz moje serce.

Wokulski
z Łomży

OFERTY

Przystojny (31/180/75), nieśmiały, wysportowany, abstynent, niepalący. Lubię gry komputerowe, turystykę rowerową i nowoczesną muzykę. Poznam miłą Panią w wieku 20-30 lat w celach towarzyskich. Nie wykluczam także małżeństwa. Napisz.

Paweł

Jestem 45-letnim kawalerem średniego wzrostu, bez zobowiązań, o nieśmiałej, wrażliwej strukturze. Mieszkam w pięknej miejscowości nad Narwią. Mam własny dom i gospodarstwo. W moim życiu brakuje jedynie miłości i osoby, z którą mógłbym spędzić resztę życia. Szukam Pani w wieku do 40 lat (panna lub wdowa, mogą też być dzieci), która chciałaby ze mną zamieszkać na wsi. Jeżeli jak ja pragnę

niesz stworzyć oazę miłości i ciepła rodzinnego, napisz. Powiem na każdy list.

Mam 42 lata i jestem samotnikiem (wzrost 176 cm, waga 65 kg). Włosy, oczy ciemne. Nie piję. Nie palę. Mam za sobą nieudany związek małżeński i jestem ojcem dwojga dzieci: syn ma 13 lat, córka 8 lat.

Lubię domowe zacisze, muzykę, dzieci, muzykę (sam gra na gitarze), taniec. Szczerze tylko szkołę podstawową (mam prawo jazdy na traktor). Rencista, ale sprawny.

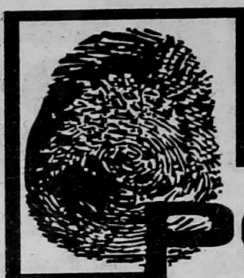
Pragnę poznać bezkonfliktową Panią, chętnie spod Raka (ale to nie jest warunkiem), którą mógłbym iść przez życie „żyć po bożemu” w miłości i szanowaniu. Mile widziane odpowiedzi.

Kochani. Piszcie. Każda propozycja na zewnątrz zadaje samotnemu życiu. Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Nazwiska adres można zastrzec do wiadomości redakcji.

Za treść ofert redakcja nie odpowiada.



KONTAKTY



KRONIKA POLICYJNA

W Białymstoku na Rynku Kościuski policja zatrzymała czterech mężczyzn w wieku 18-24 lat, którzy skradli Rosjance torebkę z dokumentami i pieniędzmi (2220 zł). Policjanci zatrzymali też nieletnich złodziei, którzy używając siły ukradli obywatelce Litwy paszport i pieniądze (410 zł), i umieścili ich w Policji Izbie Dziecka. Do ich schwytania przyczynił się naoczny świadek przeglądania i wyrzucenia paszportu, który odniósł ją na komendę policji.

MORD POD PAŁACEM

Na dziedzińcu Pałacu Branickich w Białymstoku znaleziono 25-letniego Marka M. z przeciętą tętnicą szyjną, który zmarł w wyniku wykrwawienia. Przecięcie tętnicy prawdopodobnie nastąpiło na skutek uderzenia w szyję szklanką od piwa. Sprawcami zabójstwa są dwaj młodzi mężczyźni. Jeden z nich jest wysokim (wzrost 180-185 cm) jasnym blondynem o krótko obciętych, prostych włosach. Był ubrany w króciastą koszulę z długimi rękawami i ciemne, długie spodnie. Drugi był niższy (około 170 cm wzrostu), o ciemnych włosach, ubrany w ciemną koszulę i ciemne spodnie.

W Kisielnicy (gm. Piątnica) nieznany kierowca poloneza zjechał na pobocze i potrafił rowerzystę. Na trasie Sejny-Pogorzlec nieustalony samochód potrafił pieszego 39-letniego mężczyznę, który z obrażeniami ciała został odwieziony do szpitala.

W Żarnowie (gm. Augustów) 28-letni Sławomir G. kierujący samochodem marki Avia na prostej drodze zderzył się z jadącym w tym samym kierunku starem. Kierowca avii zmarł po przewiezieniu do szpitala.

W miejscowości Żery Czubiki zginął od porażenia prądem 39-letni mężczyzna. Wykonywał prace spawalnicze przy kombajnie.

Mężczyzna podający się za pracownika firmy ochroniarskiej pobił właściciela mieszkania przy ul. Bema w Białymstoku za to, że ten odmówił mu zapłacenia rachunku za swojego zięcia.

W Kleosinie nieznani sprawcy przepilowali kraty w oknie i dostali się do pomieszczeń hurtowni. Zabrali turnery satelitarne, odtwarzacze i inne przedmioty o wartości 15 tys. zł.

W okresie od 1 do 28 lipca tego roku nieznani sprawcy wyrąbali około 1 hektara lasu w okolicach Knyszyna. Szkodę w wysokości 40 tys. zł ponieśli dwaj mieszkańcy Knyszyna.

W Siemiatyczach przy ul. Grodzieńskiej policja zatrzymała Jarosława R., który kradł impulsy telefoniczne w czasie nielegalnego połączenia z USA. Rozmawiał 54 minuty.

W okolicach Hajnówki kierujący ciągnikiem Ursus jechał po drodze leśnej i na wozie załadowanym drewnem przewoził trzy osoby. W pewnym momencie jeden z pasażerów, Mikołaj K. spadł z wozu i został przejechany przez tylne koło. Poniósł śmierć na miejscu.

W Zubrzycy Wielkiej (gm. Szudziałowo) jadący rowerem 79-letni Antoni R. nagle zjechał z drogi podporządkowanej i ude-

rzył w tył przyczepy załadowanej sianem ciągniętej przez traktor. Upadł na bruk i zmarł.

Dziewięć osób trafiło do szpitala w Augustowie po zderzeniu

skody i ciągnika. Ofiarami byli kierowcy i pasażerowie obu pojazdów.

W Grajewie kierująca skodą Alina G. najechała na dwie osoby stojące na chodniku, powodując u nich urazy kręgosłupa i złamania kończyn. Również w Grajewie na tej samej ulicy kierujący

samochodem audi Janusz S. najechał na jadącą w tym samym kierunku rowerzystkę, która zmarła w wyniku obrażeń ciała po przewiezieniu do szpitala.

W Czarnem (gm. Filipów) ojciec jadący ciągnikiem przy wjeździe na posesję przejechał swego syna. Dziecko poniosło śmierć na miejscu.

W Kolnicy (gm. Augustów) 23-letni Grzegorz J. kierujący samochodem Lublin na łuku drogi uderzył w drzewo i zginął na miejscu.

Na drodze T-18 w Jeżewie (gm. Tykocin) ford transit potrafił pieszego Przemysława M., który poniósł śmierć na miejscu. W Białymstoku na ul. Ragińskiej mazda potrafiła 73-letnią Helenę P., która zmarła wkrótce po przewiezieniu do szpitala

W Rakowiczach (gm. Czyże) spłonęła pszenica na obszarze 17 hektarów. Straty wyniosły 35 tys. złotych.

Pożar wybuchł w miejscowości Ewy (gm. Sztabin). Spłonął budynek gospodarczy z drewnianą oborą, a w niej 9 świń, 3 cielaki, 7,5 tony siana, 6 ton zboża, 500 kg tytoniu. Strata wyniosła 30 tys. zł. Przyczyną pożaru było podpalenie przez 14-letnią dziewczynkę.

Śmiertelnie porażony prądem został 8-letni mieszkaniec wsi Ruda w gminie Krynno. Dotknął pracującej na posesji betoniarki.

W Szepietowie kierowca taxi siedząc w swoim samochodzie

NIELETNI PRZESTĘPCY

Prawie dwustu nieletnich dopuściło się w pierwszym półroczu przestępstw, odnotowanych przez Prokuraturę Rejonową w Łomży (obsługuje także powiat kolneński). Najczęściej były to kradzieże z włamaniem, rozboje i wymuszenia rozbójcze oraz przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Niektóre sprawy związane z przestępczymi działaniami nieletnich nie przechodzą w ogóle przez prokuraturę tylko od razu przekazywane są do sądu, który ma wyłączność na ich rozpatrywanie.

dwukrotni strzelił w twarz z pistoletu gazowego szarpiącemu za kłamkę jego pojazdu Dariuszowi B. Poszkodowany doznał drobnych zranień na twarzy i zapalenia spojówek.

GWALT POD HIPNOZĄ

Obywatel Rosji, moskwinian Wiczesław S., zatrudniony jako bioenergoterapeuta w Ośrodku „Melamos” w Białymstoku zahipnotyzował swoją pacjentkę, która leczyła u niego nerwicę, a następnie doprowadził do stosunku płciowego. Sąd zastosował wobec niego areszt tymczasowy na okres 1 miesiąca.

Aż 37 nieletnich, w wieku od 7 lat, zatrzymała w ciągu pięciodniowej akcji „Bezpieczna Noc” łomżyńska policja. Kilkoro było pijanych; u niektórych alkomat wykazał nawet 2 prom. alkoholu! Kolejne wakacje potwierdzają niebezpieczeństwo wynikające z nudy i beztroski rodziców.

NOCNE DZIECI

Po licznych interwencjach mieszkańców Łomży, skarżących się na chuligańskie wybryki i hałaśliwe zachowanie włóczących się po nocy dzieci, na ulice miasta, w godzinach od dwudziestej drugiej do czwartej, wyruszyły policyjne patrole. Funkcjonariuszy interesowały przede wszystkim miejsca, gdzie zwykle bywa niebezpiecznie (między innymi dyskoteki, puby, parki, stałe punkty zborne tak zwanego elementu, plaża i nowy most na Narwi). Każdej nocy do komendy telefonicznie wzywani byli po odbiór dzieci kolejni rodzice. Z reguły wszyscy na tę wieść reagowali identycznie: zaskoczeniem. Okrzyki w rodzaju „to niemożliwe”, „to pomyłka” miały być argumentem w obronie rodzicielskiej pewności siebie. Niestety, niemożliwe okazywało się możliwe. Wielu rodziców po raz pierwszy uświadamiało sobie, że zasada ograniczonego zaufania powinna należeć do podstawowych metod wychowawczych. Przyznawali wprost: byli przekonani, że dziecko jest tam, gdzie im zapowiedziało. A więc u koleżanki, która boi się sama spać; u kolegi, któremu pomoc w tapetowaniu pokoju miała okazać się niezbędna do późnych godzin; u koleżanki, bo...; u kolegi, ponieważ... A tu taka niespodzianka!

Nasza akcja potwierdziła nieodpowiedzialność rodziców i brak zainteresowania tym, co naprawdę dzieje się z ich dzieckiem poza domem, szczególnie nocą — mówi podinspektor Piotr Klima, naczelnik Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Łomży. — W większości przypadków dzieci same stwierdzały, że okłamały rodziców i zanim ich wezwaliśmy, przewidywały lanie. Ale to należy się nie im.

Wśród zatrzymanych na ulicy nieletnich były zarówno dzieci z rodzin patologicznych (które z reguły nie przejmują się nieobecnością potomka w domu bez względu na porę dnia i nocy), jak i z tak zwanych dobrych domów. Ale wszystkim jednakowo podczas włóczęgi w ciemnościach grozi to samo niebezpieczeństwo: zabójstwo, zgwałcenie, pobicie, ograbienie, wykorzystanie przez dorosłych do popełnienia przestępstwa, skuteczna namowa do spróbowania narkotyków, alkoholu, papierosów. Tragiczne w skutkach mogą okazać się również niewinne zabawy, na przykład jazda na rolkach po opustoszałej z pozoru jezdni. Nie brakuje także miłośników nocnej kąpieli w Narwi. Do odwiecznych wakacyjnych scen nocnych należą także bawiące się przed blokami małe dzieci, rozgrywane o północy mecze piłkarskie, oblepione przez rozwrzeszczaną młodzież ławki, melomani brzdąkający na gitarze w świetle księżyca.

— „Bezpieczna Noc” nie była akcją jednorazową. Takie działania będziemy przeprowadzać systematycznie i nie tylko podczas wakacji — zapowiada Piotr Klima. — Jeżeli to samo dziecko zostanie zatrzymane nocą na ulicy ponownie, zwrócimy się do Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego w Łomży o skontrolowanie wykonywania rodzicielskich powinności.

Jeszcze nie tak dawno, po dwudziestej drugiej, w telewizji pojawiał się napis: „Czy wiesz, gdzie teraz jest twoje dziecko?” Napisu nie ma, za to problem pozostał. I staje się coraz poważniejszy nie tylko dla rodziców. (gab)



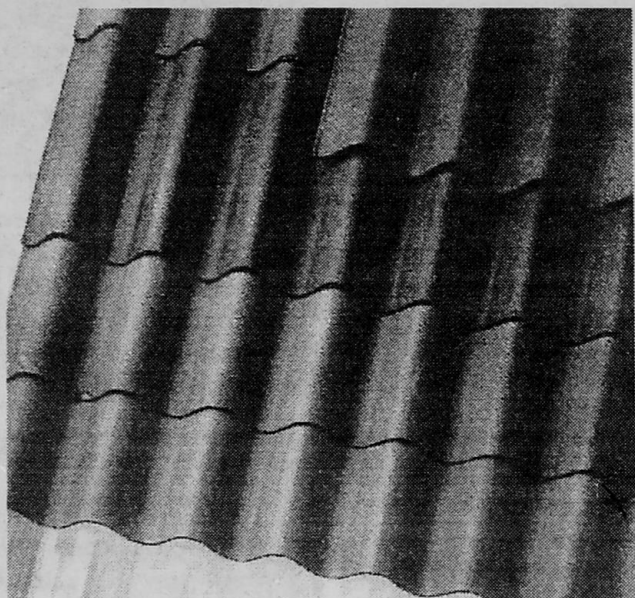


PREF-BET PLUS

ŚNIADOWO

gutta polska

NA DACH I ŚCIANĘ — GUTTANIT



Bitumiczne płyty faliste guttanit

Produkt i właściwości

Bitumiczne płyty faliste guttanit®, jedno z najbardziej opłacalnych rozwiązań, stosowane są od dziesięcioleci na całym świecie do pokryć dachowych i okładzin elewacyjnych.

Układane miliony razy płyty guttanit® w znaczący sposób potwierdzają trwałość tego produktu we wszystkich warunkach klimatycznych. Także w tropikalnych i arktycznych szerokościach klimatycznych.

Dojrzała z technicznego punktu widzenia płyta warstwowa w dużym formacie 1000 x 1060, o małej wysokości fali, jest bardzo elastyczna i odporna na działanie czynników zewnętrznych jak np. atmosfery środowiska przemysłowego, ługów, kwasów, wysokich i niskich temperatur.

Podłużne ułożenie większości włókien powoduje wysoką elastyczność materiału, przy pokryciach dopuszczalne są promienie krzywizn od wartości 8 m. Nadzwyczajna jest wytrzymałość, maksymalne dopuszczalne obciążenie wynosi 650 kg/m² i leży znacznie powyżej wartości wymaganych przez odpowiednie przepisy. Wynika to z opatentowanej technologii wielowarstwowej i małej wysokości fali.

Jedyną w swoim rodzaju zaletą jest oszczędność 4% materiału, związana z niewielkimi stratami wynikającymi z wielkości zakładów a wynikająca z charakterystycznej, niewielkiej wysokości fali 76/30 i formatu płyty.

Główne zakresy stosowania:

Uprzemysłowione budownictwo hal magazynowych i przemysłowych, obiekty użytkowe i funkcjonalne w dziedzinie

- przemysłu
- usług
- rolnictwa oraz
- budowy altan i letnich domków

Dane techniczne i szczegóły:

wymiary produktu:	2000 x 1060 mm
powierzchnia pokrycia brutto:	2,12 m ²
powierzchnia pokrycia netto:	1,82 m ²
wielkość fali:	76 / 30 mm
ilość warstw płyty:	14
ilość fal:	14
ciężar:	3 kg / m ²
gęstość:	0,95 / 1,25 g / cm ³
wytrzymałość na zginanie:	8,0 N / mm ²

Dopuszczalne obciążenie śniegiem, wiatrem i ciężarem własnym przy rozstawie łat:

- 62 cm = 0,9 kN/m²
- 46 cm = 2,0 kN/m²
- 31 cm = 3,5 kN/m²

Dzięki wielowarstwowej strukturze i większej ilości fal, płyty guttanit® osiągają przy mniejszej grubości płyty, większą o 20% wytrzymałość w porównaniu z innymi rodzajami płyt.

Gwóźdź guttanit® — S z opatentowaną, odporną na działanie czynników atmosferycznych uszczelką i ocynkowanym ogniowo trzpieniem ma nadzwyczaj wysoką wytrzymałość na wyciąganie (105 kN), tworzy wytrzymałe i trwałe zamocowanie.

Informacje o produkcie

Wysoka trwałość

Bitumiczne płyty faliste guttanit® charakteryzują się trwałością przekraczającą wymagania normatywne. Opatentowana technologia wielowarstwowa (laminowanie) i charakterystyczne, niewielkie fale (fal/m) umożliwiają znaczne wielkości obciążeń statycznych. Płyty odporne na działanie wysokich i niskich temperatur.

Niewielki ciężar

Niewielki ciężar płyt umożliwia stosowanie lekkich konstrukcji nośnych.

Elastyczność

Najwyższa elastyczność płyt guttanit® pozwala na dopasowanie do wygiętych konstrukcji nośnych (bez zwichrowania). Bez trudności można pokrywać nimi zaokrąglenia o promieniu od 8 m. Są idealnym rozwiązaniem w przypadku prac renowacyjnych.

Wysoka jakość

Wysoka jakość jest podstawą powszechnego stosowania bitumicznych płyt falistych guttanit® w minionych dziesięcioleciach.

Na całym świecie obowiązuje okres 10 lat gwarancji, dotyczący wodoszczelności płyt.

Sprawdzona jakość jest powodem szerokiego stosowania bitumicznych płyt falistych guttanit®. Instytut Techniki Budowlanej w Berlinie dnia 10.02.1978 wydał po raz pierwszy świadectwo dopuszczenia nadzoru budowlanego o numerze Z 31-1-5. Od tego czasu wprowadzono obowiązek uzyskiwania dopuszczenia dla wszystkich płytowych materiałów pokryciowych o rozstawie punktów podparcia, wynoszącym poniżej 1,00 m. Konieczny stał się także zewnętrzny nadzór ze strony niezależnego laboratorium badawczego.

Z tego powodu produkcja bitumicznych płyt falistych guttanit® od lat nadzorowana i kontrolowana jakościowo przez MPA Karlsruhe. Wynikiem jest wysokiej klasy produkt spełniający odpowiednie wymagania. Z tego powodu dajemy 10 lat gwarancji szczelności, wyłączając skutek wystąpienia siły wyższej, spowodowanej czynnikami atmosferycznymi lub mechanicznymi.

10-letni okres gwarancyjny obowiązuje przy przestrzeganiu Instrukcji układania. (Instrukcja załączona jest do każdego opakowania gwoździ guttanit).

Zalety:

- ekonomiczność
- wysoka wydajność układania
- trwałość
- brak konieczności konserwacji
- naturalne kolory
- brak zawartości azbestu
- produkt nadający się do wtórnej przeróbki

Zakres stosowania:

- pokrycia dachowe
- okładziny ścienne
- renowacja dachów istniejących
- prace wykonywane przez majsterkowiczów

Skład fabryczny:

PREF-BET
ŚNIADOWO

Centrum Obsługi Budownictwa Komunalnego
Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 218-00

PREF-BET
ŚNIADOWO

Śniadowo, ul. Kolejowa 17,
tel. (0-86) 217-61-29



KONTAKTY

spięcia

„Pracować i nie przeszkadzać innym” to credo życiowe burmistrza Kolna, Stanisława Szymańczyka. Burmistrz wie, co mówi. Przedtem długo pracował w Urzędzie Skarbowym, gdzie credo brzmi dokładnie odwrotnie.

W nocy ujęto pijanego suwałczanina, który wymachiwał nalożonym pistoletem przed miejscową podstawówką. Wygląda na to, że reforma oświatowa budzi jeszcze większe emocje, niż reforma służby zdrowia.

W Grajewie i Białymstoku brakuje chętnych na ławników ludowych. Być może powodem była konieczność jednoczesnego spełnienia aż dwóch warunków: posiadania nieposzlakowanej opinii i ukończenia 25 roku życia.

„Mam informacje od starostów, że pieniędzy starczy im najwyżej do wczesnej jesieni”, obwieścił z ponurą miną suwalski poseł Henryk Goryszewski (AWS-ZChN). Co będzie jesienią? To co zawsze. Wykopki.

Suwałscy piłkarze nie dostawali pieniędzy, więc byli bliscy bojkotowania rozgrywek. W końcu III-ligowe suwalskie Wigry zostały sprzedane IV-ligowej białostockiej Jagiellonii. Teraz bojkot meczów zapowiadają suwalscy kibice. Jedynie, co pozostaje, to sprzedać jakiejś V-ligowej drużynie piłkę.

Po wystąpieniu jednego z radnych przewodniczący Rady Miejskiej w Łomży westchnął: „Z tego upału niektórzy radni mają chyba niedotlenione mózgi”. Kto jak kto, ale przewodniczący wystąpił z otwartą przyłbicą.

W Zambrowie pobicia i rabunku dopuściła się studentka resocjalizacji. Resocjalizacja to kierunek kształcący wychowawców, którzy złodziei i podobny margines mają sprowadzać na drogę cnoty. Z cnotą już tak jest, że albo ją się ma albo kaplica.

Policjantka z Białegostoku oskarżyła swego zwierzchnika, że molestował ją seksualnie... mrugając okiem. Prokurator odmówił wszczęcia postępowania. Widocznie nigdy nikogo nie rozbierał wzrokiem.

Na własny rachunek?

„Do działalności wielu z nas dopłaca z własnej kieszeni”, stwierdził łomżyński poseł SLD, Mieczysław Czerniawski na inauguracji działalności tymczasowej Powiatowej Rady SLD w Suwałkach. Historia zatoczyła w ten sposób krąg. Mniej więcej ćwierć wieku temu, na pochodzie pierwszomajowym w Suwałkach aktyw młodzieżowy, przechodząc pod trybuną honorową, wrzasnął: „Niech żyje partia!”. A zaraz potem jakiś dowcipniś z tylnych szeregów dodał gromkim głosem: „Na własny rachunek!” I to się z grubszą sprawdziło. Chociaż, czy do końca? Jeden z pełnomocników suwalskiego SLD pojechał ostatnio po błogosławieństwo do papieża. Własny rachunek, własnym rachunkiem, ale zawsze dobrze mieć na podorędziu jakiegoś sponsora.



Analfabet

BŁAD — danie małpie brzytwy albo błaznowi władzy.

BŁOGI SPOKÓJ — stan osiągany w normalnych krajach po przejściu na emeryturę, a w Polsce po śmierci.

BŁOGOSTAN — letarg w fotelu sejmowym.

BŁONA DZIEWICZA — według fundamentalistów: największy skarb kobiety. Według pragmatyków: co to za skarb, od którego kluczyk ma każdy mężczyzna?

BŁOTO — spoiwo kampanii wyborczej.

BŁYSK W OKU — oznaka ożywienia na widok niepowodzenia sąsiada.

BŁYSKOTLIWOŚĆ — umiejętność wkurzania bliźnich z wdziękiem.

BOCIAN — polski nauczyciel wychowania seksualnego.

BOCZNY TOR — stanowisko honorowego przewodniczącego.



Taka piękna pogoda — mówi mąż do żony — a ty myjesz podłogę. Wyszłabyś lepiej na dwór i umyla samochód...

— Już się pani rozebrała? — pyta lekarz.

— Ja tak, a pan?...

Zduszony głos w przepelnionym autobusie:

— Niech pan zejdzie ze mnie, bo ten pode mną mówi, że ten spod niego wysiada na następnym przystanku!

Scysja w autobusie:

— Co się tak pan pchasz na chama!

— A bo to człowiek teraz wie na kogo trafi?

— Dlaczego kupiłeś sobie jamnika, a nie innego psa?

— Żeby wszystkie moje dzieci mogły go głaskać jednocześnie.

— Panie kolego, jaka kara czeka tego, kto żyje w bigamii?

— Dwie teściowe.

Przychodzi facet na „dobrym rauszu” do restauracji i zwraca się do kelnera:

— Panie starszy, czy ta orkiestra gra na zamówienie?

— Tak, oczywiście.

— To niech zagra w domino.

— Tatusiu, w przedpokoju stoi jakiś człowiek. Mówi, że chciałby rozmawiać z panem domu.

— To poproś mamę.

— Wysoki Sądzie, było to tak: wziąłem go za kark i wystawiłem za okno. A on do mnie: „Puścisz mnie czy nie”?... No to go puściłem.

...

Dowcipy nadesłały: Anna Kotomska z Zambrowa (upominek), Barbara Majewska z Ostrowi Mazowieckiej oraz Marzena Florczyk z Starego Ratowa (gm. Śniadowo).

Przypominamy: konkurs na najlepszy kawał tygodnia trwa nieustannie; nieustannie czeka też upominek!

Niech żyje głupota!

Podobno pod samochód Wysockiego Urzędnika Państwowego, przejeżdżającego przez moją wieś rodzinną, wpadła na przystanku autobusowym jakaś nieroztropna baba. Babie się nic nie stało, ale zdenerwowany Urzędnik postanowił się zemścić na przystanku: za karę zarządził przeniesienie go w inne miejsce... Czy tak było rzeczywiście, nikt tak naprawdę w Janczewie nie wie, nawet sam radny Stanisław Janczyk.

Niektórzy mieszkańcy Janczewa nie potwierdzają wersji z „babą”. Twierdzą, że Wysockiej Rangi Biurokraci przyzwyczaili się do wdrażania reform i chcą reformować dalej! Skończyli partacznie ze zdrowiem, oświatą, podziałem administracyjnym, więc z braku laku wzięli się za reformowanie... przystanków autobusowych. Janczewo, moja wieś rodzinna, poszło na pierwszy ogień, ale przyjdzie kolej i na inne miejscowości. I za Siostrzanki się wezmą, i za Konarzyce, i Szostaki. A jak zabraknie przystanków, będą reformować zakręty, szczególnie te lewoskrętne...

Przystanku w Janczewie nie przeniesiono ot tak sobie. Któregoś dnia zjawila się w naszej cichej i spokojnej wiosce Wysoka Komisja. Zarządziła natychmiastowe i nieodwołalne przeniesienie z niewielkiego wzniesienia za wsią, do samej wioski. Usytuowanej niefortunnie między kilkoma zakrętami. Ludzie początkowo sądzili, że Wysoka Komisja przybyła z Białegostoku, ale potem doszli do wniosku, że prawdopodobnie z Choroszczy...

Wysoka Komisja kategorycznie i ostatecznie poinformowała o przeprowadzce przystanku na zebraniu. Ktoś tam bąknął nieśmiało, że mamy demokrację i dobrze byłoby posłuchać argumentów mieszkańców wsi, którzy pomysł uważają za głupi. I chcieliby zgłosić swoje rozsądne propozycje. W odpowiedzi usłyszeli, a może im się inaczej wydawało, ale na tym właśnie polega prawdziwa demokracja, że mądrzy, czyli Urzędnicy, decydują, a głupi, czyli także wiadomo kto, słuchają. Bo racja Urzędnika zawsze musi być na wierzchu! Nigdy w świecie jakaś tam mizerna prawda małych mieszkańców wioszczyny nie będzie przeciwwagą dla racji Wysockiego Urzędnika z Wielkiego Miasta.

W wyniku prac Wysockiej Komisji jeden z przystanków będzie w moim ogrodzie. Trzeba tylko wyciąć jedną jabłónkę i zasypać rów. „A woda, którędy popłynie woda?”, dopytywali się ludzie. „Jaka woda, skąd woda, jeżeli od tygodni mamy taką suszę?”, argumentowała Komisja.

W Janczewie mieszka niewielu ludzi, ale nie ma wśród nich ani jednego półgłówka, ani jednego idioty. I dlatego argumenty Wysockiej Komisji z Choroszczy nie trafiły nikomu do przekonania. Zgłaszali swoje propozycje i pomysły, ale nikt ich nie słuchał. Nie wiedzieli, że reforma jest niereformowalna.

TADEUSZ MOCARSKI

Ojciec czy syn?

Doroczny, czwarty już z kolei Turniej Piłkarski o Puchar Prezesa MLEKOVITY Dariusza Sapińskiego, był imprezą ze wszech miar udaną. Urzekła mnie atmosfera sportowego festynu. I wcale nie dlatego, że byłem w Wysokim Mazowieckiem podejmowany ze wszelkimi honorami. Czułem się naprawdę zażenowany, ale też z liczyni widzami dobrze się bawiłem. Słowem: minioną niedzielą była dla mnie typowym połączeniem przyjemnego z pożytecznym, gdyż obejrzałem cztery mecze i na tydzień przed startem III i IV ligi poczyniłem szereg obserwacji typowo szkoleniowych.

Trochę nieoczekiwane, ale najzupełniej zasłużenie Turniej wygrała rezerwowa drużyna JAGIELLONII WERSALU PODLASKIEGO. Niespodzianka polega na tym, że trzon zespołu trenera Cezarego Łaskiego tworzyli piłkarze urodzeni w roku 1980, którzy jeszcze kilka miesięcy temu grali z powodzeniem w klasie M juniorów. Była to więc ich pierwsza konfrontacja z futbolem seniorskim. Jak widać udana, chociaż radziłbym nie popadać w samozadowolenie, gdyż braków też było sporo (mała agresywność w grze, zbyt długie przygotowywanie ataku). Jeśli wypali fusja JAGIELLONII z WIGRAMI drużyna ta ma szansę grać w IV lidze, co ze względów szkoleniowych jest bardzo wskazane.

Rezerwy JAGIELLONII pokonały pewnie w meczu finałowym MLEKOVITĘ RUCH, co oczywiście popsuło kibicom atmosferę sportowego święta. W Wysokim wszyscy są bardzo zadowoleni z pracy nowego trenera Lucjana Trudnosa, ale... No właśnie. Tak sobie wziął do serca nową funkcję, że póki co przestał być bramkarzem. Głównym kandydatem do zajęcia miejsca między słupkami MLEKOVITY jest 17-letni Trudnos junior o imieniu Łukasz, który jednak udane interwencje przeplata od czasu do czasu „przy-

palami”. Nic przeto dziwnego, iż wśród kibiców słyszałem zażarte dyskusje, który z Trudnosów ma bronić: ojciec czy syn?

To niestety nie jedyny problem Trudnosa trenera. Po odejściu Wiesława Romaniuka (do CRESOVII Siemiatycze) jeszcze większym wydaje się brak reżysera gry z prawdziwego zdarzenia. Przekwalifikowany z napastnika do tej roli Mariusz Biskup jak dotąd nie przekonuje. A pod bramką rywali jest nadzwyczaj skuteczny. Co więc wybrać? No i jeszcze, kto ma grać na pozycji libero? A nowe nabytki? Na pewno są wzmocnieniem, ale Marcina Lubczyńskiego, Tomasza Kisielewskiego i Piotra Łuczko stać na lepszą grę niż ta, którą demonstrowali w niedzielę.

Zupełnie przyzwyczajenie — jak na zespół klasy okręgowej — zaprezentowała się trzecia w Turnieju POGOŃ Łapy. Natomiast nie tyle skompromitowała się, co poważnie zawiódła SPARTA Szepletowa. Co prawda wystąpiła w osłabionym składzie, bez białostockiego zaciągu, ale to tylko wytłumaczenie częściowe. Przeżyć w Wysokim Mazowieckim takie upokorzenie to dla piłkarzy i działaczy z pobliskiego Szepletowa dyshonor wręcz niewyobrażalny, nieprawdaz?

A co w innych klubach? Fama o transferowych hitach, szykowanych przez CRESOVIĘ Siemiatycze nie była wcale przesadzona. W drużynie trenera Tadeusza Siejewicza pewne są już występy wspomnianego Wiesława Romaniuka oraz Adama Wińskiego (HETMAN). W Siemiatyczach trenuje także utalentowany pomocnik — Jarosław Wawrzeńuk z TURA Bielsk Podlaski, który w minionym sezonie z powodzeniem grał w JAGIELLONII. Trenują też nadal (i zdobywają gole w sparingach) takie regionalne piłkarskie tuzy jak Zbigniew Szugzda i Tomasz Giedroń. Ich macierzysty klub HETMAN, niby nie czyni im przeszkód w przejściu do CRESOVII, ale pojawił się jeden problem. Transfe-

rowa cena jest zdaniem działaczy z Siemiatycz zaporowa. Nie wiadomo też, czy dojdzie do transferu bądź wypożyczenia Samuela Tomara (JAGIELLONIA). To piłkarz o naprawdę dużych umiejętnościach, ale jeszcze większym temperamencie. Toteż trener Siejewicz ma wątpliwości, czy warto podjąć transferowe ryzyko.

Wysoka porażka OLIMPII (aż 0:6) w Pucharze Polski z WERSALEM PODLASKIM w poważnym stopniu zweryfikowała aktualne możliwości zambrowskiego zespołu. Inne gry kontrolne też nie wypadły najlepiej. Toteż OLIMPIA w składzie i formie z ostatnich sparingów może w IV lidze mieć problemy. Nieoczekiwane problemy ma również ŁKS Łomża. Piłkarze nie otrzymali bowiem obiecanych premii za udaną rundę wiosenną i grożą nawet strajkiem. Rozejdzie się po kościach, czy będzie afera? A było już tak pięknie.

I na zakończenie wiadomość naprawdę smutna. STP ADIDAS Suwałki postawione zostało w stan likwidacji zaledwie po czterech latach istnienia. Do akcji wkroczył komornik. Ale jak to w życiu bywa, fakt ten ucieszył kibiców i piłkarzy SPARTY Augustów. Zespół ten rozegra bowiem dwa barażowe mecze o miejsce zwolnione w IV lidze z TĘCZĄ Biskupiec. Samo życie.

GRZEGORZ SZERSZENOWICZ

Wyniki Turnieju. Mecze eliminacyjne: JAGIELLONIA — SPARTA 3:0, MLEKOVITA — POGOŃ 1:1 (karne 4:2). O miejsce trzecie: POGOŃ — SPARTA 3:1. Finał: JAGIELLONIA — MLEKOVITA 3:1. Najlepszy bramkarz — Artur Sacharczuk (JAGIELLONIA); król strzelców — Artur Kulesza (POGOŃ).

Wyniki innych gier kontrolnych: JAGIELLONIA WERSAL — DOLCAN Zabki 3:3, JAŃSKI SPARTA — SOKOŁÓW Podlaski 3:3, CRESOVIA — POGOŃ Siedlce 3:1, POGOŃ Łapy — MLEKOVITA 2:5, OLIMPIA Zambrów — BUG Wyszaków 0:2, ŁKS Łomża — HETMAN Białystok 0:0. (szer)

WYNIKI

DZIESIĄTY NA ŚWIECIE

Podlaskie staje się zagłębiem „ludzi ptaków”. Jeszcze nie brzmiały do końca X Mistrzostwa Polski Mikrolotów na białostockim lotnisku na Krywanach, a już wi się o kolejnych sukcesach wodnicy białostockiego Aeroklubu Białostockiego — Jerzy Grabowski i Kazimierz Winnicki. Wzięli udział w mistrzostwach świata w sportach motolotniowych na grzech. Ekipa z Polski zajęła czwarte miejsce, za Węgrami, Czechami i Wielką Brytanią. Debiutujący na mistrzostwach świata białostoczanin zajęli bardzo dobre miejsca: Jerzy Grabowski był siaty, zaś Kazimierz Winnicki następnym.

ŻYCIOWE BIEGI

Nowy rekord życiowy w biegu na 5000 metrów ustanowił Andrzej Korytkowski, zawodnik PRĘTU Śniadowo, podczas XXII morskiego Mitingu Lekkoatletycznego o Grand Prix PZLA w Łogardzie: 14 minut i 29,61. Zajął 7. miejsce. Także życiowy rekord ustanowił w tym samym gu Paweł Grygo (PTH Kurpie Łomża): 15 minut i 13,31 sek., mając dalsze miejsce.

KAJAKIEM I ROWEREM

Niezwykłym zainteresowaniem cieszy się wśród turystów poznawanie doliny Biebrzy od strony naturalnej. Wszystkie kajaki i łódki, jakimi sponuje dyrekcja Biebrzańskich Parku Narodowego, są stale „w ruchu”. Codziennie na spływy poczynane najchętniej w Lipnie wyrusza po kilka grup turystycznych. Dyrekcja BPN planuje zakupienie sprzętu pływackiego przed przyszłorocznym sezonem. Drugim z najpopularniejszych środków lokomocji turystycznej nad Biebrzą jest rower.

MIEDZYNARODOWY PING-PONG

Zapaleni, młodzi sportowcy Chodorówki, Czarnej Białostkiej, Kobylina, Dziadkowic, Wawra i Łomży reprezentowali Polskę w V Międzynarodowym Turnieju Polonii w Tenisie Stołowym. Turniej odbył się w Solecznikach Litwie i oprócz młodzieży z Polski brali w nim udział pingpongistów Litwy, Białorusi i Węgier. Końcowe rozgrywki poprzedził dwudniowy obóz sportowy w Solecznikach. Po raz pierwszy turniej zorganizowany poza granicami kraju przez solecznicki samorząd oddział Związku Polaków na Litwie, Uczniowski Klub Sportowy „Jedynka” z Łomży i łomżyński oddział Stowarzyszenia „Współpolacy Polska”. Nowym pomysłem jest organizowanie kolejnych edycji turnieju w różnych krajach, gdzie mieszka Polonia.

NAPRAWDĘ TALENTY

Pierwsze miejsce w Międzynarodowym Turnieju Młodych Talentów w grupie dziewcząt do lat 16, rozegranym w Bydgoszczy, zajęła Małgorzata Sobocińska, zawodniczka grajewskiej WARSZAWY uczennica I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łomży. Gratulujemy!

KONTAKTY • TV BIAŁYSTOK • PZW • WĘDKARZ

WĘDKARSKI OKAZ ROKU 1999



Od 1 stycznia do 31 grudnia trwa nasz wielki konkurs na największe osiągnięcie wędkarskie roku 1999

Można zgłaszać udokumentowane okazy złowione w 18 kategoriach:

- | | | |
|-----------|-----------|------------------|
| — płoć | — brzana | — szczupak |
| — wzdregą | — karp | — sum |
| — lin | — okoń | — pstrąg |
| — jaź | — węgorz | — karaś złocisty |
| — kleń | — boleń | — karaś srebrny |
| — leszcz | — sandacz | — lipień |

W konkursie może wziąć udział każdy wędkarz, będący członkiem PZW województwa podlaskiego lub innego okręgu PZW, który złowił zgłoszoną rybę na akwenach województwa podlaskiego. Zgłoszenia prosimy nadsyłać na adresy: Zarząd Okręgu PZW, Łomża, ul. Senatorska 8, tel. 216-39-00 lub „Kontakty”, 18-400 Łomża, Al. Legionów 7. Zgłoszenie powinno zawierać własne zdjęcie ze złowioną przez siebie rybą oraz informację zawierającą dane: gatunek, wagę, długość, gdzie i na co została złowiona. Wskazane jest potwierdzenie połowu.

Zwycięzcy we wszystkich kategoriach otrzymają: puchar, dyplom oraz nagrody (sprzęt wędkarski).

Rozstrzygnięcie, uroczyste ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbędzie się w lutym 2000 r.

Organizatorami i sponsorami konkursu są: tygodnik „Kontakty”, Telewizja Białystok, Zarząd Okręgu PZW w Łomży, sklep „Wędkarz” w Łomży (skrzyżowanie Al. Legionów z ul. Sikorskiego).

Złowiłeś dużą rybę — pochwal się!

MEDYCYNĄ

LECZENIE NIEOPERACYJNE
żylaków, miażdżycy, chorób
krwi, laseroterapia. Doc. dr
hab. med. K. Krupiński, AL.
Piłsudskiego 6, pok. 3, wtorek
od godz. 15.00.

r-2073-o

SPECJALISTA GINEKOLOG-
POŁOŻNIK, Ostrołęka, Łę-
czysk 54a, (029) 764-50-64. cało-
dobowa. Absolutnie wszystko
bezboleśnie: narkoza. Solidnie,
dyskretnie, najtaniej.

fak.833-o

NEUROLOG — EWA PUZIUK,
wtorek godz. 16.00, „ACER”,
Kazańska 2; wizyty domowe, tel.
218-79-30

r-2229-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i zatok,
pantomografia, AL. Piłsudskie-
go 6, Łomża, godz. 13.00-17.00

r-2282-o

PRYWATNY GABINET USG,
AL. Piłsudskiego 6, Łomża,
czynny: 14:30 — 18:00. Specjali-
ści radiolodzy: lek. med. Graży-
na Nierodzińska, wtorek, środa,
tel. 0-604-437-386; dr n. med.
Wiesław Wenderlich, ponie-
dzialek, czwartek, piątek, tel.
0-604-43-60-76

r-2282-o

EWA i JACEK PIÓRO — GABI-
NET STOMATOLOGICZNY —
Aleja Legionów 7B (ABC) ogła-
szają wakacyjną promocję zwią-
zaną z wprowadzeniem lasero-
terapii i leczenia zmiennym po-
lem magnetycznym. Ponadto
oferujemy usługi w zakresie wy-
bielania zębów, usuwania zę-
bów w narkozie, ortodontcji.
Specjalna oferta dla emerytów i
rencistów. Zapraszamy w godz.
8.00 — 18.00. Tel. 216-55-76

r-2320

CHCESZ POZBYĆ SIĘ NAD-
WAGI i dorobić do pensji,
przyjdź 11.08.99 r. do SP nr 1,
Reymonta 9, godz. 19.00.

f-976

SPRZEDAM

PANELE PODŁOGOWE I
BOAZERYJNE produkcji nie-
miecko-hispańskiej, cena pro-
dukcyjna, hurt-detel, FPH „EU-
ROPANEL”, Rudka Skroda 6 w
pobliżu Nowogrodu; 0602-762-
-035.

fak.917-o

SPRZEDAM DZIAŁKI budowla-
ne na terenie Kupisk Starych,
tel. (012) 388-57-41; 0602 369
349.

p-1815-oo

OGŁOSZENIA DROBNE

TELEWIZOR, VIDEO, pilot,
wieżę stereo, kupisz-sprzedasz
w komisie „Sympatia” Łomża,
ul. Krótka 3.

r-1838-oo

PILNIE! DOM w Łomży ul. Szo-
sa Zambrowska 24, działka 600
m2, telefon. (029) 760-50-95;
0601-294-927.

k.z.oo

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ 33
ary, Kupiski Stare, 2179-139.

r-2001-o

DZIAŁKI BUDOWLANE na te-
renie Jeziorka i Kisielnicy, tel.
217-11-39; 219-13-92.

r-209oo

GLAZURA KRÓLEWSKA, tera-
kota, gresy, klinkier, wszelkie
dodatki, raty, dowóz, rabaty.
Zapraszamy, Łomża, Legionów
52 (przy dworcu PKS).

fak-929-o

C-330, stan dobry, (086) 217-
-11-60.

r-2099-oo

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budow-
laną w Konarzycach, 1.500 m2,
tel. 0602 789 461.

r-2106-o

SPRZEDAM GARAŻ przy ul.
Mazowiecka, tel. 090 288 430.

r-2106-o

USA WYJAZDY (089) 527-30-
-07.

r-2139-o

JELCZ WYWROTKA 317 3W
(1984) tanio, tel. 0604 125 288.

r-2169-oo

1,5 ha ziemi ornej w Konarzy-
cach oraz 3 ha ziemi ornej po-
łożonej koło Janowa, tel. 216-
-23-74.

r-2127-o

SPRZEDAM GORCZYCE, tel.
(089) 624-25-01.

p-2163-oo

SPRZEDAM KOZY, tel. 219-27-
-95.

r-2216-oo

POLONEZA (1990), tel. 4738-
-580.

r-2170-oo

SUKNIE ŚLUBNE kupisz-sprze-
dasz Komis, 216-69-51, ul.
Dmowskiego 2c.

fak.941-oo

NISSAN PRIMERA 16 SLX
(1991), 219-02-15.

r-2179-oo

SPRZEDAM DZIAŁKĘ przy ul.
Chabrowej w Łomży, tel. 216-
-35-23.

r-2203-oo

SPRZEDAM 1.6ha w Szczepan-
kowie; tel. 219-15-77

r-2224

FIAT 126p, rok prod. 1991; tel.
217-56-18

r-2575-o

SPRZEDAM POLONEZ 1500
(1991r), tel. 218-85-86

r-2228

C-330M (1989r), stan bdb, tel.
(0-85) 219-27-96 wieczorem,
Nagórki 23, gm. Piątnica

r-2232

K6-2-350, Monitor ADI 17", gwa-
rancja, tel. 219-03-35 po 17.00

r-2233

POLONEZ CARO (1992r),
sprzedam, tel. po godz. 16.00
218-38-12

r-2235

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budow-
laną 7 arów Nowogrodzie; 216-
-62-26; 0-604-22-76-58

f-949

FIRMA „MAREW” posiada w
sprzedaży duży wybór glazury,
gresów oraz tanie komplety wy-
poczynkowe, AL. Legionów 64a;
218-67-63

f-950-o

SUKNIE ŚLUBNĄ WŁOSKĄ,
tel. 216-71-90

r-2236-o

SUKNIE ŚLUBNĄ, tel. 218-16-
-45

r-2241

SPRZEDAM OSPRZĘTOWA-
NIE do sklepu mięsnego, tel.
0-604-39-81-88

r-2244

FIATA UNO (1992r), tel. 2186-
-127

r-2249

126p (XI. 1992r); 57 tys. km,
cena 4900zł; tel. 218-30-45

r-2260

FORD TRANSIT 100 (1989r),
2.0 benzyna, tel. 216-27-63

r-2262-o

VOLKSWAGEN JETTA III
(1993r), działki 10a, 11a, Kupis-
ki Stare, ul. Stawowa 3

r-2266

SPRZEDAM TELEFAX „Pana-
sonic”; tel. (0-86) 21-80-135

r-2271

SPRZEDAM 2 przyczepy
HL80W, TEL. 219-18-50

R-2272

SPRZEDAM AWIĘ skrzyniową
lub zamienię; 219-00-21

r-2273

UNO 1.0 (1996r), tel. (0-86)
273-66-72

r-2274

2ha łąki (2ha drzewa opalowe-
go) w Piątnicy, tel. 217-11-35

r-2275

NOWOFUNDLANDY owczarki
niemieckie; (0-86) 2791-234

r-2276

AUDI 80 1.6D (1989r), cena
18000zł, tel. (0-86) 27-84-321

r-2278

FRANCUSKĄ SUKNIĘ ślubną;
(0-86) 27-84-321

r-2278

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budow-
laną, uzbrojoną w Kupiskach
Starych (3500 mkw), tel. 216-
-56-13 po 19.00

r-2279

SPRZEDAM 2,5ha lasu, tel.
0-602-48-39-31

r-2280

SAMOCHÓD Z OPRZYRZA-
DOWANIEM na Taxi VW Pas-
sat, tel. 2169-195

r-2281

126p (1993r), tel. 2191-462

r-2283

TOYOTA CAMRY, Mazda 323
(1998r) — sprzedam; (0-86)
219-88-99

r-2284

SPRZEDAM DESKI suche
36mm, Sikorskiego 146; 218-41-
-76

r-2285

SPRZEDAM VOLKSWAGEN
JETTA 1.3 z gazem (1987r),
tel. 218-26-87 po 17.00

r-2286

GOSPODARSTWO (0-86) 216-
-00-82

r-2288-o

DAMFE, SNOPOWIAZALKE,
wicher 5, rozrzutnik jednoosio-
wy, 218-43-56

r-2291

TANIO SPRZEDAM malucha
(1991r); tel. 218-07-86

r-2292

SPRZEDAM NIEDROGO szcze-
nięta rasy Ratlerki, ul. Spokoj-
na 190

r-2293

RATLERKI — SARENKI; 216-
-06-50

r-2296

CARO 92 + gaz, tel. 216-58-05

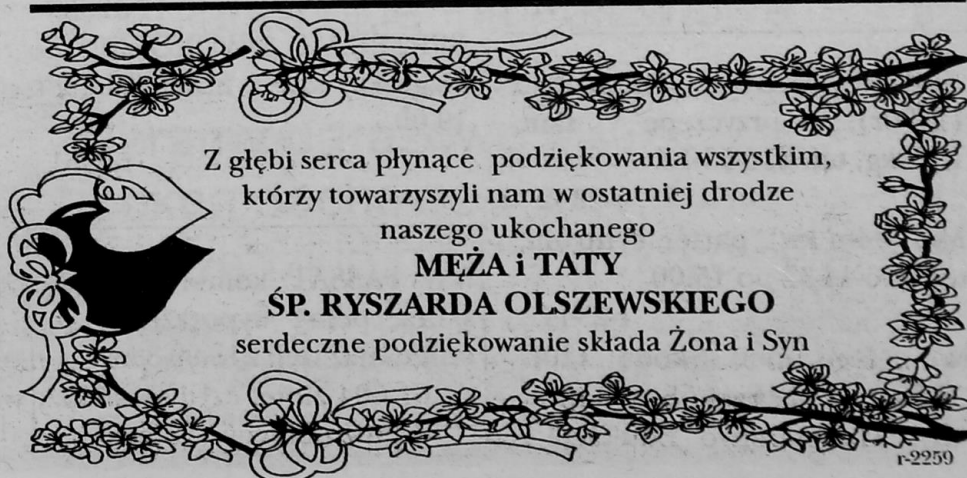
r-2297

SPRZEDAM FORD TRANSIT
(1994r); 216-36-93

r-2299

SPRZEDAM TANIO parkiet i
schody dębowe; 2160-996

r-2300



Z głębi serca płynące podziękowania wszystkim,
którzy towarzyszyli nam w ostatniej drodze
naszego ukochanego

MEŻA i TATY

ŚP. RYSZARDA OLSZEWSKIEGO

serdeczne podziękowanie składa Żona i Syn



BMW 518 (1994r); Wartburg (1985r); 2187-997; 0-601-96-85-80

r-2302

DREWNO OPAŁOWE brzoza, dąb, olcha. Dostawa do klienta; 216-00-10

r-2306-o

SPRZEDAM CC-700 (1993r), tel. 2190-594

r-2307

POLONEZ 1500 (1993r); gaz; (0-86) 216-76-89

r-2308

POLONEZ (1994r) — sprzedam; 21-72-540

r-2312

TANIO SPRZEDAM wózek ABC DESING — gwarancja, tel. 2169-439

r-2313

SPRZEDAM 126p (1987r), tel. (0-86) 216-43-99 po 16.00

r-2315

ŁADA SAMARA DIVA Sedan — sprzedam (1992r), tel. (0-86) 2172-111

r-2316-o

ŻUK BLASZAK, gaz 3500zł; 218-70-08; 0-602-687-672

r-2317

SPRZEDAM SAMOCHÓD Volkswagen Wento, tel. 218-32-48; 218-96-43

r-2318

POLONEZ CARO (1993r), tel. (0-86) 270-11-68

r-2323

SPRZEDAM LUB ZAMIENIE HONDE Quintet 1.6 na Fiata 126P, TEL. 216-57-27

R-2327

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, Gielczyn, tel. 2190-944

r-2329

MERCEDES 307, długi wysoki 91987r), kabina do Żuka; (086) 218-38-57

r-2337

MERCEDES 207 bus (1988r); (0-86) 218-58-06

r-2337

POLONEZ CARO na gaz (1992r); (0-86) 2182-896

r-2338-o

SUKNIĘ ŚLUBNĄ francuską, — wyciągarke bud.; 218-40-64

r-2339

SPRZEDAM SKODĘ FAVORIT, rok prod. 1991; przebieg 83000km, kolor czerwony, stan bardzo dobry, cena 11000zł; tel. 216-57-96

r-2341

SPRZEDAM BUSA, Peugeot J5 (1990r), przyczepę sam. 1500kg, tel. 216-53-15

r-2342

M-3 (44m kw), parter, centrum; tel. 216-44-32 po 15.00

r-2344

M-4 (60m kw); Skoda 120L (1985r), tel. 218-48-58

r-2344

VOLKSAGEN GOLF 1.6 (1991r); (0-86) 2166-245

f-969

SPRZEDAM FORD ESCORT 1.6 Diesel, rok 1984, tel. 218-22-50

r-2345

OPEL VECTRA 1.6 91992r); (0-86) 216-62-45

f-969

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 2500m kw, Elżbiecin k/Łomży, tel. 0-604-44-86-85, dom 215-03-87

r-2348-o

VOLKSWAGEN GOLF 1.6 (1988r); (0-86) 2166-245

f-969

WYJAZDY DO NIEMIEC PO SAMOCHODY: — pomagamy w zakupie, — transport, — formalności celne. „INTER-AUTO” s.c. nowo otwarty AUTO-KOMIS, ul. Al. Legionów 60B. Najniższa prowizja 1,5%, tel. 0-604-44-86-85; 0-604-230-326

f-967-o

„INTER-AUTO” S.C. — SPRZEDAM TANIO MERCEDES 124 2.0D, rok 1986, tel. 0-604-44-86-85; 0-604-23-03-26

f-967

„INTER-AUTO” s.c. — VW GOLF III (1997r) 1.6i, V-drzwiowy, cena 22000zł + cło + transport, tel. 0-604-44-86-85; 0-604-230-326

f-967

OMEGA KOMBI 2.0 (1993r); 219-85-96

r-2349

FORD SIERRA (1989r), benzyna; 0-604-24-65-99

r-2352

OPEL KADETT 1.4i (1990r); (0-86) 216-62-45

f-969

126p (1996r), niebieski + opony zimowe, tel. (0-86) 216-63-47

r-2353

DZIAŁKĘ UZBROJONĄ 21 arów w Podgórzu, tel. 2184-602

r-2354

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 10 arów, tel. 218-00-96.

r-2356-o

CC-704 po wypadku, tel. (086) 275-45-27.

f-974

SPRZEDAM POLONEZ Izoterma (1992), tel. 090 273 045.

f-975-o

SPRZEDAM PIZZERIĘ w Łomży lub jej wyposażenie, tel. 218-48-21, po 21.00.

r-2359

SPRZEDAM DWUKÓŁKĘ do ciągnika, tel. 218-32-54, po 19.00.

r-2361

VW PASSAT kombi 2,8 VR6: skóra, pełne wyposażenie, rocznik 1992, tel. 218-90-88.

fak.977

NOWE MIESZKANIA

Metraż:
36 m², 38 m², 56 m², 64 m²
Lokalizacja w centrum Łomży
Atrakcyjna cena



I i II Piętro 1.300 zł/m²
III Piętro 1.250 zł/m²
AL. LEGIONÓW 143, 18-400 ŁOMŻA
TEL. (0-86) 218-46-64

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE,
SKORODOWANE
KRAJOWE I ZACHODNIE
SKUPUJEMY
NAJKORZYSTNIEJ - GOTÓWKA!
0-601-646-271
0-604-228-214

k.z-o

SKUP AUT powypadkowych,
0601-633-233.

fak.871-o

AUTA POWYPADKOWE do remontu kupię, 090-26-72-15.
fak. 871-o

AUTO DO REMONTU NA CZĘŚCI, 090-354-003.

708-O

KAŻDE POWYPADKOWE kupię, 090-367-870.
fak.871-o

AUTA POWYPADKOWE — skup, 090-26-72-15.
fak.871-o

„AUTO-SZROT” osobowe, dostawcze, 090 615 163. Najlepiej płacimy.

798-o

KAŻDE POWYPADKOWE — skup, 090 367 870.

fak. 871-o

KAŻDY ZNISZCZONY, 0601 646 274. Najkorzystniej.

798-o

AUTA DO REMONTU skup, 090-553-409.

fak.871-o

AUTO-SKUP powypadkowe, skorodowane, 0601 617 279.

798

AUTA OSOBOWE dostawcze, najkorzystniej, gotówka (085) 716-48-16.

fak.900-o

AUTA POWYPADKOWE skorodowane, najkorzystniej, 0601 846-202.

fak.900-o

„0604 522-334” Auta spalone, rozbite.

fak.900-o

GRUBE TOPOLE; (0-86) 218-07-07

f-953-o

KUPIĘ UŻYWANĄ betoniarkę (0-86) 473-86-19

r-2251

KUPIĘ FRYZY OLCHOWE brzożowe, bukowe. Tel/fax (0-89) 648-66-95

fak. 958-o

KUPIĘ ZIEMIĘ spod wykopów Piątka Forty; 219-18-50

r-2272

KUPIĘ PIANINO, tel. 2192-592

r-2311

KUPIĘ UŻYWANY telewizor, tel. 216-73-13; 0-602-828-319

r-2362

LOKALE

SPRZEDAM: mieszkanie M-1 30 m² Białystok, I piętro (ulga budowlana), tel. (086) 216-02-81.

r-1890-oo

LOKAL HANDLOWO-USŁUGOWY (150 m²) w Elku sprzedam lub wynajmę (087) 610-03-57, po 20.00.

r-1935-o

SPRZEDAM M-5 przy ul. Prusa II piętro oraz garaż przy Bema, tel. 218-89-83.

r-1957-o

SPRZEDAM DOM w surowym stanie na os. „Maria”, tel. kont. (018) 442-62-72.

r-2056-oo

KUPIĘ KAWALERKĘ, tel. 2188-158.

r-2089-oo

BUDYNEK GOSPODARCZY do wynajęcia na działalność, 2160-487; 2166-940.

r-2153-o

DWA LOKALE handlowe po 120 m² do wynajęcia, Sikorskiego 126 B, Łomża, 216-51-15.

r-2138-oo

M-2 (36 m²), parter SPRZEDAM, tel. 090-360-158, po 16.00 i 218-05-02, po 20.00.

r-5159-oo

SPRZEDAM DOM jednorodzinny, wolno stojący w Łomży, tel. 216-07-81, tel. (0-29) 764-65-17

r-2226

SPRZEDAM DOM wolno stojący oraz działkę budowlaną 1354m kw; (0-86) 216-40-47; (0-86) 216-05-02

r-2227

SPRZEDAM DOM w Łomży, 216-28-56

r-2230

SPRZEDAM DOMEK letnisko-
wy w Balikach; 216-28-56
r-2231

LOKAL USŁUGOWY 53m kw
do wynajęcia; 218-19-92
r-2245

DO WYNAJĘCIA M-2 i M-4;
218-55-78
r-2246

SPRZEDAM ZDECYDOWANIE
M-3, Białystok; 67000zł, tel. (0-
86) 216-00-77 po godz. 20.00
r-2247

LOKAL DO WYNAJĘCIA, ul.
Kazańska 10/4, Łomża, tel.
218-88-03 po 18.00
r-2248

MATURZYSTA SZUKA STAN-
CJI w Łomży; (0-86) 273-65-95
r-2250

SPRZEDAM DOM jednorod-
zinny, stan surowy, pełne
uzbrojenie terenu, Ostrów Ma-
zowiecka, osiedle Małkińska;
tel. 0-604-337-936
k.z.

ŁOMŻA — sprzedam M-4, I
piętro, stan bdb, tel. (0-86)
216-20-51
r-2254

DO WYNAJĘCIA POKOJE na
gabinety, biura, mieszkania,
hurtownie; 216-36-63; 216-0-268
r-2255

LOKAL 60m kw najem; 2190-
970
r-2257-o

STANCJA DLA DZIEWCZĄT;
2190-970
r-2257-o

SPRZEDAM M-2; 39mkw, ul.
Kopernika, 216-66-03
r-2258

SPRZEDAM DOM na Starym
Rynku o pow. 120m kw w tym
lokal 50m kw, tel. 216-32-29 po
godz. 16.00
r-2263

DO WYNAJĘCIA lokal 65m kw
Łomży, tel. 216-38-28 po 15.00
r-2264

DO WYNAJĘCIA M-3, tel. 217-
71-97
r-2265

SZUKAM MIESZKANIA; 218-
26-29
r-2269

OFERUJEMY W ŁOMŻY mie-
szkania własnościowe od 33 do
56 mkw, garaż i usługi w budyn-
ku przy ul. Ks. Anny, tel. (0-86)
218-54-05
fak. 961-o

SPRZEDAM M-3, trzy pokoje,
tel. 0-602-48-39-31
r-2280

DO WYNAJĘCIA M-5, tel. 218-
58-36
R-2287

M-4, IIp. sprzedam lub wynaj-
mę; 218-46-79.
r-2294

SPRZEDAM MIESZKANIE w
Łomży 46 m2 centrum, tel. 218-
23050.
r-2298

KUPIĘ M-3, I lub IIp. w rozli-
czeniu działka nad Biebrzą, tel.
218-02-01.
r-2301

POSZUKUJĘ MIESZKANIA
2-pokojowego do wynajęcia, tel.
219-06-45 lub tel. 216-66-07
r-2303

DOM PIĘTROWY, Kolno,
Krupki 15
r-2305

SPRZEDAM M-2, Łomża, 218-
77-49
r-2309

DOM JEDNORODZINNY z ga-
rażem sprzedam, Łomża, 216-
24-11
r-2310

M-2 do wynajęcia; 219-13-20
r-2314

M-2 do wynajęcia; (0-86) 218-
92-60
r-2324

DO WYNAJĘCIA lokale 1000
— 100m kw w centrum Łomży;
216-35-03
fak. 964

„ARKADIA” — NIERUCHO-
MOŚCI. Atrakcyjne nowe ofer-
ty domów, mieszkań, działek,
Łomża, Małachowskiego 2; (0-
86) 2187-779
r-2330-o

M-4 do wynajęcia; tel. 2169-369
r-2331

SPRZEDAM KAWALERKE, tel.
215-00-38
r-2332-o

SPRZEDAM DOM surowy, Ko-
narzyce; 2189-108
r-2333-o

SPRZEDAM NOWE mieszka-
nie, Sybiraków 10; cena 1370zł;
2160-740
r-2335

WYNAJMĘ M-3, tel. 218-12-90
r-2336

SPRZEDAM MIESZKANIE M-3;
48,5m kw 3-pokojowe na ulicy
Kasztelańskiej 2, tel. 2183-196
r-2340

WROCŁAWSKA GIELDA NIE-
ROCHOMOŚCI PRZEDSTAWI-
CIELSTWO W ŁOMŻY Kupno
— sprzedaż — wynajem, Łom-
ża, Al. Legionów 54/2; (0-86)
218-93-98
f-966-o

SPRZEDAM MIESZKANIE M-4,
tel. 218-96-67
r-2343

SPRZEDAM M-4, komfortowe,
ulica Mazowiecka; 218-82-23
rach.

SPRZEDAM DOM mieszkalny o
pow. 150 mkw z centralnym
ogrzewaniem, budynek gospo-
darczy, ogród dobrze zagospo-
darowany o powierzchni 1500
mkw, Wola Zambrowska nr 34,
Wiadomość: 271-30-09; 271-84-
75
r-2347

SPRZEDAM DOM w zabudowie
szeregowej, ul. Wojska Polskie-
go 26D, Łomża, tel. 0-604-44-
86-85; dom 215-03-87
r-2348-o

WYNAJMĘ MIESZKANIE; kom.
0-603-372-840
r-2350

SPRZEDAM MIESZKANIE 72
mkw budynek gosp. ogródek,
Pisz; (0-86) 2160-107 po 18.00
r-2351

WYNAJMĘ M-3, 2198-416, po
19.00.
r-2355

MAGAZYNY I POMIESZCZE-
NIA biurowe do wynajęcia, tel.
090 273 045.
f-975-o

MIESZKANIE M-2 wynajem,
218-59-59, po 15.00.
r-2358

PAWILON DO WYNAJĘCIA,
dworzec PKS, tel. 2160-715, po
20.00.
r-2360

USŁUGI

ROBIN — PRZEWÓZ OSÓB
do Włoch, każdy piątek; tel.
2180-152; 2182-714, wynajem
busów.
r-267-o

USŁUGI KOPARKĄ „Ostró-
wek”, wszelkiego rodzaju z sa-
mochodem, Łomża; 216-33-34;
kom. 0-601-942-052
r-1722-o

STUDNIE; (0-86) 2185-991
r-152-o

SPRZEDAŻ I PRZYWÓZ żwiru,
pasku i czarnoziem, usługi ko-

parką i sypchem, tel. 219-14-92;
kom. 090-677-358
k-1584-oo

WYLEWANIE POSADZEK
agregatem; 216-07-76; 2188-663
f-658-o

OCIEPLANIE BUDYNKÓW
pianką do wnętrza muru; (0-29)
75-78-412; 090-223-898
r-1544-o

NAPRAWA: pralki, lodówki;
218-07-07; 218-09-16
R-1647-O

WYPOŻYCZALNIA SAMO-
CHODÓW; 216-32-42; 0-604-
430-889
r-1645-o

USŁUGI CIESIELSKIE, Miko-
łajki 37; tel. 2170-871
r-1821-o

USŁUGI KOPARKA, dźwigiem.
Dowóz żwiru, piasku, czarnozie-
mu, tel. 0-603-646-474
fak. 885-o

BIURO PODATKOWE — księ-
gi, VAT, ZUS, doradztwo, Łom-
ża, 219-09-90
f-886-o

VIDEOFILMOWANIE; 218-45-
44; 219-06-85
r-1948-o

ELEWACJE — docieplanie bu-
dynków, tel. 2191-453
r-1993-o

PRZEPISYWANIE, OPRAWA
PRAC, Ostrów; (0217) 44-08-05
f-906-o

UKŁADANIE, CYKLINOWA-
NIE PODŁÓG; 218-17-30 wie-
czorem
r-3042-o

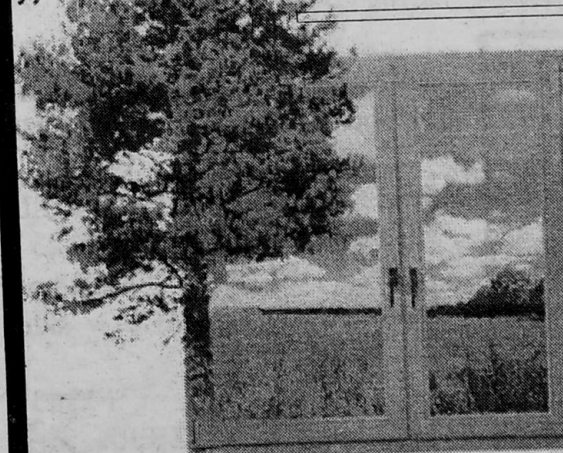
USŁUGI KOPARKO-TRANS-
PORTOWE. Wykopy, wywóz
ziemi, stawianie szamb, tel. 216-
35-79 lub 218-22-82; kom.
0-602-520-783
r-1985-oo

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW,
elewacje, tel. (0-86) 215-75-60
r-2053-o

WYKONUJĘ TYNKI gipsowe

AKCES

Łomża, Aleja Piłsudskiego 115 tel./fax (0 86) 218-54-77
Elk, ul. Mickiewicza 42 tel. (0 87) 610-98-12



stolarka okienna i drzwiowa
okna PCV Panorama
bramy garażowe
okna dachowe
szwedzkie blachy pokryciowe

BORGA novoferm

FAKRO

STOLARKA
WOŁOMIN S.A.

LABORAL
Inżynieria

SOKOŁKA
OKNA I DRZWI

KONTAKTY



agregatem. Nowoczesne wykonanie, tel. 0-602-506-535

r-2120-o

FIRMA „MILISZKIEWICZ” produkuje: — konstrukcje stalowe, — bramy przesuwne, — przesła ogrodzeniowe; (0-86) 218-25-05

f-936-oo

PROFESJONALNE UKŁADANIE POLBRUKU. Lakierowanie, impregnowanie kostki, tel. 2189-129; 0-604-44-51-61

r-2153-oo

WYPISYWANIE TABLIC NAGROBKOWYCH — duży wybór liter i ozdób, Łomża, Poznańska 156, tel. 2180-801

f-922-o

USŁUGI STOLARSKIE, tel. 219-83-79

r-2097-o

NAPRAWA URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH, Łomża, ul. Nowogrodzka 151a, tel. 216-46-78; kom. 0-604-885-669

r-2149-oo

PANELE, PŁYTY GIPSOWE, szpachlowanie, malowanie, tapetowanie, TEL. 216-96-32

R-2223-OO

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW metodą lekką. Profesjonalne wykonawstwo, tel. (0-86) 218-05-56; kom. 0-602-66-95-17

r-2204-oo

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE, tel. 217-56-94; 0-604-08-13-65

r-2211-o

MONTAŻ PŁYT gipsowo-kartonowych, szpachlowanie, malowanie, tel. (0-86) 215-75-17

r-2191-o

UKŁADANIE KOSTKI brukowej; 0-604-173-082; 215-75-52

r-2234-o

NAGROBKI, POMNIKI, tel. kom. 0-602-297-891

r-2238

NAPISY NAGROBNE, tel. dom. 216-72-71

r-2339

SZYLDY REKLAMA, tel. tow. 218-33-15

r-2240

PRZEWÓZ OSÓB: Hannover, Hamburg, Bremen; (0-86) 2188-223; 0-602-59-59-64

r-2242

SZTACHETY, Kwiatowa 45

f-9533-o

WIERCENIE STUDNI (086) 218-48-66; 0602-868-891.

r-2261-o

WYKONUJEMY TYNKI gipsowe maszynowe, 219-27-17, 218-17-74; 218-46-06; kom. 0603 695 251.

r-2267-o

RENOWACJA TAPICERKI, krzesła, fotele, wersalki, 2160-674.

r-2270

PRZEWOZY — HANNOVER, 218-13-70.

r-2289

TYNKI, SZPACHLOWANIE, glazura; 090 233 393.

r-2290

VIDEOFILMOWANIE; 218-09-55

r-2304-o

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE podłóg, tel. 2180-280

r-2321

NAJTAŃSZY TRANSPORT Mercedes 1t; 218-30-88; 0-604-364-574

r-2322

SZPACHLOWANIE 7zł, malowanie gratis; 2196-103

r-2325

WYJAZDY DO NIEMIEC i z Niemiec, tel. 2180-913 godz. 8.00 — 18.00; 216-44-30 lub 0-602-609-003

r-2326

CZARNOZIEM, ŻWIR, PIASEK, BLOCZKI BETONOWE, usługi koparką „Ostrówek”, wywóz gruzu, tel. 216-06-25; 217-91-09; 0-602-828-318

fak. 965-o

REKLAMA SAMOCHODOWA, TABLICE informacyjne, szyldy, kasetony świetlne, ekspresowo i tanio, Łomża, Poznańska 156, tel. 2180-801

k.z.-o

NAGROBKI GRANITOWE, TABLICE NAGROBNE. Napisy i portrety w kamieniu. Schody, parapety, lady, kominki, Łomża, Poznańska 156, tel. 2180-801

k.z.-o

„BOGUMIŁ” — przewóz osób Hannover — Frankfurt, okolice, w piątki; (0-86) 2186-313; 0-602-185-599

r-2334-o

PRANIE DYWANÓW, tapicerki; 218-67-02; 0-602-290-731

fak. 968-o

USZCZELNIANIE OKIEN; 218-67-02; 0-602-290-731

f-968-o

USŁUGI TRANSPORTOWE, piasek, czarnoziem, tel. 0-604-15-20-65

f-970-o

NAPRAWA: PRALKI, URZĄDZENIA CHŁODNICZE, 219-03-33; 0-604-719-496

R-2363

PRACA

PRZYJMĘ INSTRUKTORA do siłowni, tel. 0-604-447-933

r-1990-oo

ZATRUDNIĘ INSTRUKTORA z uprawnieniami do przewozu paliw oraz mechanika samochodowego, tel. 218-44-56, Łomża

f-931-oo

ZATRUDNIĘ GIPSIARZY z doświadczeniem, tel. 0-602-50-65-35

r-2120-o

ZATRUDNIĘ WYKONAWCĘ — MURARZA; 090-285-177

f-936-oo

BIURO USŁUGOWO-HANDLOWE zatrudni na różne etaty; 215-02-09

f-945-oo

PRACA — 1400zł miesięcznie; 0-602-524-743

f-945-oo

PRACA CHAŁUPNICZA. Zatrudnimy każdego. Zarobki 1700zł. Gwarantowana dostawa i odbiór surowca. Oferta sprawdzona na 100%. Kompleksowy pakiet ofert po otrzymaniu znaczka 5,80zł. B.Z.R. „SAWA”; 08-304 Jabłonna Lacka; ul. Sienkiewicza 3/8

f-940-o

ZATRUDNIĘ RENCISTKĘ bądź emerytkę do opieki nad dzieckiem, tel. 2160-166

r-2237

PRZYJMĘ ABSOLWENTKĘ do sklepu spożywczego, 218-82-23

r-2243-o

POTRZEBNA NAUCZYCIELKA do dziecka 7 lat; 218-82-23

r-2243-o

PRZYJMĘ DO PRACY w sklepie, 218-82-23

r-2243

ZATRUDNIĘ FRYZJERA męskiego, dobre warunki; 219-88-11

r-2166

PRACOWNIKA DO PRAC rarskich, tel. 216-67-41

POMOC DOMOWĄ zatrudni, tel. 216-67-41

PRZYJMĘ DO PRACY — nie rencistkę, tel. po 19.00 63-59

POSZUKUJĘ OPIEKUNKI dziecka; 216-26-63 po 17.00

DYREKTOR GIMNAZJUM Stawiskach zatrudni z dn. września nauczyciela W.F. magane wykształcenie wyższe. Telefon (0-86) 278-56-09 (0-86) 278-56-29

ZATRUDNIĘ STOLARZA meblowego, może być absolwent, tel. 21-88-863; 0-602-46-65-78

f-962-o

WYSOKIE DOCHODY, możliwość uruchomienia własnej działalności; (0-86) 2181-11 (18.00-22.00)

PRZYJMĘ UCZENNICE do sklepu spożywczego, 2166-94 2160-487.

f-963-o

GRUPA INWALIDZKA; 0-602-243-815

R-2319

RADIO-TAXI „Super”, kierowca z samochodem osobowym, 96-25

r-2328

ZATRUDNIMY PRACOWNIKÓW do działu sprzedaży i zakupów przedstawiciela handlowego magazyniera. Hurtownia Spożywcza „WIOMAR”, tel. 219-642.

f-971-o

HOSTESSY, 0602 763-652.

r-2357

INNE

OSOBY, KTÓRE WIDZIAŁY zdarzenie na ulicy Długiej 26.07.99r ok. 12:30, jak Zdzisław Kozłarzewski napadł czy nie na Waldemara Warcholę uderzając go pięścią w twarz — proszone są o kontakt z poszkodowanym; 216-67-68.

r-2252

OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTÓW” przez miesiąc znajdują się w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957. Zadzwoni, sprawdź!

FIRMA „CEZAR”

Instalacje Wod.-Kan. i C.O.

Ogrzewanie podłogowe, inst. miedź, plastik
Kotłownie olej/gaz MONTAŻ-SERWIS

Promocja kotłów „BUDERUS”,
kotłownie polskiej firmy DOM-GAZ

tel. (0-86) 218-66-13

kom. 0-601-35-89-35

Os. Bohaterów Monte Cassino 1/25

fak. 930-o



KONTAKTY

RADIO TAXI 96 21 ŁOMŻA

„...my Klientów rozpieszczamy, nim zadzwonisz, już czekamy.”

30 % taniej dla stałych klientów
 telefony komórkowe i zamiejscowe 218 10 26

• Dlaczego warto kupić kosę STIHL?
• Gdyż STIHL to:

- najwyższa jakość,
- najnowocześniejsza konstrukcja,
- bezpieczeństwo i komfort pracy,
- fachowa sieć handlowo-serwisowa.

Uwaga!
 Od 19.04. do 31.07.99
 przy zakupie kosi STIHL FS 85, FS 120, FS 200, FS 300, FS 350
dodatkowa głowica Autocut gratis

ZAPRASZAMY!
 ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
 Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Św. Rocha 14/14, tel. 44 61 45; **Ciechanowiec** - Dworska; **Czyżew** - Norska 13 (pawilon GS); **Elk** - Wojska Polskiego 28 (Rolnik), 621 23 98; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Mońki** - Białostocka 51, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** - 3 Maja; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 666 266, 651 303; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 752 316; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

STIHL®

VIKING® Urządzenia, które wyróżnią Twój ogród.

Komfort

- RV SYSTEM - gwarantujący doskonałe koszenie i zbieranie trawy
- duży kosz na trawę o konstrukcji skrzyniowej
- centralna regulacja wysokości koszenia
- łożyskowane koła jezdne

Jakość i moc

- silniki QUANTUM lub QUATTRO amer. firmy BRIGGS & STRATTON
- optymalna szerokość koszenia
- podwozie - "ABS-STAPRON"

Nowoczesna stylistyka

- Linea S

KONTAKTY już w Nowym Jorku, Toronto i Chicago!

WNKIO

TERRAZYT®
 FABRYKA OKIEN I DRZWI

Letnia oferta !!!

16 % rabat na stolarkę PCV na zamówienie *
10 % rabat na stolarkę aluminium na zamówienie *

Zapraszamy

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 TEL. (086) 218-65-65 FAX. (086)218-00-55
 ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21 TEL/FAX(086) 216-45-26, TEL. 0604 221092
 ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 paw. 7 TEL.090 39-75-21
 TEL/FAX.(086) 219-83-65
 ZAMBRÓW, UL. BIAŁOSTOCKA 2 TEL./FAX. (086) 271-86-26
 CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX. (086) 2772-211
 KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. 0604 406867

* dotyczy stolarki zamówionej w miesiącu sierpniu z terminem realizacji do końca września

DRZWI

Spółdzielnia Inwalidów „Nowa”
 Zakład Pracy Chronionej w Łomży ogłasza
przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości — budynku hotelowo-administracyjnego „ZAŁOM”
 wraz z prawem użytkowania wieczystego działki gruntu o pow. 1560 m² nr geodezyjny 10729 — położonej w Łomży, przy ul. Sikorskiego 345.

Regulamin przetargu wyłożony jest do wglądu w sekretariacie Spółdzielni ul. Sikorskiego 345 (pokój Nr 3).

Oferty pisemne w zamkniętych kopertach prosimy składać w sekretariacie Spółdzielni, do dnia 16 sierpnia 1999 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 sierpnia 1999 r. o godz. 10.00. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest dokonanie wpłaty wadium w kwocie 7.500 zł w kasie Spółdzielni, najpóźniej do godz. 9.00 w dniu przeprowadzenia przetargu.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

FLORIAN **HURTOWNIA MATERIAŁÓW S.C. BUDOWLANYCH**

ŁOMŻA, ul. Sikorskiego 166A (stacja PKP)
Zamówienia tel. (0-86) 2160-128
Dostawa do odbiorcy tel./fax (0-86) 2188-295

Cement „Chełm”
 Wapno hydratyzowane
 Pustaki (beton komórkowy)
 Cegły, bloczki silikatowe
 Cegły ceramiczne (pełna gama)
 Bloczki betonowe M-6, M-4, M-2
 Stal zbrojeniowa
 Styropian, styrosuprema
 Wełna mineralna
 Lepik na zimno i gorąco
 Papy izolacyjne i nawierzchniowe
 Eternit (bezazbestowy)
 Żwir
 Piasek do murowania i tynkowania
 Plastyfikatory do betonu
 Usługi transportowe
 Inne materiały budowlane

UPUSTY DLA STAŁYCH ODBIORCÓW

Zapraszamy

Solidna Firma! Naprawdę warto!

TERMINARZ ROZGRYWEK IV LIGI RUNDA JESIENNA 1999

Mecze ŁKS Łomża na własnym stadionie

data,	dzień,	godzina	przeciwnik	wyniki
15 sierpnia,	niedziela,	17.00	Huragan Wołomin	
21 sierpnia,	sobota,	17.00	Bug Wyszków	
4 września,	sobota,	17.00	Wkra Żuromin	
18 września,	sobota,	16.00	Olimpia Warszawa	
2 października,	sobota,	16.00	Cresovia Siemiatycze	
16 października,	sobota,	15.00	Znicz Pruszków	
30 października,	sobota,	14.00	Legionovia Legionowo	
13 listopada,	sobota,	14.00	Ursus Warszawa	

Mecze Olimpii Zambrów na własnym stadionie

7 sierpnia,	sobota,	16.00	Wicher Kobyłka	
18 sierpnia,	środa,	17.00	Narew Ostrołęka	
28 sierpnia,	sobota,	16.00	Mazur Karczew	
11 września,	sobota,	16.00	Motor Lubawa	
25 września,	sobota,	15.00	KS Piaseczno	
2 października,	sobota,	15.00	KP Wasilków	
16 października,	sobota,	14.00	Rolimpex Dobre Miasto	
30 października,	sobota,	12.00	Hutnik Warszawa	
13 listopada,	sobota,	12.00	Hetman Białystok	

Mecze Mlekovity-Ruch Wysokie Mazowieckie na własnym stadionie

8 sierpnia,	niedziela,	15.00	Wkra Żuromin	
18 sierpnia,	środa,	17.00	Cresovia Siemiatycze	
29 sierpnia,	niedziela,	17.00	Legionovia Legionowo	
12 września,	niedziela,	16.00	Piast Piastów	
26 września,	niedziela,	16.00	MKS Szczytno	
10 października,	niedziela,	15.00	MKS Przasnysz	
24 października,	niedziela,	14.00	ŁKS Łomża	
31 października,	niedziela,	13.00	Jagiellonia Białystok	
14 listopada,	niedziela,	12.00	Huragan Wołomin	

Mecze Hetmana Białystok na własnym stadionie

14 sierpnia,	sobota,	16.00	Rolimpex Dobre Miasto	
21 sierpnia,	sobota,	16.00	Hutnik Warszawa	
11 września,	sobota,	16.00	Sparta Szepietowo	
25 września,	sobota,	16.00	Żbik Nasielsk	
9 października,	sobota,	15.00	Warmia Olsztyn	
23 października,	sobota,	14.00	KS Łomianki	
6 listopada,	sobota,	13.00	Tęcza Płońsk	
20 listopada,	sobota,	13.00	KP Wasilków	

Mecze Sokoła Sokółka na własnym stadionie

8 sierpnia,	niedziela,	17.00	Hetman Białystok	
18 sierpnia,	środa,	16.00	Wicher Kobyłka	
29 sierpnia,	niedziela,	16.00	Narew Ostrołęka	
12 września,	niedziela,	15.00	Mazur Karczew	
26 września,	niedziela,	15.00	Motor Lubawa	
10 października,	niedziela,	14.00	Olimpia Zambrów	
24 października,	niedziela,	14.00	KS Piaseczno	
31 października,	niedziela,	14.00	Rolimpex Dobre Miasto	
14 listopada,	niedziela,	14.00	Hutnik Warszawa	

Terminarz rozgrywek pozostałych drużyn IV ligi
województwa podlaskiego
w następnym numerze